Co się w tobie kryje, człowieku?

Osman Nuri Topbasz

Muzułmański Związek Religijny w RP
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie

بسم الله الرحمن الرحيم

Tytuł oryginału:
Что в имени твоем, человек?

Tłumaczenie:
Daniel Czachorowski

Redakcja:
Musa Çaxarxan Czachorowski

Korekta:
Musa Çaxarxan Czachorowski, Barbara Pawlic-Miśkiewicz

Skład:
AliusMedia.pl

Cytaty z Koranu w tłumaczeniu Musy Çaxarxan Czachorowskiego,
MZR w RP, Białystok 1439/2018

Copyright for the Polish translation by Daniel Czachorowski, 1445/2023

Copyright for the Polish edition by Muzułmański Związek Religijny w RP.
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie, 1445/2023

Wydawca:

MZR
Muzułmański Związek Religijny w RP
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie

15-207 Białystok, ul. Piastowska 13 F
T: (+48) 85 732 40 23, T: (+48) 605 612 137
mzr@mzr.pl, www.mzr.pl

Wszystkie prawa zastrzeżone

Wydanie pierwsze

ISBN: 978-625-440-748-2

WYDAWNICTWO ERKAM

Osman Nuri Topbasz

CO SIĘ W TOBIE KRYJE, CZŁOWIEKU?

Z ogrodów *Masnawi*

Białystok 1445/2023

WYDAWNICTWO ERKAM

Maulana Dżalaluddin Rumi (*radijallaahu anhu*, niech Bóg będzie z niego zadowolony, *ra*) trzema zaledwie słowami opisał trzy etapy swojego życia, wypełnionego tęsknotą i miłością do Boga:

Byłem niedojrzały, dojrzałem, spłonąłem!

Okres, gdy w jego duszy nie było jeszcze duchowego dążenia do Najwyższego Boga, określił tak: „Byłem niedojrzały". Kiedy zaczęło się w nim budzić uczucie miłości do Najwyższego, powiedział: „Dojrzałem", a kiedy tajemnice wszechświata poczęły odkrywać się przed nim niczym stronice księgi, rzekł: „Spłonąłem!".

Ten wielki i prawy człowiek nauczył swoich następców nie lękać się śmierci, ujawniając tajemny sens wyrażenia: **Umrzyjcie, zanim nadejdzie śmierć!** Wyjaśnił tymi słowami, że uwolnić się od strachu przed śmiercią można jedynie wtedy, gdy odrzucimy dążenie duszy do ziemskich przyjemności. Dlatego dzień swojej przyszłej śmierci nazwał **dniem długo oczekiwanego spotkania**. Udręczenie oczekiwaniem szybkiego spotkania ze Stwórcą, jakie przepełniało jego serce, wyraziło się w tych płomiennych wersach:

Otwórz moją mogiłę i spójrz,
jak całun jarzy się żarem miłości,
która zawładnęła moją duszą!

❁

Gdy poniosą mnie do mogiły, nie myśl sobie,
że cierpię i smucę się z powodu rozstania z tym światem!

Nie myśl nawet o tym, aby płakać po mnie, gdy umrę!
Nie lamentuj: ***ach, jak szkoda, ach, jaka szkoda!***
Byłoby nieszczęściem, gdybym za życia poddał się
swojemu nafsowi i wpadł w pułapkę szatana.

Nie lamentuj nade mną: ***ach, ach, on nas porzucił!****,*
w chwili, gdy moja dusza, rozwijając skrzydła, uniesie się
do Boga. Wiedz, że nie jest to moment rozstania,
a czas jej spotkania z Panem!

Nie lamentuj nade mną, roniąc łzy: ***żegnaj, żegnaj****,*
kiedy oddadzą mnie ziemi. Przecież mogiła to jedynie krucha
przegroda, za którą czeka świątynia Raju!

Skoro widziałeś zachód słońca, to widziałeś również wschód.
Pomyśl zatem: czy słońce umiera pomiędzy zachodem
a wschodem?

Możesz uważać zachód słońca za zniknięcie, ale tak nie jest:
zachód stanowi początek nowego życia!

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mogiła to tylko jama
w łonie ziemi, więzienie i ciemnica. Ale w rzeczy samej,
dla tych, którzy duszą dążą do spotkania z Bogiem,
mogiła jest miejscem zbawienia od ziemskich
problemów i odnalezienia spokoju!

Czy są nasiona, które wrzucono do ziemi, a które nie wydały kiełków i nie wzeszły? Dlaczego zatem wątpimy w to, że człowiek, którego oddano ziemi, na nowo z niej nie wyjdzie?

Czy widziałeś wiadro, które opuszczono do studni z wodą i wyciągnięto bez wody? Czy Jusufowi mogło zaszkodzić to, że wpadł do studni? Czy powinien głośno płakać?

Dopóki byłem niewolnikiem swojego ciała, byłem martwy i nieszczęśliwy. Potem ożyłem i zacząłem się uśmiechać. Gdy odczułem boską miłość, zyskałem wieczne szczęście.

WSTĘP

Nieskończona chwała i dzięki Najwyższemu Bogu, który wybrał nas spośród swoich stworzeń i zaszczycił godnością bycia ludźmi, który odkrył przed nami drogę do wiecznego szczęścia, obdarzając nas prawdziwą wiarą!

Niech trwa błogosławieństwo Najwyższego i pokój nad naszym Prorokiem (sallallaahu alajhi ła sallaam, pokój i błogosławieństwo Boga niech będą z nim, saał), będącym ***najlepszym przykładem*** *dla całego wszechświata, najdoskonalszym i nieskazitelnym dla nas wzorem na drodze oddawania czci Bogu!*

Ludzkie życie przepływa pomiędzy codziennymi radościami a lękliwym oczekiwaniem śmierci. Poszukiwanie odpowiedzi na pytania związane z tymi stanami kieruje myśli poza granice poznania. Sensem życia na tym świecie jest zasłużenie na wieczne szczęście. Najważniejszy cel człowieka to uwolnienie się od strachu oczekiwania na nieuniknioną śmierć, upiększając tym samym i swoje życie, i swoją śmierć. Przed tym, kto osiągnął w tym sukces, otwierają się wrota duchowej doskonałości i droga wiodąca do Najwyższego.

Droga ta prowadzi przez wyciszenie swego „ja" (*tazkijatun nafs*) i oczyszczenie serca (*tasfijatul kalb*). W ludzkiej naturze występują zarówno wszystkie cechy pozytywne, jak też negatywne. Są umiejscowione w człowieku jako warunek zaliczenia przezeń próby na tym świecie. Aby z powodzeniem przejść przez nie, należy pozbyć się wszystkich niskich instynktów, a ożywić i rozwinąć w sobie pozytywne właściwości. Najwyższy Bóg mówi: **Na duszę i na Tego, który ją ukształtował i tchnął w nią występność i prawość. Powiedzie się temu, kto ją oczyści, poniesie zaś stratę ten, kto ją zaniedba** (sura *Słońce*, 91:7–10).

Powodzenie w wychowaniu duszy zależy od tego, na ile człowiek zdoła poznać samego siebie. Ten, kto nie zauważył żmii, która ukrywa się w jego duszy, nie uchroni się przed jej jadem. Dlatego powiedziano: „Kto poznał siebie, poznał swojego Pana".

Maulana Dżalaluddin Rumi (*ra*) wypowiada słowa mądrości, jak gdyby kierował w stronę człowieka czyste, nieskazitelne zwierciadło, aby uważnie popatrzył i lepiej się sobie przyjrzał:

Ludzka dusza jest podobna do lasu. Tak samo jak w lesie żyją dziki, wilki i inne zwierzęta o pięknych i obrzydliwych nawykach, tak też duszę zamieszkują cechy wstrętne i piękne.

O saliku (kroczący drogą poznania Prawdy)! Żyją w tobie i Musa, i Faraon. Szukaj w sobie tych dwóch nieprzejednanych przeciwników.

Rozświetl swoją duszę światłem boskich objawień, aby znajdujący się w tobie Musa pokonał zamieszkującego w tobie Faraona!

Ta kwestia jest na tyle ważna, że Prorok Muhammad (*saał*) w czasie **wyprawy na Tabuk**, która otrzymała nazwę ***gazawatul usra***, tzn. **trudna wyprawa**, powiedział: *Teraz powracamy z małego dżihadu do wielkiego.* Jego towarzysze zapytali ze zdziwieniem: „Czy istnieje dżihad większy od tego, Wysłanniku Boga?". Prorok Muhammad (*saał*) objaśnił to tak: *Powróciliśmy z małego dżihadu do wielkiego, czyli do walki ze swoim nafsem*[1].

Potwierdzając to, czcigodny szejk Edebali w swych wskazówkach do sułtana Osmana I, założyciela Państwa Osmańskiego, które przez wieki rządziło światem, zwrócił jego uwagę na największe ze wszystkich zwycięstw: *Synu mój! Największą wygraną jest poznanie swojego nafsu. Człowiek to wróg samego siebie, a przyjacielem dla niego jest ten, kto siebie poznał!*

1. Sujuti, *Dżamius Sair,* II, s. 73.

Dla tego, kto nie osiągnął w tym powodzenia, wszystko pozostaje tajemnicą, przede wszystkim on sam. Nie poznawszy siebie, nie sposób odgadnąć tajemnicy człowieka. A bez tego niemożliwe jest poznanie zarówno sekretu życia i śmierci, jak i tajemnicy świata wiecznego.

Co się w tobie kryje, człowieku? Oto pytanie nad pytaniami. Jeśli człowiek odgadnie własną tajemnicę i skieruje umiejscowione w nim możliwości i mądrość na drogę zbliżenia się do Pana, wówczas znajdzie wrota wiodące do wieczności. Jedynym prawidłowym rozwiązaniem jest tu podążanie po śladach proroków i prawych sług Boga, gdyż są oni „duchowymi kluczami", którymi można otworzyć drzwi ukrywające tę tajemnicę. W dniu, gdy ze szczerą duszą znajdziemy się w ich kręgu, nasz ludzki los wstąpi na całkiem inny wymiar dojrzałości. Jeśli jednak opuścimy ten krąg i wpadniemy w środowisko grzeszników i awanturników, wtedy nawet to, co już poznaliśmy, ponownie skryje się pod zasłoną tajemnicy. A to, niech Bóg nas chroni, będzie naszym upadkiem.

Naszym głównym celem jest przebywanie wśród ludzi bogobojnych, ponieważ oni cały czas wzywają tych, którzy znajdują się między nimi: **Przynoś dobro jak wiosenny deszcz!** To wezwanie do bycia posłusznym sługą Boga jest możliwe dzięki nabyciu wiedzy i moralności ku chwale Boga i gorliwej służbie na Jego drodze. **Wychowanie nowego pokolenia** jest dostępne również tylko w ten sposób. Zakładając, że wychowanie człowieka stanowi najtrudniejsze z zadań, to znaczenie odpowiedzialności w pojmowaniu tajemnicy człowieka stanie się jeszcze bardziej zrozumiałe. Dlatego przy kształtowaniu zdrowej osobowości należy wystrzegać się **Wykorzystywania słabego materiału**. Oznacza to, że oddawać cześć Panu należy w sposób najdoskonalszy. Doskonałość zależy od tego, na ile człowiek

zdołał **Przenieść się duszą do *Bajnul Haramajn***, gdyż „róże duszy" można wyhodować wyłącznie w klimacie dwóch świątyń: Mekki i Medyny. **Póki czas nie przeminął i słońce nie zaszło**, trzeba spieszyć się, aby zostać „rajską różą". Jeśli czas zostanie stracony, będzie już za późno na żale i pokutę, dlatego **Spieszcie się okazać skruchę**, bo śmierć może przyjść do nas w każdej chwili, nawet jeśli wydaje się, że jesteśmy w pełni zdrowia. Z drugiej zaś strony, ludzie nieznający pokuty nie zdołają pojąć **Ludzkiej niewdzięczności**. Ich sposób życia doprowadzi do bram rozpaczy i rozczarowania, okaże się wypełniony jedynie pustymi dźwiękami. Wiele negatywnych rzeczy prowadzi do upadku serca i rozumu, szczególnie **Obmawianie – zatrute ostrze**. Jeśli wbije się w człowieka, zgubi jego duszę i sumienie. Aby nie popaść w tę głębię nieszczęść, musimy dobrze zapoznać się z **Wartością pouczenia**. Nasz Prorok (*saał*) powiedział: *Religia jest pouczeniem i naprowadzeniem* (Muslim, *Iman*, 95). Aby osiągnąć powodzenie w wymienionych powyżej wskazaniach, trzeba osiągnąć **Ukrytą tajemnicę modlitwy** i uczynić ją integralną częścią naszego życia i oddawania czci.

Wtedy poznamy tajemnice samego siebie i tym samym zbliżymy się duszą do naszego szlachetnego Proroka (*saał*).

Drogi czytelniku!

Tematy, które poruszyliśmy we *Wstępie* są rozdziałami książki, trzymanej przez was w dłoniach. Przedstawia ona zbiór artykułów, jakie zostały wydrukowane wcześniej w czasopismach „Ałtynołuk" i „Szebnem". Na końcu dodaliśmy rozdział **Kropelki mądrości od czcigodnego Maulany**.

Niech Bóg upiększy nasze życie cnotliwymi uczynkami na Jego drodze, zapewniając powodzenie we wszystkich

naszych dobrych staraniach. Niech da nam siły, abyśmy wypełnili powierzoną nam odpowiedzialność zgodnie z celami, dla których przyszliśmy na ten świat, i zaszczyci nas możliwością stanięcia przed Nim w towarzystwie Jego prawowiernych i bogobojnych sług.

Amiin!

CO SIĘ W TOBIE KRYJE, CZŁOWIEKU?

Subhanallaah! W nafsie, ciemnej stronie duszy, przyczaiły się: pycha Iblisa (szatana), zawiść Kabila (Kaina), niepokorność ludów Ad i Samud, zuchwalstwo Nimroda, pycha Faraona, który kreował siebie na boga, szaleństwo i podłość Hamana, zepsucie i tyrania Karuna, żądze Baalama, oszustwa Ashabus sabt, upór Łalida ibn Mugiry i ignorancja Abu Dżahila. [...] Jednak wychowanie duszy i walka z nafsem uratuje człowieka od wszystkich tych negatywnych cech (Ibn Kajjim al-Dżauzijja, *Al-Fała'id*, Bejrut 1986, s. 98).

CO SIĘ W TOBIE KRYJE, CZŁOWIEKU?

W tym świecie, stworzonym przez Najwyższego Boga dla wypróbowania człowieka, istniej wiele przeciwieństw. Obok siebie znajdziemy wzniosłość i niegodziwość, dobro i zło... Człowiek, będący nieodłączną częścią tego świata, w każdej chwili swojego życia doświadcza wyborów między dobrem i złem, kierując się poczuciem bogobojności. Jednocześnie odczuwa skłonność do grzechu, co również tkwi w istocie jego duszy. Dlatego jedni, uszlachetniając swój duchowy świat, starają się czynić dobro, a inni, wypełniając duszę grzechami, stają się sługami zepsucia.

Maulana Dżalaluddin Rumi (*ra*) tak opisuje przeciwieństwa ukryte w duszy człowieka:

Ludzka dusza podobna jest do lasu. Są tam wszelkie rodzaje dobra i zła. Jeśli rozumiesz ajat: ***[...] i tchnę w niego z Mego Ducha (tajemnicę z Mej Potęgi)*** [sura *Kamienna,* 15:29], *będzie to Bożą łaską dla ciebie. I jeśli otrzymujesz od Niego duchową energię, to powinieneś zachować ostrożność wobec ukrytych w tobie przeciwieństw!*

Świat ludzkich uczuć jest przepełniony nieskończoną liczbą myśli czystych i złych, pięknych i obmierzłych nawyków oraz skłonności, aż do zwyczajów dzikich zwierząt w rodzaju wilka i dzika. Która z jego właściwości okaże się silniejsza, ta przeciągnie jego osobowość na swoją stronę, a człowiek zacznie się zmieniać i poprawiać swoje obyczaje. Jeśli w stopie złota i miedzi znajdzie się więcej złota niż miedzi, wtedy stop ten będzie nazywany złotem.

Zdarzają się momenty, gdy w człowieku przeważa drapieżnik. I zdarza się również, że odbija się w nim piękny jak księżyc w pełni

obraz najwspanialszego z ludzi: proroka Jusufa. Dobro i zło, podążając niewidzialnymi tajnymi dróżkami, przechodzi z jednej duszy do drugiej. Zrozumienie, wiedza i umiejętność robienia czegoś mogą nawet przejść od człowieka do zwierzęcia. Uparty koń staje się uległy wobec swego pana. Dziki niedźwiedź poddaje się tresurze. Człowiek oswaja psa dla swoich potrzeb, a ten zaczyna mu służyć: poluje, wypasa owce lub ochrania dom.

Pies oddany Ashabul Kahf – Ludziom Groty – jest wspomniany w Koranie[2]. Natomiast *żony proroków Nuha i Luta* (alajhimus salaam, pokój z nimi, as) *związały się z grzesznikami, przez co ich serca pociemniały i pogrążyły się w mroku, a one same stały się mieszkankami Piekła*[3]. *W różnych momentach w duszy człowieka przejawiają się przeciwieństwa. Czasem staje się on wcieleniem diabła, a czasem aniołem. Czasem staje się drapieżnikiem, a czasem otacza miłosierdziem biednych, sieroty i potrzebujących!*

Prorok Muhammad (*saał*) rzekł, że stworzenie ludzi o różnych charakterach bierze swój początek w stworzeniu pierwszego człowieka Adam (*alajhis salaam*, pokój z nim, *as*):

Bóg stworzył Adama ze szczypty ziemi, zebranej ze wszystkich krańców Ziemi. Z tego powodu niektórzy z synów Adama mają czerwony kolor skóry, niektórzy biały, niektórzy czarny, a inni zmieszany. Także charaktery mają różne. Niektórzy łagodny, niektórzy surowy, niektórzy dobry, a inni zły (Abu Dawud, *Sunnat*, 16; Tirmizi, *Tafsir*, 2/2955; Ahmad, IV, 400).

Jeden ze znanych *muhaddisów* Ibn Kajjim al-Dżauzijja tak tłumaczy ten hadis:

Subhanallaah! Po ciemnej stronie duszy (nafs) przyczaiły się: pycha Iblisa (szatana), zawiść Kabila (Kaina), niepokorność ludów Ad

2. Sura18. *Grota*.
3. Sura 10. *Zakazanie*.

i Samud, zuchwalstwo Nimroda, pycha Faraona, który kreował siebie na boga, szaleństwo i podłość Hamana, zepsucie i tyrania Karuna, żądze Baalama, oszustwa Ashabus sabt, upór Łalida ibn Mugiry i ignorancję Abu Dżahila.

W nafsie człowieka kryją się cechy zwierząt, takie jak chciwość wrony, żarłoczność psa, narcyzm pawia, przywiązanie żuka gnojowego do nawozu, przebiegłość kameleona, złośliwość wielbłąda, agresywność tygrysa, odwaga lwa, złośliwość myszy, jadowitość żmii, chytrość lisicy, dwulicowość hieny...

Jednak wychowanie duszy i walka z nafsem uchroni człowieka przed wszystkimi złymi cechami (Ibn Kajjim al-Dżauzijja, *Al-Fałaʼid*, Bejrut 1986, s. 98).

Powiedziano w ajacie Świętego Koranu:

Na duszę i na Tego, który ją ukształtował i tchnął w nią występność i prawość. Powiedzie się temu, kto ją oczyści, poniesie zaś stratę ten, kto ją zaniedba (sura *Słońce*, 91:7–10).

Aszyk Junus Emre w przepiękny sposób objaśnia ten sposób oczyszczenia duszy, która jest drogą *tasawwufu*:

Bóg obdarzył mnie duszą zadziwiająco zmienną –

To weseli się i śpiewa, to zawodzi do szaleństwa,

To zimnym chłodem ogarnia, srogim mrozem ścina,

To wypogadza się jak wiosna, przyrodzie niosąc ożywienie.

To obojętna i niema, milczy, nie wydając ni dźwięku,

To wymownością swoją chorym przynosi ukojenie.

To wznosi się pod niebo, to pod ziemię zapada,

To ustanie, stawszy się kroplą, to rwie naprzód niczym morze.

To objawi się nieokrzesanym ignorantem i gburem,

To urzeka subtelnością myślenia jak Lokman czy Galen.

To spieszy ukryć się w ruinach niczym sowa odludna,

To rozsiada się jak Bilkis, gdy przychylność królów zdobyła.

To wskazuje prawdziwą drogę jak mądry Dżibril,

To do grona błądzących dołącza, wprawiając mnie w zdumienie[4].

Przeciwieństwa, głęboko ukryte w duchowym świecie człowieka, wpływają także na życie społeczności. Z jednej strony są ludzie bogobojni, którzy osiągnęli spokój i doskonałość, zaś z drugiej tonący w potoku grzesznej niewiary. W społeczeństwie, jakie istnieje pomiędzy biegunami dobra i zła, żyją ludzie najróżniejszego położenia i odmiennych charakterów. Jest ono podobne do lasu. Daje schronienie różnym zwierzętom: od całkiem niegroźnego do największego drapieżcy. Mieszkańcy tego lasu mają różnorakie nawyki: jeden jest chytry jak lis, drugi drapieżny jak hiena, kolejny na podobieństwo mrówki dzień i noc zbiera zapasy, a jeszcze inny jest jadowity i niebezpieczny niczym żmija. Niektórzy z mieszkańców lasu mogą, przyczaiwszy się, ukąsić lub jak pijawka wyssać krew, albo nikczemnie napaść od tyłu, gdy się tego nie spodziewasz. A niektórzy, na przykład zające lub motyle, nie szkodzą nikomu, żyjąc swoim niegroźnym życiem.

Ten, kto nie zdołał wychować swojej duchowości i wyzwolić się z niewoli *nafsu*, nie przejawi silnego charakteru i będzie żył pod wpływem otaczających go niskich osobowości. Pewnym ludziom przypisany jest charakter jednego ze zwierząt, innym wielu z nich naraz. Przenikliwi, bogobojni ludzie bez trudu odgadną los człowieka, bowiem zawartość duszy dokładnie odzwierciedla się w jego wyglądzie zewnętrznym i postępowaniu.

4. Przekład tłumacza.

Życie w świecie zamieszkałym przez wiele istot o różnych, przeciwstawnych charakterach stanowi nielekkie doświadczenie. Za udane przejście tego egzaminu czekają nagrody: Raj i kontemplacja Oblicza Boga. Z tego powodu człowiek powinien starać się przejść przez wszystkie ziemskie próby i zasłużyć na przychylność Boga. To jedno z jego podstawowych zadań. W tym celu musi uwolnić się z negatywnych cech charakteru, ozdobić się najlepszymi cechami, czyli przeżyć życie tak, jak naprawdę przystoi człowiekowi.

Ludzie żyjący w społeczeństwie, w którym każdy przejawia właściwości jakiegoś zwierzęcia, powinni być zawsze czujni. Człowiek nie zawsze ma możliwość znajdować się blisko ludzi szczerych i pobożnych, którzy będą odnosić się do niego życzliwie i opiekuńczo. Oczywiście są ludzie, którzy regularnie spotykają się z prawowiernymi i czyniącymi dobro, ale kontakty te bywają ograniczone czasem i miejscem. Ponieważ ich liczba jest niewielka, co wpływa na zmniejszenie możliwości towarzyszenia im, człowiek powinien nauczyć się sąsiadowania z ludźmi o niższych skłonnościach. Historia daje nam świetny przykład takiej koegzystencji: wiadomo, że prorok Musa (*as*), który wyrósł na dworze Faraona, a także żona Faraona – Asija, kobieta wierząca – dzięki wyjątkowej bogobojności zdołali ochronić swoje dusze i wiarę. Musieli przejść przez wiele prób, co nie tylko nie osłabiło ich wiary w Boga, ale ją wzmocniło.

Człowiek, którego dusza przebywa bezustannie pod negatywnymi wpływami, mogącymi zmienić jego stan i zachowanie, musi być wyjątkowo uważny. W przeciwnym razie najmniejsza nieostrożność może doprowadzić go do poważnych strat wewnętrznych i zewnętrznych. Ponieważ nie wiemy, co mogą wywołać nasze działania: gniew czy zadowolenie Boga, musimy kontrolować każdy swój postępek.

Nasz Prorok (*saał*) opowiadał o kobiecie, której nieostrożność stała się przyczyną śmierci jej kota. Pomimo że kobieta modliła się do swej ostatniej godziny, trafiła do Piekła. Ten przykład pokazuje, że brak współczucia dla najmniejszej, wydawałoby się niezauważalnej istoty, może stać się przyczyną duchowego upadku nawet najbardziej rozmodlonego sługi. Dlatego człowiek ma obowiązek dzielić się danymi mu przez Boga możliwościami i dobrami ze wszystkimi stworzeniami, i tymi wielkimi, i tymi niewiele znaczącymi, we właściwej dla nich mierze.

Etapy życia, od narodzin do ostatniego tchnienia, podobne są do kierowania samochodem podczas gołoledzi. Nieraz chwilowa nieostrożność może skierować człowieka do Piekła, gdy wydawało się, że jest zaledwie krok od Raju. Historia ma na to wiele przykładów. Oto na przykład cnotliwy sługa Boga, Karun, z czasem bardzo się wzbogacił. Najwyższy Bóg tak mówi o nim w Koranie:

My daliśmy mu tyle skarbów, że klucze do nich byłyby ciężarem nawet dla silnych mężczyzn (sura *Opowieść*, 28:76).

Ale całe to bogactwo nie przyniosło mu szczęścia ani powodzenia. Gdy trzeba było okazać za nie Bogu wdzięczność, Karun, polegając na swoich skarbach, ośmielił się wystąpić przeciwko prorokowi Musie (*as*). Jego pycha i samouwielbienie przywiodły go do zguby (patrz: sura *Opowieść*, 28:76–82).

Podobnie skończył żyjący w czasach proroka Musy (*as*) Baalam ibn Baura, który osiągnął wysoki stopień duchowości, jednak poddał się żądzom i zgubił (patrz: sura *Przegrody*, 7:175).

Karun, obdarzony bogactwem, i Baalam ibn Baura, który doznał wielu duchowych łask, upojeni swoim powodzeniem oraz namiętnymi pragnieniami, doprowadzili się do upadku.

Dlatego człowiek powinien starać się żyć w bezustannej czujności, nie uważając się za **mającego gwarancje** i **zbawionego**. Przecież dla żadnego ze sług, oprócz proroków, zbawienie nie jest zapewnione. Całe życie należy opierać na bogobojności, czyli każdy krok w życiu trzeba stawiać ostrożnie i uważnie, jak gdybyś szedł po minowym polu.

Każda żywa istota zamieszkuje właściwe dla siebie środowisko. Człowiek również nie stanowi wyjątku od tej reguły. Nie można zmusić pszczoły, która mieszka i żywi się wśród kwiatów, aby żyła gdzie indziej. Szczur, który przebywa i żywi się w śmietniku, nie zechce żyć wśród kwiatowych klombów. Podobnie jak czyste dusze otrzymują duchowe pożywienie ze światła Wysłannika Boga (*saał*), tak samo grzeszne, nieczyste dusze zadowalają się złem, przyjmując swą grzeszność za szczęście.

W ten sposób, jeśli społecznością będą kierować ludzie o charakterze żaby, to wkrótce zamieni się ona w błoto. Analogicznie, jeśli do władzy dojdą ludzie o charakterze żmii lub skorpiona, to cały naród zostanie otruty ich jadem, a wokół zapanuje anarchia i terror. Ale jeśli wspólnotą będą kierować ludzie cnotliwi, dbający o swój naród, państwo przemieni się w wielki, kwitnący sad, a obywatele osiągną dobrobyt i szczęście.

Różnorakie negatywne czynniki, jakie wpływają na społeczeństwo, prowadzą do zwiększenia się liczby ludzi złych i niemoralnych. Należy wówczas przedsięwziąć wszelkie możliwe działania, aby uchronić przed tym siebie, swoich bliskich i otoczenie. Trzeba znaleźć wewnętrzną siłę, aby powiedzieć „stop" dla niekorzystnych warunków, jak w swoim czasie zdołali uczynić to mieszkańcy groty, o których mówi się w Koranie. Poczynając od siebie, musimy starać się, krok po kroku, napra-

wiać swoje otoczenie. Jeśli ludzie żyjący w niesprawiedliwym społeczeństwie pozostaną bierni, z czasem mogą zejść ze ścieżki prawdy. Tak objaśnia to imam Gazali:

„Bliskość poglądów z niemuzułmanami z czasem przejdzie w bliskość duchową. Ta zaś stanie się przyczyną duchowej zguby człowieka. Wiedz, że upojenie wywołane nieostrożnością jest dużo gorsze od upojenia spowodowanego alkoholem".

Wszystkie żywe istoty, poczynając od człowieka, w większej lub mniejszej mierze pozostają pod wpływem otoczenia. To dobrze znana prawda, ale współczesne badania pokazują, że równie wielki jest wpływ środowiska duchowego na martwą materię.

Jednym z jaskrawych przykładów tego może być rezultat eksperymentu z krystalizacją wody, całkiem niedawno opublikowane na łamach wielu gazet i czasopism, które wyraźnie dowodzą wpływu środowiska duchowego na powstawanie siatki krystalicznej wody. Pod wpływem dźwięków muzyki klasycznej kryształy zamrożonej wody przyjmują kształtną, elegancką formę, natomiast przy wystawieniu próbek na działanie muzyki heavymetalowej woda w ogóle nie formowała kryształów, a tworzyła chaotyczne, fragmentaryczne struktury. Podobne doświadczenia przeprowadzono w szkole nauki Koranu dla dziewcząt. W dwóch sąsiednich pokojach umieszczono dwa identyczne kwiatki. Na jednej z doniczek naklejono naklejkę z napisem „Przepiękne imiona Boga", cały czas czytano tam Koran i zwracano się do kwiatka dobrymi, przyjemnymi słowami. Na drugiej doniczce umieszczono naklejkę z brzydkim słowem, w pokoju grała współczesna muzyka pop. Po kilku miesiącach pierwszy kwiatek, żyjący w korzystnej atmosferze, znacząco urósł, stał się piękny i bujny. Drugi kwiatek, żyjący w niekorzystnych warunkach, zwiądł i wkrótce umarł.

Przykłady te wskazują, że nawet istoty nieożywione podlegają wpływowi otoczenia. Właściwe warunki ulepszają je i uszlachetniają, natomiast niekorzystne niszczą i zabijają. Pod presją otaczającego środowiska wewnętrzny świat człowieka, który przewyższa wszystkie stworzenia pod względem swojej duchowej konstrukcji, doświadcza znacznie więcej wpływów. Dlatego w społeczeństwie, w którym żyją odmienni od siebie ludzie, człowiek, aby jego życie było spokojne i nasycone duchowością, powinien być bardzo uważny przy wyborze kręgu znajomych i przyjaciół.

Powiedziano w Świętym Koranie:

O wy, którzy wierzycie! Bójcie się Boga i bądźcie razem z prawdomównymi! (sura *Skrucha*, 9:119).

Kiedy zobaczysz tych, którzy pogrążają się w czczej gadaninie o Naszych znakach, to odwróć się od nich, dopóki oni nie przejdą do innej rozmowy. Jeśli zaś szatan sprawi, że o tym zapomnisz, to przypomniawszy sobie, nie pozostawaj z ludźmi niesprawiedliwymi (sura *Trzody*, 6:68).

On zesłał wam w Księdze, że jeśli wy usłyszycie znaki Boga, którym zaprzeczają i wyśmiewają się z nich, wówczas nie siedźcie z nimi, chyba że rozpoczną inną rozmowę. W przeciwnym razie staniecie się podobni do nich. Zaprawdę, Bóg zbierze obłudników i niewiernych w Piekle, wszystkich razem! (sura *Kobiety*, 4:140).

❁

O Boże! Prosimy Cię o ochronę przed złem naszego *nafsu* wzywającego do zła! Daj nam cnotliwych i pobożnych przyjaciół, którzy będą nas wzywać do dobra, a nie do zła! Pozwól nam stanąć przed Tobą tak bezgrzeszny-

mi, jakimi się urodziliśmy, niezabrudzonymi grzechami ziemskiego życia!

Amiin!

PRZYNOŚ DOBRO
JAK WIOSENNY DESZCZ!

Ludzie władający zdrowym rozsądkiem, wiedzą i szczodrą duszą, podobni są do drzew owocowych, które nachyla swoje gałęzie, zapraszając ludzi do ugoszczenia się ich dojrzałymi i soczystymi owocami. Dlatego człowiek powinien odrzucić wszystkie manifestacyjne i ukryte przejawy swojej pychy i pragnienia sławy wypływające z nafsu i przemienić swój świat duchowy w skarbnicę, gdzie każde ze stworzeń będzie mogło odnaleźć prawdziwe bogactwo i spokój.

PRZYNOŚ DOBRO JAK WIOSENNY DESZCZ!

Wszechświat to wielka, nieskończona księga, która w najpiękniejszy i najbardziej dostępny sposób objaśnia człowiekowi to, ku jakim godnym uwagi, szlachetnym wartościom powinien się kierować, i z jakich niskich, niegodnych cech należy się wyzwolić. Ta księga wszechświata jest galerią przykładów pozytywnych i negatywnych. Jeśli człowiek kontempluje niebo i ziemię duchowym okiem, to odkryje wiele tajemnic i nauk, dzięki którym ukierunkuje swoją życiową drogę. Żadna inna księga na świecie nie opowie nam, o czym szumią drzewa, ryczy jeleń, brzęczą pszczoły, szczebiocą ptaki; co mówi ziemia, dająca niepoliczoną ilość płodów; słońce oświecające naszą planetę; niebo oblewające ziemię deszczami. Ci, którzy słyszą, osiągną niebywałe wyżyny i pojmą piękno świata.

Przepotężne przejawy szczodrości i wielkoduszności we wszechświecie objawią się posiadaczom wrażliwych serc i widzących oczu jako bezdźwięczna poezja boskiej wielkości, po których nie trzeba już innego wyjaśnienia. Człowiek powinien uczyć się otaczającego go świata i, okazując troskę o innych, kierować ich w stronę poznania duchowego piękna, być wielkodusznym i hojnie dzielić się z potrzebującymi tym, co dał mu Bóg.

Tym, którzy patrzą na świat z zaciekawieniem, zaczną odkrywać się ukryte skarbnice boskiej wiedzy i mądrości, świadczące o nieskończonym istnieniu Boga. Wszechświat, z pozwolenia Boga, nieprzerwanie rozmawia z nimi językiem boskiej poezji. Te wspaniałe dzieło zostało stworzone po to, abyśmy się zastanowili i w końcu zrozumieli, jak niewiele znaczymy wo-

bec potęgi Stwórcy. Tę boską tajemnicę odzwierciedla pierwszy nakaz Boga: „Czytaj!". Rozmyślenia doprowadzają człowieka do jeszcze szerszego rozumienia własnej bezsilności wobec wielkości i potęgi Stwórcy. Uzmysławiając sobie do końca Wielkość Wszechmocnego Boga, pojmie, jak bardzo bezsilny i słaby jest jego *nafs*.

Aby wywyższyć swoich poddanych do tego poziomu świadomości, Bóg, ukazując swoją wyższość i potęgę, odkrywa prawdę widzącym oczom i sercom:

On, który stworzył siedem niebios jedno nad drugim. Czy widzisz w tworzeniu Miłosiernego jakieś przeoczenie? Spójrz ponownie: czy widzisz tam jakąś wadę? Potem spójrz jeszcze raz: twoje spojrzenie powróci do ciebie przegrane i pokorne (sura *Władztwo*, 67:2–3).

Niewątpliwie firmament jest przyozdobiony nieskończoną liczbą wielkich i małych gwiazd, po nim wędrują ciała niebieskie i planety: Słońce, podporządkowane bożemu kalendarzowi, z nawet na chwilę niezanikającą energią zabezpieczającą życie na Ziemi; Księżyc, będący jego odbiciem. Jakże zadziwiające są te boskie twory, niegasnące przez tysiąclecia, bezbłędnie, z dokładnością co do milimetra, poruszające się po swoich orbitach! Ziemia rodząca niezliczone ilości owoców i warzyw, różnych w smaku, aromacie, kolorach i kształtach, co kolejny raz jawi się wielkim dowodem Potęgi Boga! Woda, ożywiająca martwą ziemię. Niesie w sobie żywą siłę Boga, jest źródłem odrodzenia i życia.

Te wspaniałe i zadziwiające cuda w każdej chwili zmuszają człowieka do rozmyślań o Wszechmocy Boga. Ale większość ludzi, ze względu na swoje zbłądzenie, albo dlatego, że ich oczy, choć widzące, to nie widzą, odrzucają cuda stworzenia. Wiele przykładów i ukrytych tajemnic przechodzi przed oczami błą-

dzących, ale nie budząc ich rozumu, nie przynosi owoców przemyśleń podobnie jak deszcz, który zrasza gołe skały.

A wystarczy tylko troszkę pomyśleć i wszystko staje się jasne. Przecież szczerość i bogobojność przy oddawaniu czci karmi się rozmyśleniami. Na przykład zrozumienie sensu każdego z ajatów, który wypowiadamy podczas namazu, czyni nasze oddawanie czci doskonalszym. Najwyższy Bóg mówi: **[...] padnij na twarz i zbliż się ku Bogu!** (sura *Skrzepnięta krew*, 96:19). Przemyślenie i przeżywanie sercem zbliża sługę ku Bogu.

Dla ludzi myślących wszechświat jest szkołą. W tej szkole życia nawet ludzie niewykształceni, obserwując przewijające się przed ich oczami obrazy, wyciągają pouczające lekcje. Mogą zacząć osiągać tajemnice, mądrości i prawdy wszechświata. Każdy listek, kwiatek i owoc stanie się dla nich księgą. Sadi Szirazi powiedział:

Dla obdarzonych światem poznania (arifów) każdy listek drzewa staje się dywanem (zbiorem poezji), a dla ignorantów nawet całe drzewo nie jest warte jednego listka.

Oznacza to, że wszystkie twory wszechświata bezustannie odkrywają swoje tajemnice jedynie dla słyszących i myślących.

Cała nasza planeta została stworzona, aby służyć człowiekowi. Niektóre stworzenia, produkując coś dla siebie, wytwarzają tego więcej niż im potrzeba. Powodem tego jest zaspokajanie potrzeb człowieka.

Na przykład pszczoła, która żyje tylko czterdzieści pięć dni, cały czas jest zajęta wytwarzaniem miodu dla siebie i swojego potomstwa. Przede wszystkim jednak produkuje ten cenny i leczniczy środek w takiej ilości, że z większej części jej zapasów korzysta człowiek. Krowa, wytwarzając mleko dla swojego cielaka, jego większość także oddaje człowiekowi. Albo jabłoń,

która potrzebuje tylko jednego ziarnka, aby dać życie drugiej jabłoni, przynosi tak obfity urodzaj, że jej gałęzie uginają się do ziemi pod ciężarem owoców. W tym zawiera się pouczająca nauka dla myślących.

Ludzie posiadający zdrowy rozsądek, wiedzę i hojną duszę, są niczym drzewa owocowe, które skłaniają swoje gałęzie, zapraszając ludzi do poczęstowania się ich dojrzałymi i soczystymi owocami. Dlatego człowiek powinien pozbyć się wszystkich demonstracyjnych i utajonych przejawów pychy oraz chęci sławy, co wypływa z *nafsu*, i zamienić swoje życie duchowe w skarbnicę, gdzie każdy ze stworzonych może odnaleźć prawdziwe bogactwo i spokój. A dokładniej mówiąc, to ci, którzy idą błogosławioną drogą Proroka Muhammada (*saał*), powinni dążyć do osiągnięcia stanu czystości najbardziej przezroczystej i świeżej wody źródlanej. To znaczy, powinni stać się niczym woda: ożywiający, kojący, leczniczy, sycący. Jak jezioro, z którego może napić się zarówno lew, jak i zając. Jak *szadyrwan* (źródło dla ablucji), które pomaga ludziom wypełniać *ibadat* (wielbienie).

Wyobraźcie sobie ruch wody w przyrodzie. Wylewając się deszczem z chmur, może trafić na płodorodną glebę i ożywić ją, bądź też na skały, glinę lub pustynię i roztrwonić się na próżno. Ale zdarza się, że rezultat nie jest widoczny na powierzchni, bowiem woda, przeciskając się przez warstwy ziemi, zbiera się w głębinach i czeka na dzień, gdy przebije się na górę jako uzdrawiające źródło.

Woda, która pozostaje na powierzchni ziemi, służy ludziom. Używa się jej dla przygotowania posiłków, zaspokojenia pragnienia, utrzymania czystości i innych potrzeb. Dlatego z czasem się zanieczyszcza. Następnie, pod wpływem gorących promieni słonecznych, wyparowuje i unosi w niebo, zbiera się tam w formie obłoków i chmur, a potem opada użyźniającym desz-

czem na ziemię. Tak Najwyższy Bóg w cudowny sposób oczyszcza ją i ponownie daruje Swoim sługom.

Zapraszając nas do rozmyśleń nad ruchem cyklicznym wody w przyrodzie, Maulana Dżalaluddin Rumi (*ra*) mówi:

Woda wzmacnia potrzebujących i sieroty, daje życie umierającym z pragnienia. Ale gdy, zanieczyszczając się, traci czystość i przezroczystość, to podobnie jak my traci spokój.

Zwraca się z krzykiem o pomoc do Stwórcy: „O Boże Najwyższy! To, co mi podarowałeś, rozdałam i oddałam, a sama pozostałam w potrzebie. Wszystkie swoje bogactwa, wszystko, co posiadałam, zużyłam na czyste i na brudne... O Padyszachu, który obdarzasz wszystkimi łaskami, podaruj mi jeszcze więcej!”.

Wysłuchawszy jej błagania, Najwyższy Bóg nakazuje: „Niechaj słońce zamieni ją w parę i uniesie na niebo, a ty, obłoku, przenieś ją z miejsca brudnego w czyste!”.

Najwyższy Bóg zabiera wodę w niebiosach w formie pary. Oczyszcza ją w rozmaity sposób i następnie zsyła z powrotem jako deszcz, czasem śnieg, a czasem jako grad. Albo ostatecznie wyprowadza ją w odkryte morze.

Opisując zjawisko przyrodnicze, które możemy okresowo obserwować, Maulana (*ra*) używa dla przypomnienia tej alegorii:

Jak woda oczyszcza się w niebie, tak też my, przybliżając się do Najwyższego Boga, oczyszczamy się od wszelkiego brudu! Stań się jak deszcz i przynoś dobro, jak czyni to wiosenny deszcz!

Najwyższy Bóg podaje ludziom w ajacie przepiękny przykład tego, jak przejawia się miłosierdzie wody, która pod postacią obłoków i deszczu odżywia ziemię ożywczą wilgocią:

Bóg jest Tym, który posyła wiatry, aby wznosiły chmury, a My pędzimy je nad martwą krainę i ożywiamy nimi ziemię po jej śmierci. Takie będzie zmartwychwstanie! (sura *Stwórca*, 35:9).

Z maleńkiej kropli płynu w łonie matki formuje się człowiek we właściwym sobie kształcie, nabywa duszę i rodzi się na świat, rośnie, rozwija się i łączy ze wspólnotą podobnych jemu ludzi. Ale założona w jego naturze (*fitra*) doskonałość i piękno zaczyna ciemnieć z powodu jego *nafsu* i grzechów. Jeśli zwróci się do Boga ze skruchą i we łzach będzie starał oczyścić się z grzechów, to odzyska czystość i doskonałość. Ludzie, którzy osiągną ten stan, z nakazu i woli Boga zaczną promieniować miłosierdziem na wszystkie stworzenia, staną się źródłami łaski, centrami wychowania i udoskonalania, kierującymi zbłąkanych na prawdziwą ścieżkę.

Oznacza to, że człowiek przychodzi na świat czysty, a duchowy brud i nieczystości przylepiają się do niego później, ale nie na zawsze. Czystość i szlachetność duszy pozostaje bowiem na wieki. Dlatego człowiek, oczyszczając się z brudu, podnosi się na kolejny poziom duchowy. Wywyższając swojego sługę, Bóg powierza mu misję pomagania ludziom czynami, słowami i duszą, tak, jak tego potrzebują.

Niechaj Bóg pomoże nam wszystkim osiągnąć taki stopień! Niech uczyni nasze uczynki i moralność tak czystymi i przejrzystymi jak deszcz! Niech uczyni nas źródłami łaski i wskazania prawdziwej drogi (*hidajah*); niech pomoże nam oczyścić się z ziemskiego brudu i rdzy, niech też zabierze nasze dusze do siebie tak czystymi, jak woda, która unosi się do nieba.

Amiin!

WYCHOWANIE NOWEGO POKOLENIA

Dzieci są podarowane rodzicom przez Boga jako amanat (depozyt, za który jesteś odpowiedzialny). Dzieci przychodzące na ten świat, będące muzułmanami, posyłane są rodzicom z czystymi i bezgrzesznymi sercami, podobnymi do nieobsianej ziemi i nieoszlifowanego drogocennego kamienia. Czy w przyszłości w tych sercach wyrosną chwasty czy róże, czy wydadzą owoce słodkie czy gorzkie, zależy od właściwości nasion w nich zasadzonych.

Bądź przychylny i dbały w stosunku do matki! Noś ją na rękach, bowiem gdyby nie cierpiała mąk porodowych, to dzieci nigdy nie znalazłyby drogi do naszego świata.

(Maulana Dżalaluddin Rumi)

WYCHOWANIE NOWEGO POKOLENIA

Najtrudniejszą misją na ziemi jest wychowanie i ukształtowanie człowieka, bowiem jego *nafs* (ciemna strona duszy) stanowi największą przeszkodę dla jego rozwoju. Dlatego Najwyższy Bóg posyłał proroków jako największych nauczycieli i wychowawców ludzkości. Celem drogi *tasawwuf* jest opanowanie *nafsu* i ochrona serca przed jego wpływem.

Aby opanować *nafs*, czyli oczyścić go z grubiaństwa i nieczułości, należy przejść przez wiele trudnych etapów. Niełatwo przemóc niedojrzałość *nafsu*. Aby wydobyć Jusufa, ukrytego w twojej duszy, ze studni *nafsu* na zewnątrz, trzeba być cierpliwym i wytrwałym w trudnościach i próbach duchowego wychowania.

Maulana (*ra*) porównuje to z procesem przygotowania grochowego purée. Bez wątpienia najbardziej twórcza i odpowiedzialna rola w wychowaniu człowieka przypada matkom. Jeśli wezmą się za wychowanie dzieci równie poważnie i gorliwie, jak za przygotowanie purée z suchego, twardego grochu, wtedy z ich dzieci wyrosną przepiękni, dojrzali ludzie. Proces ten można także porównać z nadawaniem bezkształtnemu kawałkowi żelaza formy za pomocą ognia i młota.

Maulana (*ra*) objaśnia metaforycznie proces wychowania ludzi:

Popatrz na surowy groch w garnku! Ileż wysiłku i starań wkłada w to, aby uciec na zewnątrz przed męką wywołaną bulgoczącym wrzątkiem. Jak gdyby mówił kobiecie, która go gotuje: „Dlaczego wrzuciłaś mnie do wrzątku? Jeśli mnie kupiłaś, to oznacza, że masz

prawo zadawać mi takie męczarnie, sprawiać ból i obchodzić się ze mną tak okrutnie?".

Gospodyni, mieszając go chochlą, mówi: „Nie! Nie próbuj wyskoczyć z ognia, napęczniej dobrze i rozgotuj się. Nie gotuję cię dlatego, że cię nie lubię albo źle traktuję, ale chcę, abyś stał się zdatny do jedzenia i smaczny. Gotuję cię, abyś ożył, a nie dlatego, że chcę sprawić ci ból i cierpienie".

Oznacza to, że wychowanie nie zawsze zakłada miękkość i dobroć. Rodzice, pozbawiając dziecko odpowiedniego wychowania, odbierają mu szczęście na tym świecie i w świecie wiecznym. Jeśli gospodyni zastosowałaby się do jęków grochu i nie dogotowała go, wówczas ktoś połamałby sobie na nim zęby. Analogicznie, jeśli pozostawimy dziecko w surowym stanie duchowym, to stanie się w końcu przyczyną nieszczęścia zarówno rodziny, jak też społeczeństwa. Aby jeszcze bardziej objaśnić ten problem, Maulana (*ra*) kontynuuje metaforyczny dialog z grochem:

O grochu! Karmiłeś się wodą w ogrodzie, wyrosłeś zielony i soczysty. Woda, którą pobrałeś z ziemi, spowodowała, że teraz wpadłeś do garnka z kipiącą na ogniu wodą. To woda przeznaczona dla ognia. To żelazny ogień, który wyprowadzi cię z surowego stanu (nafsu).

Łaska Boga przewyższa Jego gniew i surowość. Dlatego, gdy doświadcza cię nieszczęściem, tym samym objawia Swemu słudze miłosierdzie, bowiem w Jego surowości ukryte jest dobro.

Czy nie powstrzymując swego nafsu i nie walcząc z nim, można zdobyć miłość Boga, osiągnąć duchową doskonałość? Jeśli nagle, z woli Boga, dosięgnie cię nieszczęście, wiedz i zrozum, że jest w tym ukryte Jego miłosierdzie i nie upadaj na duchu. Dzięki tym biedom poświęcisz ziemskie dobra i przyjemności na drodze Boga, ale gdy nieszczęścia cię opuszczą, ujrzysz Jego miłosierdzie, zmyjesz swoje grzechy i duchowy brud w źródle współczucia i uzyskasz zadowolenie Boga.

Najwyższy Bóg powiedział: ***Obok trudności jest też łatwość. Zaprawdę, obok trudności jest też łatwość*** *(sura Otwarcie, 94:5–6). Witaj biedę tak samo jak dobro, aby osiągnąć ulgę, która po niej następuje.*

Oznacza to, że Maulana Dżalaluddin Rumi wszelkie trudności, które prowadzą do doskonałości, widzi jako dobro, i kontynuuje rozmowę kobiety tak:

O grochu! Wiosną wyrosłeś z ziemi, wyrosłeś pod słońcem, a teraz przyszła do ciebie w gości bieda. Powitaj godnie tego gościa. Obchodź się z nim dobrze, aby później był ci wdzięczny. Niech opowie potem prawdziwemu Władcy o twojej gościnności i dobroci.

Postaraj się dotrzeć do tego, Kto obdarzył cię swoimi dobrami (praprzyczynami wszystkich przyczyn), aby zaczęły ci zazdrościć wszystkie dobra świata.

Nie martw się, jeśli spadły na ciebie nieszczęścia od Ukochanego, spotkaj je z radością i powiedz: „Witam!". Nic nie może być bardziej cenne i słodsze niż smutek i cierpienie, ponieważ to, co przychodzi po nich, oznacza nieskończoność.

Na przykładzie grochu Maulana Dżalaluddin Rumi wskazuje tym, którzy chcą się wychować i stać dojrzałymi, że należy wykazać się pokorą jak prorok Ismail (*as*). Ponieważ nawet jeśli gotujący groch będzie mądry jak Ibrahim (*as*), ale ten, którego gotują, nie będzie pokorny jak Ismail, to nie osiągną pożądanego rezultatu. Kobieta tak zwraca się dalej do grochu:

O grochu! Ja jestem Chalil Ibrahim, a ty jesteś moim synem, nad którym unosi się nóż. Skłoń swoją głowę przed nożem. Przyśnił mi się sen, że składam z ciebie ofiarę. Nie martw się, nie bój się noża, abym złożyła z ciebie ofiarę na podobieństwo Ismaila pokornego przed Bogiem (ale ten nóż zna tylko ismailów i prowadzi ich do oczekiwanego spotkania).

Odrąbuję głowę, ale ta głowa nie jest tą głową. Tej głowie daleko jeszcze do śmierci (bez wątpienia jest to głową nafsu i namiętności). To znaczy, że życzeniem Najwyższego Boga nie jest pozbawienie cię głowy, ale abyś, odrzucając wszystkie pragnienia nafsu, poddał się Mu i ukorzył przed Nim. Dlatego należy całą duszą być posłusznym Bogu.

Co za tym idzie, popadłeś w nieszczęście, gotuj się więc i udoskonalaj, starając się uwolnić od zależności ziemskiego świata i nafsu. Tak osiągniesz szczęście. Przez jakiś czas, gdy pojawiasz się w ogrodzie z ziemi, pozostajesz świeży. Ubrany w zieleń radośnie kolebiesz się i uśmiechasz. Ale teraz (po wielu próbach) stałeś się rzadkim kwiatkiem w sadzie duchowości.

Mądra, doświadczona kobieta przypomina grochu o jego wartości i zaletach i objaśnia, jak zwiększyć jego znaczenie:

O grochu! Oddzieliłeś się od ogrodowej ziemi i wody i stałeś się pożywieniem, połączyłeś się z posiadaczami życia, wniknąłeś w ludzkie ciała. W ten sposób stałeś się siłą, stałeś się myślą. Przyszedłeś na ten świat jako roślina, a teraz stań się duszą ciała. Napełnij się siłą podobną lwiej, a potem służ nią ludzkiej duszy.

Przysięgam na Boga, ty, przychodząc na ten świat, oddzieliłeś się od Przepięknych Imion Boga, a teraz żwawo powracasz ku nim.

O grochu! Zyskałeś życie dzięki takim dobrom Boga zsyłanym z nieba, jak deszcz i słoneczne ciepło. Teraz walczyłeś z nafsem i otrzymałeś obfitość od odbić Przepięknych Imion Boga. Tak wzniesiesz się do nieba.

Zyskałeś życie dzięki słońcu, obłokom i deszczom, potem ugotowałeś się, nabrałeś smaku i stałeś się doskonały. Teraz jesteś łakomym kęskiem dla człowieka, jego duszą, jego siłą, jego ideami i słowami.

Kobieta, która tak biegle gotowała potrawę; wiedząca, jak z twardego niczym kamień grochu przygotować smaczne danie, symbolizuje duchowego nauczyciela (*murszida*). Zwraca uwagę na to, że na tej drodze trzeba samemu dążyć do doskonałości i podążać naprzód z miłości, a nie z przymusu. Maulana Dżalaluddin Rumi stopniowo przechodzi od metafory do bezpośredniego pouczenia:

O wytrwały wędrowcze, odchodź do wiecznego świata z radością (jak narzeczony w oczekiwaniu na noc poślubną, odchodź z czystym sercem). Nie odchodź na podobieństwo rozbójnika ze strachem, bólem i tysiącami żalów, którego popychają z tyłu, jakby prowadzili na szubienicę.

Nie zapominaj: pies niewytresowany do polowań nie ma obroży. Przyjaźń z człowiekiem, który nie doświadczył trudności i jest niedojrzały duchowo, prowadzi do straty.

Po tak głębokich, przekonujących naukach, pouczających przykładach i niezaprzeczalnych dowodach, groch podporządkowuje się. Przezwyciężając stan surowy, szczerze kieruje się na drogę dojrzałości, okazując posłuszeństwo niczym prorok Ismail (*as*).

Teraz groch już szczerze, z całego serca i z wdzięcznością powie kobiecie, która go gotowała:

O cnotliwa kobieto! Skoro już tak się dzieje, dobrze się ugotuję, a ty mi w tym pomożesz. Jako mój mentor możesz bić mnie chochlą po głowie, żebym się poprawił!

W pełni ufam tobie i twoim naukom. I w tej walce znajdę prawdziwą drogę. W przeciwnym razie zszedłbym z drogi prawdy jak inne stworzenia, stałbym się podobny do wściekłego słonia.

W odpowiedzi kobieta opowiada taką historię o sobie:

Zanim zaczęłam walczyć z zionącym ogniem nafsem, byłam, podobnie jak ty, tylko garstką ziemi. Jednak gdy poczułam smak przezwyciężenia pychy, wstąpiłam na drogę bogobojności, uzyskałam spokój ducha i duchową mądrość, którymi zaczęłam dzielić się z innymi.

Zanim to osiągnęłam, burzyłam się i wściekałam na ziemi, ale pewnego razu wpadłam w kocioł własnego ciała. Gotowałam się tam, pieniłam, przelewałam poza brzegi. I stałam się człowiekiem.

Gdy znajdowałeś się w świecie nieożywionym, szeptałam ci: „Wyjdź z tego poziomu, wznieś się do poziomu człowieka, zdobądź jego umiejętności i właściwości". Kiedy z nieżywego stałeś się żywy, mówiłam ci językiem duszy: „Pogotuj się jeszcze, przekrocz poziom zwierząt i wznieś się do poziomu człowieka".

Aby właściwie zrozumieć te słowa, te sekretne znaki, nie pośliznąć się i nie zabłądzić, proś Boga o pomoc!

Używane przez Maulanę metafory jak zwierciadło odbijają prawdę, ożywiają i wskazują słuszną drogę dla przyszłych pokoleń. Oznacza to, że kobieta, niczym *murszid* (nauczyciel duchowy), powinna, przejawiając wrażliwość i cierpliwość, mądrą nauką i własnym przykładem wychowywać dobrych potomków.

Dlatego istnieją dwie ważne zasady: pierwsza – wychowywać poprzez perswazję wyczerpującą i zrozumiałą dla wychowanka; druga – podchodzić twórczo do procesu wychowania.

Obowiązkiem nauczyciela jest dać pełne i właściwe wychowanie, co w dużej mierze zależy od jego wykształcenia. Tak samo jak półlekarz może stać się przyczyną śmierci pacjenta, tak też półnauczyciel może stać się powodem życiowych rozczarowań wychowanków.

Dzieci są podarowane rodzicom przez Boga jako *amanat*: depozyt, za który ponoszą odpowiedzialność. Dzieci przychodzące na ten świat, będąc muzułmanami, posyłane są rodzicom z czystymi i bezgrzesznymi sercami, podobnymi do nieobsianej ziemi i nieoszlifowanego, drogocennego kamienia. Czy w przyszłości wyrosną w tych sercach chwasty czy róże, wydadzą płody słodkie czy gorzkie, zależy od właściwości nasion w nich zasadzonych.

Silna wspólnota składa się z silnych rodzin. Silne rodziny to dzieło cnotliwych matek, które przeszły duchowe wychowanie i przezwyciężyły wszystkie przeszkody *nafsu*. Najlepszymi z nich są kobiety-*sahabowie*. One nauczyły dzieci składać ofiarę ze swojego życia i dobytku na drodze Boga. One napełniły dusze dzieci miłością do Proroka Muhammada (*saał*).

Niech Bóg pomoże nam wszystkim wychować wspaniałe dzieci, podobne do róż Raju!

Amiin!

WYKORZYSTANIE SŁABEGO MATERIAŁU

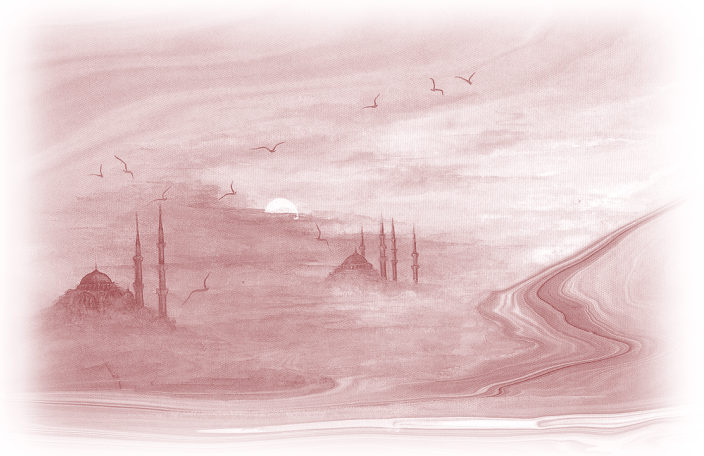

W tym życiu wszystko powinno byś doskonałe, szczególnie nasz duchowy świat. Jest obiegowe wyrażenie: „Półnauczyciel pozbawi wiary, a półlekarz – życia". To znaczy, że wszystko, co nie jest pełne, prowadzi do katastrofy. Jeśli wiara, modlitwy, związki międzyludzkie lub życie rodzinne, jednym słowem wszystko, z czym jesteśmy związani w tym życiu, będzie realizowane w połowie, doprowadzi to do duchowego i materialnego załamania.

WYKORZYSTANIE SŁABEGO MATERIAŁU

Ten świat i całe nasze życie pełne są pouczających lekcji. Najwyższy Bóg poprzez tysiące przykładów uchyla sługom zasłonę, jaka skrywa tysiące tajemnic. W tym podporządkowanym ścisłemu porządkowi świecie nierzadko zdarzają się huragany, trzęsienia ziemi, tsunami, wielkie pożary i katastrofy, które przybliżają człowieka do nieznanego, znajdującego się poza granicami ludzkiego pojmowania. Możemy obserwować, jak w określonym miejscu i w określonym czasie realizuje się boskie przeznaczenie: ktoś zginie w ogniu, ktoś utonie, ktoś zginie w wypadku, a komuś uda się przeżyć.

Oznacza to, że powinniśmy wczytywać się w ukryty sens naszych życiowych doświadczeń. Jak powiedziano w pierwszym zesłanym ajacie: „Czytaj!", musimy własnym sercem postrzegać każdą chwilę i uważnie odczytywać jej zawartość.

Na przykład trzęsienie ziemi. O czym mówią wstrząsy, które rozrywają ziemię w strefach sejsmicznych ziemskiej skorupy? Oprócz sensu duchowego zawartego w tych zdarzeniach, czyż nie są też wskaźnikiem jakości zabudowy miejskiej i wiejskiej? W roku 1999, gdy nastąpiło trzęsienie ziemi z epicentrum w Gölcük, jedno z najbardziej niszczących w ludzkiej historii, stało się to zupełnie jasne.

Niektóre budynki rozpadły się całkowicie, inne doznały silnych lub słabych uszkodzeń, a niektórym nic się nie stało. Ale we wszystkich tych przypadkach pytanie sprowadza się do jednego: na ile właściwie i jakiej jakości były wykorzystane materiały konstrukcyjne budynków.

Zauważono, że te domy, przy których wznoszeniu użyto materiałów wysokiej jakości i przestrzegano norm budowlanych, pozostały całe. Te natomiast, które zbudowano niefachowo, oszczędzając na materiale, zostały uszkodzone, a co najtragiczniejsze: pod ich gruzami zginęły tysiące ludzkich dusz. Niektórych budowniczych zniszczonych domów odnaleziono i ukarano, lecz większość z nich poniesie karę dopiero w życiu wiecznym. Zniszczone budynki, postawione z naruszeniem przepisów i oszczędzaniem materiału, kosztowały nas wysoką cenę. Wreszcie, chociaż zbyt późno, nauczyliśmy się budować domy antysejsmiczne.

Podobne nieszczęścia w otaczającym nas świecie są pełne pouczeń i mądrości. Wszystkie te przypadki pokazują, jak należy organizować swój świat wewnętrzny, aby być odpornym na wszelkie wstrząsy duchowe. Pokazują, jak silną muzułmańską osobowością powinniśmy być i jaką silną duchową twierdzą władać. Dusza człowieka nieprzerwanie jest narażona na ciosy o różnej mocy, a ten, kto nie zbuduje w sobie silnej budowli i nie osłoni się wytrzymałym ogrodzeniem, może ucierpieć nawet od najmniejszego porywu wiatru. Jego świat wewnętrzny popadnie w ruinę, będącą rezultatem niezdanego egzaminu z życia.

Dlatego budowla naszego świata wewnętrznego powinna być znacznie silniejsza niż nasze mieszkanie, aby mogła wytrzymać każde trzęsienie ziemi, pożary, tsunami i huragany. Jak bardzo dni naszego życia oświetlone są blaskiem islamu? Na ile szczera i silna jest nasza wiara, modlitwy, kontakty z ludźmi, życie rodzinne? Czy stracą równowagę przy najmniejszym kołysaniu, czy też będą stać silnie nawet przy silnych wstrząsach?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba popatrzeć, jak dobrze wykorzystaliśmy materiały budowlane naszej wiedzy duchowej. Nasi przodkowie mówili: **Prawdziwie wiedzący jest ten, który zna swoje niedostatki**. Kto je widzi, ten się ich

pozbywa i zawsze pozostaje czujny. Ten, który ich nie widzi, staje nieprzygotowany twarzą w twarz z nieszczęściem.

Najwyższy Bóg mówi:

Alif, lam, mim. Czyżby ludzie sądzili, że zostawimy ich, jeśli powiedzą: „Uwierzyliśmy!", i nie będą poddani próbie? My wypróbowaliśmy tych, którzy byli przed nimi, i Bóg z pewnością wie, którzy są prawdomówni, i wie, którzy kłamią (sura *Pająk*, 29:1–3).

Oznacza to, że nasza wiara, szczerość, modlitwy, związki społeczne, biznes itp. bezustannie podlegają próbom, czyli ciągle przechodzą weryfikację przez duchowe wstrząsy. Ale czy nie testuje się nowych maszyn i mechanizmów, aby określić ich właściwości i jakość?

Dlatego powinniśmy kontrolować swoje postępowanie we wszelkich sytuacjach i wcześniej, zanim przyjdzie czas zdania rachunków w Dniu Sądu, zażądać rozliczenia od swojego *nafsu*. Dopiero po tym zwiększy się nasza siła, wytrzymałość, piękno i wartość.

Przede wszystkim musimy obowiązkowo zadać sobie następujące pytania:

W jakiej mierze wykorzystujemy nasz potencjał duchowy i podarowane nam niezliczone dobra na drodze Boga, a w jakiej tracimy je na pragnienia *nafsu*?

Na ile jesteśmy przygotowani i bogobojni, na ile głębocy i pełni uczucia w naszych aktach czci? Czy spełniamy wszystkie zasady w modlitwie, hadżdżu, poście i dobroczynności? W którą stronę zwracają się nasze dusze, gdy to wykonujemy? Ile, jeśli można się tak wyrazić, wybrakowanych, wadliwych scenariuszy z naszego życia pojawi się przed nami w Dniu Sądu? Czyż nie powie się nam: **Czytaj swoją księgę! Wystarczy dzisiaj**

twoja dusza, aby wystawić ci rachunek (sura *Podróż nocna*, 17:14). Czyż w tym Dniu nie przedstawi się nam tego wszystkiego, co kiedykolwiek czuliśmy, i jakie zamiary podejmowaliśmy?

Czy możemy bez zarzutu wykonywać swoje obowiązki w stosunku do społeczeństwa?

Czy wytrzymałe są ściany nośne w budynku naszego życia rodzinnego? Ile wykorzystaliśmy materiału odpowiedzialności, służby i miłości przy budowie fundamentów, ścian i dachu tego domu? Wystarczająco czy nie? Czy jest wytrzymały i mocny niczym stal, czy może materiały budowlane sypią się już niczym piasek?

Szczerość odpowiedzi na wszystkie te pytania ważna jest nie tylko dla nas, ale też dla otoczenia. Kiedy zawala się wewnętrzna duchowa konstrukcja człowieka, pod jej ruinami znajduje się nie tylko on, ale przede wszystkim jego dzieci. Następnie konsekwencje rozpościerają się na otoczenie i całe społeczeństwo.

W tym życiu wszystko powinno być doskonałe, szczególnie nasz duchowy świat. Jest obiegowe wyrażenie: „Półnauczyciel pozbawi wiary, a półlekarz – życia". Oznacza to, że wszystko, co nie jest pełne, prowadzi do katastrofy. Jeśli wiara, modlitwy, związki międzyludzkie lub życie rodzinne, jednym słowem wszystko, z czym jesteśmy związani w tym życiu, będzie realizowane w połowie, doprowadzi wówczas do duchowego i materialnego załamania.

Powinniśmy myśleć o dobrach, którymi obdarzył nas Bóg, o działaniach Jego potęgi we wszechświecie, o braku wad i jakichkolwiek niedociągnięć w jego porządku i harmonii. W ajacie mówi się: **Jeśli chcecie zliczyć dobrodziejstwa Boga, to ich nie zliczycie. Zaprawdę, Bóg jest Przebaczający, Miłościwy** (sura *Pszczoły*, 16:18). Nigdy nie starczy nam sił, aby przeliczyć wszystkie miłosierdzia, jakimi obdarza nas Bóg. Są

niepoliczalne. Są idealne, bez wad i skaz, dlatego też rozliczenie z nich będzie nielekkie! Wynika z tego, że nigdy nie powinniśmy zapominać o Bogu, który dał nam te wszystkie łaski i dobrodziejstwa. Wszędzie i zawsze powinniśmy pozostawać we wspominaniu Go, wychwalaniu i uczuciu wdzięczności za wszystko. Bóg przestrzega nas: **Potem będziecie tego Dnia zapytani o szczęśliwość** (sura *Pomnażanie*, 102:8).

Dlatego człowiek powinien wykorzystywać wszystkie dane mu dobra ku zadowoleniu Boga. W przeciwnym razie szkodliwe wykorzystanie tego materiału stanie się przyczyną nieszczęść zarówno dla jednostek, jak i całego człowieczeństwa.

Nawet prorocy nie są zwolnieni z tej odpowiedzialności, jak powiedziano w ajacie Koranu: **Wtedy My zapytamy tych, do których wysłaliśmy naszych posłańców, i zapytamy tych, których do nich wysłaliśmy** (sura *Przegrody*, 7:6).

Ta boża przestroga dla proroków, którym obiecano Raj, daje poważny powód do zastanowienia się. My, którzy w ogóle nie wiemy, jaki będzie nasz koniec, powinniśmy jeszcze raz przemyśleć, jak wykorzystać podarowane nam przez Najwyższego Boga możliwości i łaski.

Rozmyślenia te powinny głęboko i szeroko objąć wszystkie sfery naszego życia. Szczególnie w obecnych czasach niezbędne jest uważne przyjrzenie się naszym rozluźnionym strukturom rodzinnym, wzmocnić je tam, gdzie trzeba, i utworzyć wewnątrz nich atmosferę pokoju. Nasze życie rodzinne stanowi bowiem podstawową przyczynę szczęścia lub nieszczęścia w tym oraz w wiecznym świecie. Wytrzymała konstrukcja rodzinna, wybudowana na fundamencie Koranu i sunny, jawi się błogosławionym rajskim gniazdem.

W tym błogosławionym gnieździe kobieta i mężczyzna stają się sobie dozwoleni, formalizując swój związek zawarciem *nika-*

hu (małżeństwa) i dając słowo przed Bogiem. Po umowie małżeńskiej u obu stron pojawiają się wzajemne obowiązki i prawa.

W takiej rodzinie kobieta i mężczyzna dopełniają się wzajemnie, ponieważ Bóg obdarzył ich odmiennymi cechami i z tego powodu ustanowił różne odpowiedzialności.

Ponieważ **kobiety** cechują się większą cierpliwością, delikatnością i wrażliwością, ich obowiązkiem w rodzinie staje się wychowanie dzieci. I ta rola kobiet w wychowaniu i ochronie dzieci jest bardzo ważna.

Z kolei **mężczyźni** w zamian wrażliwości w większym stopniu obdarzeni są rozumem, logiką i wolą. Są odpowiedzialni za ochronę honoru i godności rodziny oraz jej materialne zabezpieczenie.

Tak mówi ajat o mężczyznach i kobietach, którzy w błogosławionym, rodzinnym gnieździe stają się wzajemnym dopełnieniem: **One są okryciem dla was i wy jesteście okryciem dla nich** (sura *Krowa*, 2:187).

Wszystkie te okoliczności mówią nam, że najkorzystniejszym spożytkowaniem danego nam przez Boga potencjału cielesnego i duchowego jest zainwestowanie go w życie rodzinne. Jeśli cały ten wrodzony kapitał zostanie wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem, to rodzina będzie w dostatku. Dlatego powinniśmy wypełnić nasze relacje duchowością i ustanowić dokładne miary między poczuciem własnej godności a pychą, skromnością a poniżeniem, szczerością a niezależnością. Dopiero wtedy więzi miłości w równym stopniu połączą wszystkich członków rodziny.

Oprócz tego, świeżo poślubieni, którzy zbudowali swoje ognisko domowe, powinni wziąć na siebie dwa najważniejsze obowiązki:

1. Opiekę nad starymi rodzicami,

2. Wychowanie dobrego potomstwa.

Obowiązkiem ludzkim i religijnym jest nie pozostawać obojętnym wobec starych rodziców i opiekować się nimi, bo właśnie rodzice byli fundamentem i źródłem miłości dla swoich dzieci, które przyszły na ten świat całkiem bezradne. Teraz, gdy sami rodzice stali się bezradni, Bóg chce, aby dzieci, podarowane im swojego czasu jako *amanat*, spłaciły swój dług wierności.

Tak mówi się w Koranie o tym, jak służyć rodzicom:

Twój Pan nakazał, abyście nie czcili nikogo innego oprócz Niego! I rodzicom okazuj dobroć, a jeśli jedno z nich lub oboje dojdą za twego życia do wieku sędziwego, to nie mów im: „Fuj!" i nie odpychaj ich, ale zwracaj się do nich słowami szlachetnymi (sura *Podróż nocna*, 17:23).

Maulana Dżalaluddin Rumi o obowiązkach wobec rodziców pisze:

Bądź przychylny i dbały w stosunku do matki! Noś ją na rękach, bowiem gdyby nie cierpiała mąk porodowych, to dzieci nigdy nie znalazłyby drogi do naszego świata.

Po prawach Boga wobec swojego sługi następują prawa matki, albowiem Miłościwy Bóg nadał ci postać w łonie matki. Aby nosiła cię w łonie, On obdarzył ją miłością i troską, obdarzył ją delikatnością i współczuciem i przyniósł jej spokój, dając ciebie.

W ten sposób matka przyjmuje cię jako swoją część. Według niezmiennego prawa Boga, On oswobadza cię po dziewięciu miesiącach z tego przytulnego schronienia.

Jednym z nieskończonych przejawów potęgi Boga jest to, że serce matki staje się zwierciadłem, w którym odbija się miłość Najwyższego Boga do ciebie. Matki, kierowane tą miłością, przyciskają nas do piersi, chronią przed złem, otulają swoją czułością.

Dlatego nie zapominaj, że prawa Boga wobec ciebie ważniejsze są od praw matki. Kto nie będzie uznawał praw Boga i odwróci się od oddawania Mu czci, ten oddali się od istoty ludzkiej i zniży do poziomu zwierząt.

Wychowanie dobrych potomków stanowi jeden z głównych celów życia rodzinnego i jedną z najważniejszych form oddania czci Bogu, za którą obiecano wysoką nagrodę.

Nie można zapominać, że dzieci, jak mówił nasz Prorok (*saał*), to „płody duszy", *amanat* dany rodzicom przez Boga. Dzieci, pojawiając się na tym świecie, są muzułmanami, o czystych i bezgrzesznych sercach jak nieobsiana ziemia, jak nieobrobiony drogocenny kamień. Czy w przyszłości w ich sercach wyrosną chwasty czy róże, dadzą owoce słodkie czy gorzkie, zależy od jakości nasion w nich posianych. Pewien prawy sługa Boga mówił:

Ciemni rodzice zauważają po fakcie, a mądrzy rodzice przewidzą wcześniej!

Dlatego należy zaspokajać duchowe potrzeby dzieci tak samo jak ich potrzeby i chęci materialne. Rodzice, starając się nie zniszczyć błogosławieństwa zesłanego przez Boga, powinni wychować takie dzieci, z których Najwyższy będzie zadowolony. W przeciwnym przypadku wezmą na siebie wielki grzech, z którego nie zdołają wytłumaczyć się w *ahirze*.

Jednak wychowując dzieci, musimy pamiętać: **Jeśli chcemy mieć idealne dzieci, to musimy stać się idealnymi rodzicami**.

Podobnie jak słońce rozświetla całą planetę, tak samo islam, od kołyski do mogiły, oświetla wszystkie etapy naszego życia. Tym światłem objęci są wszyscy pokorni słudzy Boga: ojciec ro-

dziny, który w pocie czoła zarabia na uczciwy (halal) kawałek chleba, i żołnierz strzegący ojczyzny. Rodzice, którzy starają się wychować prawe dziecko, również spełniają akt czci zwrócony ku społeczeństwu. Aby osiągnąć spokój w tym świecie, w mogile oraz w świecie wiecznym, trzeba spożytkować wszystkie dobra dane nam przez Najwyższego Boga, nie dopuszczając do ich zmarnotrawienia. Jednak, jeśli ludzie będą korzystać z nich dla zaspokojenia *nafsu* i pustych zachcianek, to niestety nie przejdą bożego egzaminu. Jak mówi ajat Świętego Koranu:

Niewątpliwie będziecie doświadczani w waszych majętnościach i w was samych (sura *Rodzina Imrana*, 3:186).

Musimy wiedzieć, że wszystkie dobra pochodzą od Boga i do Niego należą. Dlatego wiedzący słudzy Najwyższego zawsze mówią:

Ty zabierasz, Ty dajesz, Ty czynisz!

Mamy jedynie to, co Ty nam dałeś!

Ale zadziwiające, że tak wielu ludzi, codziennie widzących na świecie tyle przykładów i dowodów, nadal pozostaje w zbłądzeniu. Każdego dnia, tyle razy dowiadując się o śmierci, ciągle sądzą, że są daleko od niej. Uważają się za wiecznych właścicieli czasowych dóbr, które mogą utracić w każdej sekundzie. W tym świecie, gdzie wszyscy jesteśmy tylko gośćmi, wielu nie uzmysławia sobie ceny dóbr, jakie oddano nam za darmo, i zapomina o ich prawdziwym Władcy, a swoim trybem życia okazują Mu niewdzięczność. Nie myślą, że koniec takiego życia, które wiedli, marnotrawiąc wszystkie darowane im dobra, przemieni się w trzęsienie ziemi Dnia Sądu, w kupę ruin, niedających się już odbudować.

Niech Bóg ochroni nas wszystkich przed takim losem! Niech da nam wiedzę i zrozumienie tego, kto jest

prawdziwym Władcą wszystkich ziemskich dóbr. Niech obdzieli nas umiejętnością dzielenia się z potrzebującymi tymi dobrami, którymi zostaliśmy obdarzeni na tym świecie, aby przyniosły nam nagrodę w świecie wiecznym. Niech przebaczy nam za te dobra, za które nie możemy wypłacić się w pełnej mierze. Niech przemieni nasze rodzinne gniazda i budowle naszej duchowości w rajskie ogrody i pałace!

Amiin!

PRZENIEŚ SIĘ DUSZĄ DO *BAJNUL HARAMAJN*

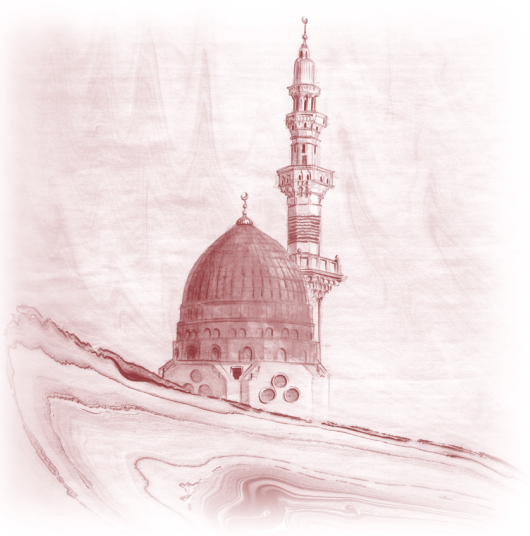

Jakże majestatyczna i szlachetna jesteś, Kaabo! Ale szlachetność prawdziwie wierzącego przed Bogiem jest najwyższa! (Tirmizi, Birr, 85).

Kaabę stworzyły ręce Chalila Ibrahima, syna Azera.

Dusza to miejsce, gdzie zwrócony jest wzrok Wielkiego Boga!

(Maulana Dżalaluddin Rumi)

PRZENIEŚ SIĘ DUSZĄ DO *BAJNUL HARAMAJN*

Wybierający się w drogę wędrowcy planują swoją trasę. W zależności od tego, dokąd zmierzają, biorą ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy. Odpowiednio do długości drogi oraz specyfiki miejsc, które zamierzają odwiedzić, napełniają swój bagaż duchowy i materialny.

Jeśli wędrówka jest łatwa, to również przygotowanie nie sprawia problemu. Jeśli zaś oczekuje ich ważna podróż, wtedy wymaga specjalnego przygotowania.

A jeśli jest to podróż do Pana Kaaby i Jego Wysłannika?

Wtedy wszystko, co bierzemy ze sobą, nabiera życiowej ważności. Bo przygotowanie do podróży do *Haramajnusz Szarifajn* (Dwóch Szlachetnych Meczetów) nabiera znaczenia przygotowania do drogi do wiecznego świata, do Raju, do naszego Pana. Dlatego to, co zabieramy ze sobą, wyruszając na hadżdż (pielgrzymkę), jest bardzo ważne, gdyż wpływa na to, jakie będzie nasze życie wieczne. Z tego powodu Omar ibn Abdulaziz mówił:

Przygotowujcie się stosownie do tego, gdzie chcecie dostać się w Dniu Sądu!

Potwierdzając tę prawdę, Maulana Dżalaluddin Rumi często poucza w *Masnawi* tych, którzy zamierzają odwiedzić święte miejsca. Zwraca szczególną uwagę na to, że na hadżdż należy zabrać ze sobą dojrzałą duchowość, nabytą drogą oczyszczenia i wychowania serca. O tym, jak należy przygotować duszę zmierzającą do Hidżazu, aby odwiedzić Władcę Kaaby, mówi tak:

Ruszając w drogę, zapragnij stać się człowiekiem doskonałym, który jest bożym skarbem, aby ujawniły się horyzonty twojej duszy.

Kto sieje ziarno, sieje je w celu zebrania ziarna. Słomę i tak dostajemy z odpadów pszenicy.

Jeśli posiejesz słomę, ziarno nie wyrośnie. Dlatego szukaj człowieka doskonałego, najlepszego przewodnika, i trzymaj się razem z nim.

Gdy nadejdzie czas pielgrzymki, idź z zamiarem odwiedzenia Kaaby i dokonania tałafu (okrążenia). Jeśli ruszysz z takim zamiarem, ujrzysz prawdę Kaaby!

Jedyny cel zawiera się w tym, aby dostrzec tę prawdę. Aby ją osiągnąć, człowiek powinien wystrzegać się wszystkiego co bezużyteczne, ziemskie. Ale chcąc tego dokonać, przed wyruszeniem na hadżdż należy przygotować się wewnętrznie. Te duchowe szkolenie w całości rozpoczyna się i kończy w sercu.

Maulana opisuje, jak wykonywał duchowe przygotowanie przed hadżdżem wielki sprawiedliwy Bajazyd Bastami:

Gdy Bajazyd wyruszył w drogę, aby odbyć hadżdż, spotkał wysokiego i chudego niczym półksiężyc szlachetnego starca, w którym zebrała się duchowość bogobojnych sług Boga.

Oczy starca były ślepe na świat ziemski, a serce podobne do słońca (zwrócone ku wieczności).

Bajazyd usiadł naprzeciw niego. Prawowierny zapytał:

– Dokąd zmierzasz, Bajazydzie? Dokąd niesiesz powłokę cudzoziemca (ciało oddane do tymczasowego wykorzystania)?

Bajazyd odparł:

– Zamierzam odbyć hadżdż, mam przy sobie dwieście dirhemów...

Prawowierny powiedział do Bajazyda:

– O Bajazydzie! Rozdaj część tego ziemskiego dobra potrzebującym, nieszczęśliwym i bezradnym. Zrób to dla Boga. Wejdź w ich serca i zasłuż na ich modlitwy. I poszerzaj granice swojej duszy. Kontynuuj swoją drogę na święty hadżdż z oczyszczoną duszą!

Ponieważ Kaaba jest domem pobożności i bogobojności, to jej odwiedzenie jest obowiązkiem (fard), za co czeka nagroda. Ale ludzka dusza jest skarbcem tajemnic.

Kaabę stworzyły ręce Chalila Ibrahima, syna Azera; dusza to miejsce, w którego stronę zwrócony jest wzrok Wielkiego Boga!

Jeśli masz duchowe widzenie (basirat), odbywaj tałaf Kaaby serca, bowiem choć stworzona z kamienia i gliny, w rzeczywistości symbolizuje serce.

Najwyższy Bóg uczynił pielgrzymkę do Kaaby fardem (obowiązkiem) po to, abyś stał się posiadaczem czystego serca.

Wiedz, że jeśli zranisz lub rozbijesz choćby jedno serce zwrócone ku Bogu, to nawet gdybyś piechotą doszedł do Kaaby, to otrzymana nagroda nie odkupi grzechu za rozbite serce.

Oddaj cały swój majątek, bogactwo, wszystko, co masz, aby ożywić czyjeś serce. Tak zawojowane serce będzie dla ciebie światłem w ciemnej nocy mogiły.

Jeśli przyniesiesz Bogu tysiąc worków złota, On powie: ***Jeśli chcesz cokolwiek Mi przynieś – przynieś serce, które ożywiłeś!*** *Złoto i srebro nie mają dla Mnie wartości! Jeśli chcesz zasłużyć na Moje zadowolenie, nie zapominaj, że zależy to wyłącznie od serca, które ty ożywiłeś".*

Jeśli chcesz zobaczyć światło Boga, które odbija się w człowieku, trzymaj „oko serca" otwarte!

Bajazyd przyjął mądrą naukę starca, zabrał swoją część duchowości z ich przyjacielskiej rozmowy i tajemnic zawartych w miłosierdziu. W dalszą drogę na hadżdż podążył już z uspokojonym sercem, prowadzony miłością do swego Stworzyciela (ładżd)".

Taka dojrzałość duszy to najcenniejszy bagaż pielgrzyma odbywającego hadżdż. Aby jednak wznieść się na ten poziom duchowy, trzeba przejść przez wychowanie *tasawwuf*, czyli oczyszczenie serca i opanowanie *nafsu*. Człowiek, który nie przeszedł wychowania, nosi w sobie *nafs* groźniejszy od dzikiego zwierza. To tak, jakby do brudnego płynu wlać coś cennego i czystego, co wchłonie w siebie całą nieczystość.

Chcąc pojąć istotę duchowego wychowania, wystarczy wspomnieć o oswojeniu pewnych zwierząt, które pomagają człowiekowi w życiu. Czyż człowiek nie przysposabia rozmaitych zwierząt dla własnej korzyści? Na przykład dobrze ułożony koń odczuwa ten sam kurz i zapalczywość, jakiej doświadcza w boju serce kawalerzysty. Można przytoczyć tu wiele przykładów: pocztowe gołębie, psy strażnicze, a nawet dzikie zwierzęta występujące w cyrku.

Gdyby zwierzęta te nie przeszły szkolenia, wtedy nie tylko byłyby człowiekowi nieprzydatne, ale nawet dla niego niebezpieczne. Jednak, dzięki wychowaniu, szkodliwość pochodząca od dzikich zwierząt zamienia się w przydatność. To znaczy, że różnica pomiędzy zwierzęciem wytresowanym a dzikim polega na ich przydatności lub niebezpieczeństwie dla człowieka. Na przykład najgroźniejszego z jadowitych węży, kobrę, można, studiując jego naturę i zwyczaje, oswoić i zmusić do podporządkowania się zwykłej piszczałce. A zatem, tyle mamy pożytku z oswojonego zwierzęcia, ile krzywdy od dzikiego, a nawet jeszcze więcej. Dlatego nasza religia zaleca, aby do polowań używać wyłącznie wyszkolonych psów myśliwskich. W przeciwnym razie pojmana zdobycz będzie zakazana (haram). W ajacie powiedziano:

Powiedz: „Dozwolone są wam wszystkie rzeczy czyste. Jedzcie to, co pochwycą dla was wytresowane drapieżniki, które nauczyliście tego, czego nauczył was Bóg” (sura *Stół zastawiony*, 5:4).

Skoro wychowanie zwierząt jest tak ważne, to o ile ważniejsze jest wychowanie człowieka! Jego szczególne znaczenie poświadcza fakt, że od dnia stworzenia ludzkiej istoty Najwyższy Bóg posyłał niezliczoną ilość proroków i świętych ksiąg.

W przeciwnym razie człowiek mógłby przekształcić się w dziką, okrutną i bezlitosną istotę, najgroźniejszą na ziemi. Historia ludzkości zawiera niezliczone sceny i przejawy przerażającego okrucieństwa. Czy jest jakieś sensowne wyjaśnienie faktu, że mongolski władca Hulagu utopił czterysta tysięcy niewinnych ludzi w rzece Eufrat? Czym wyjaśnić budowę komunizmu na kościach dwudziestu milionów ludzi? Nawet drapieżniki zabijają tylko dla pożywienia. Nienasycona chęć niektórych złoczyńców, aby zniszczyć ludzkość, przeraża. Dlatego człowiek najbardziej ze wszystkich stworzeń potrzebuje wychowania. Chcąc ochronić nasz świat przed krwawymi wojnami i rozpasaniem dzikości, konieczne jest, aby człowiek dostał najlepsze wykształcenie.

Świat można wyobrazić sobie jako szkołę, w której wszystko przeznaczone jest do wychowania człowieka. Dlatego *tasawwuf* to pałac zbudowany na fundamencie potrzeby wykształcenia duszy. Na wyższym stopniu duchowej edukacji są prorocy, będący najlepszymi nauczycielami, którzy naukę zdobyli bezpośrednio od Najwyższego Boga. Nasz Prorok (*saał*) powiedział:

Wychował mnie Bóg i jakże pięknym uczynił to wychowanie (Sujuti, I, 12).

Główny problem zawiera się w tym, jak osiągnąć poziom wychowania i doskonałej moralności, który zadowoli Boga? Prze-

cież dopiero po takim przygotowaniu oddawanie czci stanie się pełnowartościowym wielbieniem, namaz namazem, post postem, a hadżdż hadżdżem. To znaczy, że dopiero wtedy człowiek stanie się w pełnej mierze człowiekiem.

Właśnie takie, wyjątkowego znaczenia przygotowanie, jest nieodzowne dla człowieka idącego drogą ku wieczności. To znaczy, trzeba dojrzeć i osiągać doskonałość pod bożym wychowaniem, a dopiero wtedy stanie się jasne znaczenie wszystkiego, co piękne i pożyteczne, wypełniającego nasze życie, nasze uwielbienie i starania. Nasza służba sięgnie do Najwyższego Tronu (*Arszul A'laa*), nasze namazy i pielgrzymowanie będzie przyjęte przez Boga.

Staniemy się właścicielami *kalbun salim* (zdrowego serca), wiodącego nas ku zadowoleniu Boga. Z takim czystym sercem będziemy mogli uzdrawiać i pomagać w wyjściu z trudnych sytuacji innym duszom, osiągniemy możliwość stawienia się przed Bogiem w otoczeniu ocalonych przez nas serc i zostaniemy nagrodzeni Jego zadowoleniem i miłosierdziem.

Nikt nie zapyta tego, który przyjdzie na tę błogosławioną ziemię z dojrzałym, doskonałym sercem: „W jakim celu tu przyszedłeś?", bo dla niego będzie to wystarczające. Ci szlachetni mężczyźni, dzięki przyjętym od nich modlitwom, mogą stać się przyczyną przyjęcia modlitw innych ludzi.

Jak wiadomo z *Tazkiratul Aulija*, pewien uczony, znawca hadisów, cnotliwy asceta z grona *tabi'inów*, Abdullah ibn Mubarak, zdrzemnął się po zakończeniu hadżdżu (znajdował się w stanie między snem a czuwaniem) w Masdżidul Haram w Mekce. W tym momencie z nieba opuściły się dwa anioły. Jeden powiedział do drugiego:

„W tym roku sześćset tysięcy ludzi wypełniło hadżdż. Pielgrzymka tych wszystkich ludzi została przyjęta z powodu usza-

nowania czynu pewnego handlarza starzyzną z Damaszku, Alego ibn Muwaffaka. Człowiek ten miał zamiar wyruszyć na hadżdż, ale nie dał rady. Jednak z szacunku tylko dla jednego z jego czynów przyjęto hadżdż tylu pielgrzymów".

Gdy Abdullah ibn Mubarak ocknął się z drzemki, zdziwił się i zamyślił na tym, co zostało przed nim odkryte. Razem z karawaną wyruszył do Damaszku, odnalazł tego handlarza i zapytał: „Z powodu jakiego dobrego czynu nie mogłeś wykonać hadżdżu?".

Widząc przed sobą tak znanego człowieka jak Abdullah ibn Mubarak, Ali ibn Muwaffak nieomal zemdlał z wrażenia. Po pewnym czasie doszedł do siebie i opowiedział:

„Trzydzieści lat marzyłem o pielgrzymce. Pracując jako handlarz starzyzną, oszczędzałem pieniądze i uzbierałem trzysta dirhemów. Mając już potrzebną sumę, nareszcie wyraziłem swój zamiar odbycia hadżdżu. Pewnego dnia moja ciężarna żona powiedziała: »Od sąsiadów dolatuje zapach mięsa, może poprosisz ich o kawałek dla mnie?«.

Poszedłem do sąsiada i przekazałem jej prośbę. Sąsiad zapłakał: »Już siedem dni moje dzieci głodują. Po drodze znalazłem padlinę, odciąłem kawałek i teraz gotuje, żeby nakarmić swoje dzieci. Jeśli nie znajdę dozwolonego jedzenia (halal), to będę musiał dać im zakazane (haram). Jeśli chcesz, mogę się z tobą podzielić, ale będzie to haram«".

Ali ibn Muwaffak kontynuował:

„Gdy to usłyszałem, poczułem jakby wewnątrz mnie coś się rozerwało. Oddałem mu zebrane z wielkim trudem trzysta dirhemów i zwróciłem się do Boga: »O Najwyższy Boże, przyjmij moją intencję!«".

Usłyszawszy to, Abdullah ibn Mubarak wyszeptał: „Pan objawił mi we śnie prawdę!".

Z opowiadań Maulany i Abdullaha ibn Mubaraka (*ra*) wynikają trzy zasady dotyczące pielgrzymowania do Świętych Miejsc:

1. Przed wyruszeniem w drogę odwiedzaj ludzi cnotliwych.

Człowiek, który wybiera się w drogę, powinien przygotować się materialnie, a przede wszystkim duchowo. Przed podróżą należy odwiedzić ludzi cnotliwych, aby otrzymać ich modlitwę, pomoc i radę.

2. *Infak* (darowizna).

Aby nadać duszy wrażliwość i delikatność, przed odwiedzeniem świętych miejsc należy uradować serca potrzebujących i nieszczęśliwych. Szczodrze i wielkodusznie rozdawać jałmużnę. W ajacie sugeruje się przekazać ofiary (*infak*) tym, którzy odwiedzają Proroka Muhammada (*saał*). Bóg mówi:

O wy, którzy wierzycie! Kiedy naradzacie się z Wysłannikiem, to poprzedźcie naradę jałmużną. To będzie dla was lepsze i czystsze, a jeśli niczego nie znajdziecie, to Bóg jest Przebaczający, Miłościwy! (sura *Skarżąca się*, 58:12).

Prorok Muhammad (*saał*) powiedział:

Śpieszcie się dawać jałmużnę, ponieważ nieszczęście nie może wyprzedzić wspomożenia (Husajmi, III, 110).

Nasz Prorok (*saał*) opowiadał, jak do proroka Isy (*as*) podeszła grupa ludzi. Isa (*as*) powiedział: „Z woli Boga jeden z nich dziś umrze".

Ludzie odeszli. Gdy nastał wieczór, wrócili obładowani wiązankami drew. Isa (*as*) nakazał: „Połóżcie drwa na ziemię". Potem zwrócił się do tego, któremu przepowiedział śmierć tego

dnia: „Rozwiąż sznur". Gdy z rozsypanej wiązki drew wypełzła czarna żmija, Isa (*as*) zapytał: „Co dobrego dzisiaj uczyniłeś?". Człowiek odpowiedział: „Nic". Isa (*as*) powtórzył: „Pomyśl dobrze, co zrobiłeś?". Ten odpowiedział: „Nic szczególnego. Miałem w ręku bochenek chleba. Podszedł do mnie biedny człowiek i poprosił, a ja odłamałem kawałek i dałem mu". Isa (*as*) rzekł: „Oto dlaczego nieszczęście oddaliło się od ciebie!" (Hajsami, III, 109–110; Ahmad, *Zuhd*, I, 96).

Nie zapominaj, że jeśli dzieci i majątek nie znajdują wykorzystania na drodze Boga, to jedynie szkodzą człowiekowi. Ale jakie szczęście, jeśli służą na drodze Boga! Zaprawdę, to jest śmiertelne i pozostanie na ziemi.

3. Podbijanie serc.

Nie można zawojować serc wyłącznie przy pomocy jałmużny. Aby to zrobić, należy jednocześnie uzdrawiać chore serca za pośrednictwem duchowości i prawdziwej drogi (*istikamat*). Zaprawdę, nie ma bardziej nagradzanego czynu, niż ukazać słudze drogę do Boga. A pierwsze, co należy zrobić, to oczyścić jego wewnętrzny świat. Ajat mówi:

Tego Dnia nie pomoże ani bogactwo, ani synowie, tylko ten, który przyjdzie do Boga z czystym sercem! (sura *Poeci*, 26:88–89).

Takim sercom, uniesionym na same wierchy świętości, przypadł zaszczyt stać się miejscem boskich objawień. Maulana, wychwalając dostojność oczyszczonego serca, mówił:

Kaabę stworzyły ręce Chalila Ibrahima, syna Azera.

Dusza to miejsce, gdzie zwrócony jest wzrok Wielkiego Boga!

W księgach o *tasawwufie* serce często porównuje się do Kaaby, co oznacza, że Kaaba zajmuje takie samo miejsce we

wszechświecie, jakie zajmuje serce w ciele człowieka. Zaprawdę i serce, i Kaaba są centrami wszechświata, ku którym zwraca się Spojrzenie Najwyższego. W niektórych dziełach, w zależności od stylu narracji, słowo „Kaaba" zamieniono na „serce", aby odzwierciedlić wewnętrzne drżenie, podkreślić wagę i obudzić zainteresowanie przy objaśnianiu tematu Kaaby.

Jak przenikliwy jest zwrot do Kaaby Muazzama Ibn Umara (*ra*) o tych sercach, w których przejawiły się Imiona Boga:

Jakże majestatyczna i szlachetna jesteś, Kaabo! Ale szlachetność prawdziwie wierzącego przed Bogiem przewyższa twoją! (Tirmizi, *Birr, 85).*

Abdulkadir Dżilani (*ra*) opisuje tę wielkość takimi słowami:

Dusza stanie się Kaabą tylko dla tych, którzy oddali się Panu i oczyścili serce ze wszystkiego, co obce i odciągającego od Boga.

Przytoczone przykłady podpowiadają, że na hadżdż można wyruszyć tylko z sercem, które osiągnęło duchową subtelność i wrażliwość. Jednak niedojrzałość duszy w żadnym przypadku nie stanowi przeszkody w wyjeździe na pielgrzymkę. Odbycie hadżdżu stanowi fard (obowiązek) dla każdego muzułmanina, który ma ku temu możliwość. Jeśli człowiek nie wykona tego, chociaż ma taką okazję, pozostanie to jego długiem. W naszym przykładzie, gdy Ali ibn Muwaffak oddał swoje pieniądze potrzebującemu, hadżdż przestał być dla niego fardem, ponieważ nie mógł go wypełnić. Jednak gdy pojawi się taka możność, hadżdż ponownie staje się obowiązkiem i trzeba go od razu wypełnić. Nawet jeśli człowiek bogaty nie odbył hadżdżu, a potem stał się biedny, nie staje się zwolniony z tego obowiązku, ponieważ lekceważąco odniósł się do niego, gdy był bogaty.

Prorok (*saał*) mówił: *Jeśli ktoś, mając możliwość opłacenia sobie zapasu wody, jedzenia i wydatków na drogę do domu Boga, nie*

wypełni hadżdżu, nie ma dla niego przeszkody, aby umrzeć żydem lub chrześcijaninem (Tirmizi, *Hadżdż*, 3).

Ukazuje to ważność i obowiązek wypełnienia hadżdżu z czystym sercem. Czyli niewłaściwym jest uwalnianie się od wypełnienia rytuałów hadżdżu, wyznaczając sobie cel w rodzaju: „oczyszczę swoją duszę i w ten sposób dopełnię *hadżdżul akbar* (najwyższą pielgrzymkę)". Należy starać się, aby obie składowe hadżdżu były wypełnione. Podobnie odprawienie namazu nie zdejmuje z nas obowiązku postu w miesiącu ramadan, lub ofiarność na rzecz biednych nie daje nam prawa niedopełnienia hadżdżu.

Z drugiej zaś strony, tak samo jak są *nafil namazy* (dodatkowe modlitwy) i *nafil posty*, tak też istnieje *nafil hadżdż*. Ignorancka krytyka tych, którzy wykonują *nafil hadżdż*, Boże uchowaj, może doprowadzić do niewiary. Te nieprzyjemne, niczym nieargumentowane wnioskowania, jedynie ujawniają cechy tych, którzy są pozbawieni możliwości cieszenia się religijnym rytuałem.

Od czasów *asrus saadat* (epoki pomyślności) dodatkowe rytuały odprawiano w stanie ekscytacji, zatopienia się w wierze (*ładżd*). *Nafil* spełnione z wielkim pragnieniem i w ekstazie, zbliżają poddanego do Boga, wzbogacają życie duchowe i przebudzają uczucia miłosierdzia i hojności. Bóg stanie się wówczas „jego widzącym wzrokiem i słyszącym słuchem". To znaczy jego wzrok, słuch, myśli i słowa – wszystko będzie rozświetlone błogosławionym Światłem Najwyższego Boga.

Takie wyniesienie duszy możliwe jest tylko poprzez rytuały *nafil* i miłosierdzie wobec wszystkiego, co istnieje. Wystarczającym przykładem jest odbycie przez imama Azama Abu Chanifę pięćdziesięciu pięciu hadżdżów.

Niech Bóg przez swoje boskie wychowanie uczyni nasze dusze podobnymi do Majestatycznej Kaaby! Niech da nam możliwość pozyskania przychylności wielu serc, otrzymania udziału z wzniosłej duchowości Proroka (*saał*) i stawienia się przed Nim po wypełnieniu prawdziwego, nienagannego hadżdżu, wypełnionego duchowością i łaską!

Amiin!

PÓKI CZAS NIE PRZEMINĄŁ I SŁOŃCE NIE ZASZŁO...

Na czele głównych przyczyn skruchy znajduje się daremna, pusta strata czasu. Przecież czasu nie można ani kupić, ani odłożyć go na zapas. Ten, kto poznał prawdziwy sens śmierci, nie da się oszukać przemijającymi uciechami nietrwałego świata. Wiedzący o tym, dokąd prowadzi jego droga, nie da się zwieść chwilowym przyjemnościom ziemskiego życia. Nawet jeśli człowiek zbierze całe bogactwo świata i przeżyje z nim tysiąc lat, jaka z tego korzyść? W końcu zniknie i jego bogactwo, i on sam przeniesie się pod ziemię, do ciemnej jamy mogiły.

PÓKI CZAS NIE PRZEMINĄŁ I SŁOŃCE NIE ZASZŁO...

Życie człowieka podobne jest do wahadła kolebiącego się między dwoma przeciwległymi punktami: **radością życia** i **strachem przed śmiercią**. Jeśli pogrążymy się w całości w zgiełku szarych dni życia, nie zdołamy uzmysłowić sobie prawdziwego sensu śmierci ani odkryć tajemnicy i mądrości przyjścia człowieka na ten świat. W naszym ciele, będącym miniaturową kopią wszechświata, w każdej chwili rodzą się i umierają tysiące komórek. Ciało przypomina świat: są w nim „szpitale położnicze" i są też „cmentarze". Wszystkie osiągnięcia naszego *nafsu* na tym przemijającym świecie podobne są do zamków z piasku, zbudowanych przez dzieci na brzegu morza, a które rozmywa pierwsza fala przypływu.

Gdy zastanowimy się nad swoim przyjściem i odejściem z tego świata, możemy zrozumieć, że nasze życie wypełnione jest niekończącymi się mękami i cierpieniami, niemożliwymi do zrealizowania fantazjami i niespełnionymi pragnieniami. Kto wie, ile pokoleń ludzi przeszło po uliczkach, po których chodzisz, i gdzie teraz się znajdują? Tylko ci, którzy przezwyciężyli zasłonę ziemskiej beztroski i zdołali ujrzeć prawdziwy sens przebywania na tym świecie, zrozumieli: **Życie to tylko czas próby, a śmierć jest spotkaniem umiłowanych**. Aby myśl o śmierci przestała być straszna, ściskająca naszą duszę lodowatym lękiem, a stała się piękna i jasna, trzeba pojąć prawdziwy cel stworzenia człowieka: poznanie Stwórcy i oddanie czci Jedynemu Bogu oraz bezustanne kontrolowanie *nafsu*, który stara się czynić zabronione.

Studiując uważnie siebie i otaczający świat, człowiek zauważy, że znajduje się pośród wspaniałości boskiej sztuki tworzenia, poczuje bezgraniczność mocy Boga na tym świecie i zrozumie, jak głupie i śmieszne jest przekonanie, że drugi świat nie istnieje. Dla przenikliwych serc świat ten przepełniają nieskończone cuda.

Człowiek, który włada zdrowym zmysłem, pojmuje, że wszystko we wszechświecie – przebudzenie ziaren w ziemi wraz z nadejściem wiosny, narodziny i śmierć, mikro- i makroświaty, elektrony i metagalaktyki – znajduje się w niepojętym dla ludzkiego umysłu porządku i wiecznym ruchu, w których nie ma ani awarii, ani niedociągnięć. Któż więc jest Stwórcą tego doskonałego świata, Twórcą niezniszczalnego porządku? Czy wszechświat nie jawi się przepięknym i pełnym mądrych nauk obiektem? Czy jego ukształtowanie i wielkość, przekraczające ludzkie zrozumienie, nie wywołuje zachwytu i szacunku, podobnie jak sam człowiek, będący jego maleńką kopią?

W całej wspaniałości tego wszechświata, najbardziej emocjonującą i przerażającą kwestią dla większości ludzkości pozostaje mroczna tajemnica śmierci, pomimo że Pan wysłał wielu proroków w celu oświecenia ludzi. Tajemnica ta, na podobieństwo jadowitej żmii, owija się wokół świadomości człowieka, to ściskając boleśnie jego umysł, to zastygając na bladych, zaciśniętych wargach umarłych, to rozlegając się echem wśród grobowej ciszy. Najcięższym doświadczeniem, jakie spotka wszystkich bez wyjątku ludzi, jest śmierć, która wedrze się w życie każdego jak ognista lawa. Sekret śmierci można rozwiązać, wyłącznie ucząc się od proroków, których serca rozświetlone są boskimi objawieniami.

Wszystkie niebiańskie religie jednogłośnie informują o **Dniu Sądu**, ale w Świętym Koranie znajdują się najbardziej szczegółowe świadectwa i dowody Dnia Sądu, dostępne do zrozumienia

umysłem i sercem, a także odpowiadające ogólnie przyjętym normom moralnym. Najwyższy Bóg objaśnia cel pojawienia się człowieka na świecie w drugim ajacie sury 67. *Władztwo*:

[…] który stworzył śmierć i życie, aby wypróbować, który z was jest lepszy w działaniu.

Ziemskie życie to zwodniczy miraż, natomiast świat nieziemski oznacza nieśmiertelność. Koniec świata dla każdego człowieka następuje w momencie śmierci. Należy przebudzić się przed jego nadejściem, aby nie okazać się jednym z tych, którzy doznali szkody i doświadczyli rozpaczy.

Nie wystarcza ludzkich słów, aby oddać ciężar strachu przed śmiercią. Wobec niej bezsilne jest wszystko, co przemija, każda ziemska siła. Bezdźwięczne jęki, jakie dochodzą z głębin mogił, odbijają się we wrażliwych duszach żywych jedynie w postaci łez i szlochania.

Ajaty mówią:

Wszystko to jest przemijające (sura *Miłosierny*, 55:26).

Każda dusza zakosztuje śmierci (sura *Prorocy*, 21:35).

Pewnego dnia śmierć obowiązkowo zapuka do wszystkich drzwi. Każdy człowiek powinien rozwiązać tę straszną tajemnicę. Maulana (*ra*) podpowiada drogę do jej odgadnięcia:

Nie trzeba upiększać mogiły kamieniami, deskami lub wojłokiem, ale budować grób wewnątrz siebie, w swej czystej duszy. W tym celu należy przed Wielkością Boga poskromić nafs i oczyścić go od pychy.

Jakkolwiek długie byłoby życie człowieka, to w porównaniu z życiem wiecznym jest tylko krótką chwilą. Jak mówi ajat:

Tego Dnia, gdy oni ją zobaczą, wyda im się, że byli w grobach tylko jeden wieczór lub ranek (sura *Wyrywający*, 79:46).

Prorok Muhammad (*saał*) opowiedział o czasie trwania i wartości tego świata:

Ten świat, w porównaniu ze światem wiecznym, podobny jest do tego, gdy człowiek zanurzy palec w morzu i popatrzy, ile zostało na nim wody (Muslim, *Dżannat*, 55; Tirmizi, *Zuhd*, 15; Ibn Madża, *Zuhd*, 3; Ahmad, IV, 229).

Życie ludzkie nie jest długie, przypomina pianę na falach morza wieczności. Nie wie, gdzie i kiedy doścignie go śmierć. Dla śmierci nie istnieje ani czas, ani kolejki, ani wymówki: każde żywe stworzenie od momentu narodzin skazane jest na śmierć. Nie ma takiego miejsca, w którym można by się przed nią ukryć. Tak opisana jest w ajacie bezsilność człowieka wobec śmierci:

Gdziekolwiek będziecie, śmierć was znajdzie, nawet gdybyście byli w wysokich wieżach (sura *Kobiety*, 4:78).

Czyż to nie dziwne, że w momencie, gdy śmierć depcze po piętach i bez wątpienia doścignie każdego, człowiek traci życie na rzeczy przemijające, jakby liczył na pozostanie tutaj na zawsze? Tak mówi Sufjan Tawri o ludzkim niedbalstwie:

„Jeśli głosiciel obwieści: »Niechaj wstanie ten, kto jest pewien, że dożyje do dzisiejszego wieczoru!«, nikt się nie podniesie. Ale co zadziwiające, jeśli głosiciel zapyta: »Niech wstanie ten, kto przygotował się do śmierci!«, to znowu nikt się nie ruszy!”.

Czy człowiek nie zastanawia się nad tym, że w trakcie swego życia wielokrotnie spotykał się twarzą w twarz ze śmiercią: przeżyte choroby, niebezpieczne sytuacje, wypadki, klęski ży-

wiołowe itp.? Czy człowiek, z powodu swojego lekceważenia i nieuwagi, tylekroć doświadczając zagrożeń życia, nie zauważał, jak cienka jest zasłona pomiędzy człowiekiem a śmiercią?

Tak zwraca się Maulana (*ra*) do człowieka, który od narodzin przebywa obok śmierci, ale zajmuje się pustymi działaniami, nieprzynoszącymi korzyści ani w tym, ani w drugim świecie:

O wędrowcze, opamiętaj się! Ocknij! Niebawem nadejdzie wieczór i słońce życia zmierza ku zachodowi…

Póki są siły, a pozostało niewiele czasu, bądź szczodry i czyń dobro…

Zasiej starannie te ziarna, które jeszcze zostały w twojej dłoni. To znaczy, wykorzystaj czas, który pozostał do śmierci, zgodnie z jego przeznaczeniem, aby chociaż dwoma ostatnimi wdechami na tym nietrwałym świecie zapracować na wieczne życie w Raju… Opanuj swój umysł i zanim zgaśnie drogocenna lampa twego życia, wyprostuj jej knot i spiesz się, aby dolać do niej oliwy. To znaczy, rozpal lampę swojego życia, czyniąc dobre uczynki i oddając cześć Panu.

Weź się za umysł i nie odkładaj tego na jutro. Ileż takich „zrobię jutro" już przyszło i zniknęło z niczym. Okaż teraz skruchę i rozpocznij to dzieło, dopóki nie przeminął „czas siewu dobrych czynów".

Posłuchaj moich nauk! Ścieżki nafsu są silne, odrywają od czynienia dobra i stawiają przeszkody na drodze do Najwyższego. Jeśli chcesz się zmienić, wyrzeknij się dawnego, odstąp od ziemskich pragnień. Szukaj duchowych rozkoszy, szukaj zachwytu i przyjemności dla swojego serca.

Trzymaj swój język z daleka od plotek, bezużytecznych słów i próżnej gadaniny. Jeśli masz pieniądze, przeznacz je na biednych. Odrzuć samolubstwo nafsu, bądź szczodry i dobry.

Niewątpliwie każdy, kto żyje w określonym czasie i w określonym miejscu, spotka się z aniołem śmierci. I nie ma miejsca, gdzie można by się przed nim ukryć. Człowiek, wniknąwszy w sens ajatu: **Pospieszajcie do Boga!** (sura *Rozpraszające*, 51:50), powinien uznać Boga za jedyne schronienie dla siebie.

Każda śmierć jest cichą, pozbawioną słów lekcją, wypełnioną najbardziej wyrazistymi naukami, przesłaniami i mądrością do czystych i wrażliwych serc. Śmierć nie ma określonego języka. Ale w jej bezsłowności ukryte są straszne tajemnice. Każdy nagrobek przypomina żywego nauczyciela, żarliwie głoszącego językiem śmierci i ciszą mroku mogiły. Wysłannik Boga (*saał*) mówił:

Pozostawiłem wam dwóch nauczycieli. Jeden z nich jest niemy, a drugi mówiący. Niemym jest śmierć, a mówiącym – Święty Koran.

Wyczerpawszy swą ziemską dolę, na cmentarze odchodzą rodzice, dzieci, bliscy i krewni, przyjaciele i towarzysze.

Gdziekolwiek przeminęłoby życie: we wspaniałym pałacu lub w krytej słomą chacie, jakakolwiek byłaby linia życia: długa lub krótka, prosta lub kręta, zawsze prowadzi do jednego punktu – mogiły. Wszyscy mają jedną historię: najpierw ziemia jest miejscem zamieszkania biednych i bogatych, niewolników i sułtanów, młodych i starych, a następnie mogiłą dla nich wszystkich. Jakże pięknie wyśpiewał tę prawdę *aszyk* Junus Emre:

Ciała ludzi, którzy przenieśli się na tamten świat,
Pozostają w milczeniu i nie ujawniają swoich tajemnic.
I trawa, która bujnie rozrosła się nad nimi,
Pozostaje w milczeniu i nie ujawnia swoich tajemnic.

Nad nimi cyprysów strojne rzędy,
Nie mówią nic i nie ujawniają swoich tajemnic.

Ślady pozostawione przez nie na tym świecie
Nie mówią nic i nie ujawniają swoich tajemnic.

Dzieci zaledwie i dżygitów martwe ciała
Trwają w milczeniu i nie ujawniają swoich tajemnic.
I ta ziemia, co je na wieki pogrzebała,
Trwa w milczeniu i nie ujawnia swoich tajemnic.

Brwi i rzęs rozproszone pasma,
Nie mówią nic i nie ujawniają swoich tajemnic.
I w czaszkach pustych oczodołów otwory
Nie mówią nic i nie ujawniają swoich tajemnic.

Zobacz i uświadom sobie nieuchronność losu
I wyciągnij wnioski. Junus woła do ciebie.
Bracie mój, oto lekcja dana ci przez tych,
którzy milczą i nie ujawniają swoich tajemnic[5].

Maulana (*ra*) porównuje człowieka z prorokiem Jusufem (*as*), którego wrzucono do studni.

O zakochany w Bogu! W swoim pięknie podobny jesteś do Jusufa. A ten świat podobny jest do studni. Pokłoń się boskiemu przeznaczeniu i nie narzekaj. Cierpliwość jest tym sznurem, chwytając za który, wyjdziesz ze studni.

O Jusufie, wrzucony do studni ziemskiego życia! Lina spadła do ciebie, trzymaj się jej mocno i nie wypuszczaj z rąk. Przecież nastąpił już wieczór i życie dobiega końca.

Zadziwiające, jak bardzo ziemskie przyjemności mogą omamić człowieka, który przyszedł na ten świat w gości zaledwie na kilka dni. Pomimo tego, że każdego dnia widzi kondukty pogrzebowe, wciąż jest pewny, że śmierć nieprędko do niego przyjdzie. On ciągle uważa się za wiecznego gospodarza wszystkiego tego, co zebrał w życiu, nie myśląc, że może to utracić w każ-

5. Przekład tłumacza.

dym momencie. A przecież w chwili, gdy jego dusza oblekła się w ciało, wszedł na ten świat, aby w nim umrzeć. Przyszedł tu, gdzie przychodzi się umrzeć, lecz ani razu o tym nie wspomina. Nadejdzie jednak dzień, kiedy jego dusza znowu oddali się od ciała, przez grób będący drzwiami do wiecznego świata, a wtedy wyruszy w kolejną długą wędrówkę.

Należy częściej myśleć o tym, że nie ma na ziemi takiego czasu i miejsca, gdzie można uniknąć śmierci. Nie ma możliwości powrotu z mogiły, nie ma schronienia przed Strasznym Sądem.

Tak w trzydziestym siódmym ajacie sury 35. *Stwórca* Najwyższy Bóg opisuje jęki grzeszników wrzuconych do Piekła: **I będą tam krzyczeć: „Panie nasz, wyprowadź nas! Będziemy czynić dobro, nie to, co wcześniej czyniliśmy!”. Czy nie daliśmy wam wystarczająco długiego życia, aby opamiętał się ten, kto był upomniany? I przychodził do was ostrzegający. Skosztujcie zatem! Dla niesprawiedliwych nie ma żadnego pomocnika!**

Ajat wskazuje na dwa ważne aspekty:

– po pierwsze: każdemu człowiekowi dano dostatecznie dużo czasu, aby pojął sens życia i śmierci;

– po drugie: Najwyższy Bóg skierował proroków w celu ostrzeżenia ludzi o życiu przyszłym na tamtym świecie.

Niewierzący i grzesznicy doświadczą gorzkiej pokuty, ale będzie już za późno. Maulana (*ra*) tak mówi o prawdziwym sensie życia ziemskiego:

Ziemskie życie podobne jest do snu, w którym znalazłeś skarb. Jednak budząc się rano, nie znajdziesz obok siebie ani skarbu, ani niczego innego. Gdy nastąpi śmierć, człowiek przebudzi się ze snu ziemskiego życia i zrozumie, gdzie jest prawda, a gdzie sen. Niestety, wtedy będzie już za późno. I w rękach nic mu nie pozostanie…

Tak w *Masnawi* opisani są ci, którzy oszukali się tym światem, jego bezużytecznymi marzeniami i fantazjami, trwoniąc bezcenne życie:

Ci, którzy poświęcili się ziemskiemu życiu, podobni są do polujących na cienie dzikich zwierząt. Jak można schwytać cień? Ci głupi myśliwi uważają cienie za zwierzynę i próbują je pojmać. Nawet siedzące na gałęziach dzikie ptactwo jest zdumione ich zachowaniem.

Czy to rozsądne, że człowiek wszystkie swoje starania i sposobności kieruje na pozyskanie rzeczy ziemskich, które przypominają znikające w półmroku cienie? Tacy ludzie podobni są do głupich łowców cieni, a ich nabytkiem będzie ostatecznie tylko gorzki żal i pokuta.

Na czele głównych powodów skruchy stoi daremna, pusta strata czasu. Bo przecież czasu nie można kupić ani odłożyć go na zapas. Ten, kto poznał prawdziwy sens śmierci, nie da się omamić przejściowymi przyjemnościami nietrwałego świata. Wiedzący o tym, dokąd prowadzi jego droga, nie da się zwieść chwilowym rozrywkom ziemskiego życia. Nawet jeśli człowiek zbierze wszystkie bogactwa świata i przeżyje w nim tysiąc lat, jaka z tego korzyść? Ostatecznie zniknie i jego bogactwo, i sam przeniesie się pod ziemię, do ciemnej jamy mogiły.

O Boże! Przebudź nas, dopóki nie wytraciliśmy swojego czasu, póki nie zaszło słońce życia, abyśmy znaleźli się pośród tych, którzy utopili się w szklance wody, nurkując w morzu przemijającego świata! O Panie, Najmiłościwszy z miłościwych! Ozdób nasze życie i śmierć takimi samymi dobrami i wywyższeniem, jakimi obdarowałeś swoje cnotliwe sługi, i uczyń nasz powrót do Ciebie najpiękniejszym i błogosławionym!

Amiin!

SPIESZCIE SIĘ OKAZAĆ SKRUCHĘ

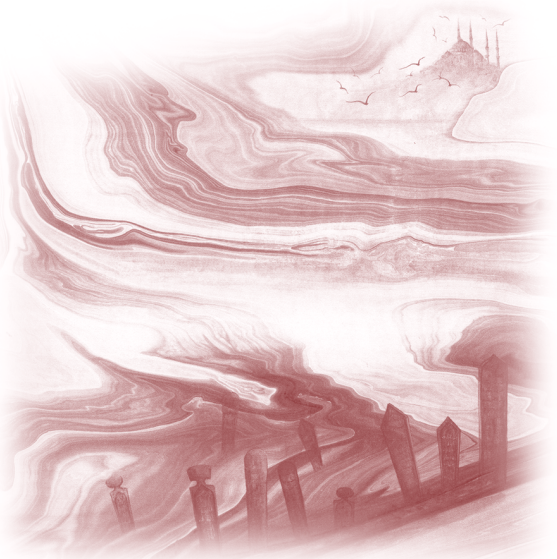

Bogobojność (takła) istnieje w sercach, które zrozumiały sens tego, że człowiek nie jest wieczny na tym świecie. W samej istocie nafsu umieszczono buntowniczość i chęć życia wiecznego. Nafs nie mieści się w tymczasowych ramach ziemskiego życia, ciągle marzy o życiu wiecznym i odrzuca swoją znikomość. Ale zdrowy umysł i zdrowe serce, oczyściwszy się z grzechów poprzez poskromienie upartego nafsu i spełnianie dobrych czynów, będą w stanie rozwiać przyprawiające o trwogę uczucie strachu przed śmiercią.

Śpieszcie się okazać skruchę, zanim nie dosięgła was śmierć.

(Munawi, *Fajzul kadir*, V, 65)

SPIESZCIE SIĘ OKAZAĆ SKRUCHĘ

Najwyższy Bóg, tworząc człowieka, umieścił w nim więcej skłonności do czynienia dobra niż zła. Jednak, przychodząc na ten świat, dostaje się on pod wpływ bliższego i dalszego otoczenia. Dzieci zostają dane rodzicom przez Boga jako *amanat* (depozyt powierzony opiece), bezgrzeszne i oddane Jedynobóstwu. Ta prawda odzwierciedla się w Świętym Koranie:

Zwróć swoją twarz ku religii ze szczerą wiarą, zgodnie z naturą, jaką Bóg nadał ludziom przy stworzeniu. Niezmienne jest dzieło Boga! Oto jest religia prawdziwa, ale większość ludzi nie wie! (sura *Bizantyjczycy*, 30:30).

Rodzice zobowiązani są do zaszczepienia dobra w tych czystych duszach. Lecz, niestety, nie zawsze mogą upiększyć duszę podarowanego im przez Boga dziecka dobrem i pięknem, a wręcz przeciwnie, mogą rozbudzić w nim skłonność do popełniania grzechów i zła. Wysłannik Boga (*saał*) objaśniał:

Każdy noworodek rodzi się czysty (czyli bezgrzeszny, oddany Jedynobóstwu). Następnie rodzice (w zależności od swojej wiary) wychowują go na chrześcijanina, żyda lub bałwochwalcę (Muslim, *Kadar*, 22; Buchari, *Dżanaiz*, 92).

To niezwykłe, że wrodzona skłonność człowieka do czynienia dobra przeważa pociąg do czynienia zła, bez względu na obecność w każdej duszy dążenia zarówno ku dobru, jak i złu. To przejaw odzwierciedlenia w ludziach boskich *sifatów*, potwierdzających, że łaska Najwyższego Boga przewyższa Jego gniew. Z drugiej strony, hadis ten pokazuje, jak silny wpływ wywierają na dzieci czynniki zewnętrzne oraz środowisko. Jeśli od

najmłodszych lat nie będzie chroniło się wrodzonej czystości, bezgrzeszności i przejrzystości dziecięcych serc, wówczas mogą utracić te cechy.

Swoje pierwsze lekcje dziecko otrzymuje w rękach matki. Każde słowo, jakie pada z jej ust, staje się cegiełką w budowli jego osobowości. Serce matki to klasa, gdzie odbywa się kształcenie dziecka. Arabowie mawiają: ***al-ummu madrasa* (matka jest szkołą)**. Matka stanowi centrum czułości. Dzieci pozbawione macierzyńskiego ciepła są trudne do wychowania. Silne osobowości są dziełem prawych matek.

Dzieci, które otrzymały dobre rodzicielskie wychowanie, powtarzają w swoim postępowaniu zaszczepiony w rodzinie pozytywny system zachowania, z czasem przechodzący w przyzwyczajenia i zwyczaje. Natomiast w charakterze dzieci, które rosną w dysfunkcyjnej rodzinie albo asocjalnym środowisku, objawiają się złe nawyki. W rezultacie złe przyzwyczajenia zaczynają się w nich umacniać. Tacy ludzie zmuszeni są przeżyć całe darowane im życie jako niewolnicy swych negatywnych nawyków i złych obyczajów.

Maulana (*ra*) tak opowiada o tych, którzy oddalili się od duchowości i podążyli za niegodziwością:

Pewien człowiek, na pozór uprzejmy, ale szorstki w duszy, posadził na ścieżce kolący krzak. Przechodnie zwracali mu uwagę i prosili o wyrwanie krzaka.

Z każdym dniem krzak rozrastał się, stawał się coraz większy i większy. Kaleczył nogi, zaczepiał i rwał odzież. Pewien prawowierny srogo ostrzegł człowieka:

– Natychmiast wyrwij krzak z drogi i wyrzuć daleko!

– Oczywiście, zaraz wyrwę – odpowiedział ten człowiek. Ale swoją obietnicę ciągle odkładał na kolejny dzień. W tym zaś czasie

krzak zapuszczał korzenie coraz głębiej i stawał się jeszcze silniejszy i bardziej rozłożysty.

Prawowierny znowu powiedział do niego:

– O ty, niedotrzymujący swego słowa i niewypełniający obietnic! Podejdź tu, dałeś przecież słowo, nie uchylaj się! Zrób, co obiecałeś, nie odkładaj tego dłużej, bo zgubisz samego siebie.

Człowiek ponownie odpowiedział:

– Bądź spokojny, wyrwę!

Prawy sługa Boga nadal go pouczał:

– Pośpiesz się, nie odstępuj, zrób to, co obiecałeś. Mówisz, że jutro zajmiesz się tą sprawą. Ale wiedz, że z każdym dniem krzak staje się coraz silniejszy, a ty z każdym dniem starzejesz się i tracisz siły. Jeśli to właśnie ty musisz wyrwać ten krzak, nie trać czasu na próżno. Śpiesz się. Inaczej własnymi rękoma zgubisz samego siebie.

Kolący krzak z tej opowieści symbolizuje ludzkie grzechy i złe nawyki, pychę, żądzę pieniędzy i nieprzemyślaną rozrzutność. Takie przyzwyczajenia niszczą duszę człowieka i czynią go samolubnym i zarozumiałym, a równocześnie nieprzyjemnym, bezlitosnym i nieczułym wobec stworzeń Boga. To symptomy początku śmiertelnej choroby ludzkiej duszy.

Następny przykład wymownie pokazuje, że tylko bogobojność (*takła*) jest w stanie oczyścić duszę z kolców grzeszności.

Szlachetny Umar zapytał pewnego razu Ubaja ibn Ka'ba (ra) o to, czym jest takła. Ubaj ibn Ka'b (ra) odpowiedział pytaniem:

– Umarze, czy choć raz szedłeś drogą usianą kolcami?

– Tak, szedłem – odpowiedział Umar.

– I jak było? – zapytał Ubaj.

Umar odparł:

– Uniosłem szatę i ze wszystkich sił starannie obchodziłem kolce.

Wtedy Ubaj ibn Ka'b rzekł:

– To właśnie jest takła (Ibn Kasir, *Tafsir*, I, 42).

Bogobojność (*takła*) istnieje w sercach, które zrozumiały sens tego, że człowiek nie jest wieczny na tym świecie. W samej istocie *nafsu* umieszczono buntowniczość i chęć życia wiecznego. *Nafs* nie mieści się w tymczasowych ramach ziemskiego życia, ciągle marzy o życiu wiecznym i odrzuca swoją znikomość. Ale zdrowy rozsądek i serce, oczyściwszy się z grzechów poprzez poskromienie upartego *nafsu* i spełnianie dobrych czynów, będą w stanie rozwiać przyprawiające o trwogę uczucie strachu przed śmiercią.

Dawno już powiedziano: „Nie szukaj życia wiecznego na tym świecie, bowiem także ten świat nie jest wieczny".

Szlachetny Umar (*ra*) mądrze wypowiedział się o istocie ziemskiego życia i o tym, jak być wolnym w ludzkim nietrwałym świecie:

„Nie wyciągaj rąk po ziemskie dobra i żyj swobodnie, nie będąc niewolnikiem *nafsu*!".

Zawsze pamiętaj, że grzechy to zamki we wrotach Raju. Im więcej pomyłek człowiek popełni, tym mniej pozostaje mu możliwości dostania się do Raju. Dlatego nastał czas poprawiać pomyłki i spełniać dobre uczynki. Najlepszym do tego okresem jest młodość. W młodości, mając więcej sił i możliwości, łatwiej pokonywać trudności na drodze zbliżenia się do Boga. Ale i wówczas należy się śpieszyć, mieć szczere intencje i nie odkładać dobrych czynów na potem. Przecież życie jest krótkie, a czas leci szybko. Powiedziano: *Ci, którzy mówili: „Zrobię to*

jutro", zginęli, co oznacza, że najgroźniejszą pułapką *nafsu* jest odkładanie spraw na później.

Częste i głębokie rozmyślanie o śmierci zwiększa głębię skruchy.

Imam Rabbani (*ra*) mówił:

„Śmierć nie oznacza katastrofy, prawdziwą katastrofą jest nieznajomość tego, co będzie po śmierci".

Także Czcigodny Ali (*ra*) mówił:

„Świat ziemski, odwracając się do nas plecami, stopniowo się od nas oddala, a świat wieczny wychodzi nam na spotkanie. Każdy z nich ma swoje dzieci; starajcie się stać dziećmi świata wiecznego, ale w żadnym przypadku nie bądźcie dziećmi świata ziemskiego. Przecież dziś jest jeszcze okazja do czynów, choć nie ma na nie zapotrzebowania. Jutro natomiast będzie potrzeba, a nie będzie czynów" (Buchari, *Rikak*, 4).

Jak już mówiliśmy, środowisko zewnętrzne może silnie wpływać na kształtowanie się szkodliwych nawyków u człowieka. Osobowość rozwija się pod wpływem społeczeństwa. Kiedy człowiek, przebywając wśród niedobrych ludzi, popełnia swoje pierwsze błędy, początkowo denerwuje się, ale później, nie otrzymując ani ostrzeżeń, ani zakazów, przywyka do grzeszenia. Zaczyna nawet znajdować w tym przyjemność, podobną do zadowolenia przy wesołej muzyce, co w rezultacie staje się przyczyną duchowego kryzysu.

Jeśli człowiek, dla zachowania harmonii w swoim umyśle, woli i duszy, nie oddali się we właściwym momencie od negatywnego środowiska, to jego serce stopniowo przyjmie barwę otoczenia. Z tego powodu imam Gazali przestrzegał:

„Bliskość myślowa z lekkomyślnymi ludźmi z czasem zamienia się w bliskość duchową. Ta zaś staje się przyczyną upadku człowieka".

Słowo „człowiek" w języku arabskim ma wspólny korzeń ze słowem „zapominanie". Człowiek, z powodu własnego zapominania, pod wpływem swojego środowiska może dosięgnąć duchowe szczyty albo całkowicie zniszczyć swoją duszę.

Droga do zbawienia w życiu wiecznym wiedzie przez skruchę i pokutę, potwierdzone szczerością oraz dobrymi uczynkami. Prawdziwa skrucha to przeznaczenie duchowo doskonałego serca. Umar (*ra*) mówił:

„Znacznie lżej jest unikać popełniania grzechów, niż kajać się za ich popełnienie".

Człowiek wyrażający skruchę powinien wziąć pod uwagę:

– **po pierwsze**, musi właściwie rozeznać się w swoich błędach, bowiem *nafs* i szatan, przyozdabiając jego występki i grzechy, ukazują je w lepszym obrazie. A jeśli głupie czyny początkowo wywołują wyrzuty sumienia, to następnie, powtarzając się, zaczynają wydawać się normą zachowania. Oznacza to, że przede wszystkim należy określić, co jest dobre, a co złe.

Najważniejsze w tym, aby człowiek, niezależnie od tego, czy popełnił duży, czy mały błąd, zdołał uzmysłowić sobie, komu odmówił posłuszeństwa. Oczywiście największym błędem jest okazanie Bogu niewdzięczności za wszystkie podarowane dobra, zapominanie o Nim i występowanie przeciwko Jego nakazom. Dlatego nasza pokora i służba Najwyższemu, który daje nam wszystko, co potrzebne do życia, powinna wyprzedzać nasze rozmyślania o tym, czy popełniliśmy wielki, czy mały grzech. Abdullah ibn Masud (*ra*) objaśnił stosunek prawdziwego muzułmanina do grzechu:

Muzułmanin wyobraża sobie grzech jako górę, która już-już ma się na niego zwalić i myśli w strachu: „Czy spadnie na mnie góra?". Natomiast grzesznik widzi grzech jako muchę przelatującą przed jego nosem (Buchari, *Dałat*, 4; Muslim, *Tauba*, 3).

– **Po drugie**, powinien czuć żal za popełnione grzechy. Niewystarczające jest pokajanie się tylko słowami, bez doznawania żalu. Modlitwa skruchy powinna być szczera i wypełniona głębokim żalem za popełniony czyn oraz pragnieniem niepowtórzenia go w przyszłości. W ajacie jest powiedziane:

O ludzie! Bójcie się waszego Pana i obawiajcie się Dnia, gdy ojciec nie będzie mógł się wstawić za swym synem, a syn nie wstawi się niczym za swym ojcem. Zaprawdę, obietnica Boga jest prawdą! Niech was nie zwiedzie doczesne życie i niech was nie zwiedzie względem Boga zwodziciel (sura *Lokman*, 31:33).

Jeśli w efekcie popełnionych błędów ucierpieli ludzie, należy poprosić ich o przebaczenie i wypłacić im stosowne odszkodowanie.

Aby *tauba* (skrucha) przed Bogiem była szczera, trzeba pokajać się wyłącznie w celu osiągnięcia Jego zadowolenia, a nie ze strachu przed utratą majątku, zdrowia czy czegoś innego, związanego ze światem ziemskim. Dla osiągnięcia zadowolenia Boga nie wystarczy samo unikanie popełniania grzechów w taki sposób, aby środowisko tego nie osądzało (choć unikanie grzechów jest dobrym uczynkiem).

– **Po trzecie**. Niezbędne jest opuszczenie tego środowiska, rozstanie się z ludźmi, którzy popychają na złą drogę, i znalezienie nowego, pobożnego otoczenia.

Aby przeżyć w szczęściu duchowo czyste, piękne i pomyślne życie trzeba przebywać wśród ludzi prawych i szczerych. Powiedziano w ajacie Świętego Koranu:

O wy, którzy wierzycie! Bójcie się Boga i bądźcie razem z prawdomównymi! (sura *Skrucha*, 9:119).

Stać się prawowiernym i prawdomównym, będąc wśród prawowiernych i prawdomównych – oto, co da najcenniejsze owoce w Dniu Sądu. W Świętym Koranie mówi się:

To jest Dzień, w którym prawdomówność przyniesie korzyść prawdomównym (sura *Stół zastawiony*, 5:119).

Wspominał o tym również imam Szafi:

„Jeśli nie zajmiesz się Prawdziwym [Bogiem], to kłamstwo cię pochłonie".

– **Po czwarte,** powrót do wcześniejszych błędów i grzechów powinien przypominać zamiar wrzucenia cię w ogień. Wystrzegaj się nawet tego, co może popchnąć cię do popełniania starych grzechów.

Wyrazić skruchę i żal należy za życie w niewierze lub popełnionych grzechach. Skrucha tego, który żył w niewierze, a potem uwierzył, bez wątpienia jest akceptowana. Skruchę za grzechy przyjmuje się tylko wtedy, jeśli zawiera szczerość i żal. Jej warunkiem jest niepowracanie do dawnego grzechu. W hadisie: *[...] tauba składa się z żalu za popełniony czyn i modlitwy o przebaczenie* (Ahmad ibn Hanbal, VI, 264), znajdują się wskazówki, co do skruchy z intencją niepowracania więcej do tego grzechu.

W hadisie przekazanym przez Anasa ibn Malika (*ra*) mówi się:

Są trzy wartości. Ten, kto je posiada, poczuje smak wiary: kocha Boga i Jego Wysłannika ponad wszystko; dla Boga kocha to, co kochasz; po tym, jak Bóg wyrwał go z bagna niewiary, uważa powrót do niewiary za tak samo groźny, jak chęć wskoczenia do ognia (Buchari, *Iman*, 9, 14; Muslim, *Iman*, 67; Tirmizi, *Iman*, 10).

Jahja ibn Muaz (*ra*) powiedział:

„Prosić Boga o przebaczenie za grzechy, nie pozostawiając ich za sobą – to skrucha kłamców".

Skrucha nie jest konieczna tylko wtedy, gdy popełnisz grzech. Prorok (*saał*) mówił:

O ludzie! Pokajajcie się przed Bogiem. Przysięgam na Boga, ja sto razy dziennie okazuję skruchę przed Najwyższym Bogiem (Muslim, *Zikr*, 42).

Prorok (*saał*), wyrażając w ten sposób skruchę przed Najwyższym Bogiem, wyjaśniał, że ludzie są skłonni do grzechu i podpowiadał receptę na wyleczenie z tej choroby:

Wszyscy ludzie popełniają błędy. Ale najlepszym z tych, którzy je popełnili, jest ten, który wyraził skruchę (Tirmizi, *Kijama*, 50; Ibn Madża, *Zuhd*, 30).

Czasem trzeba wylać tysiące łez, aby przebaczony został jeden grzech, a czasem jedna maleńka łezka zmywa tysiące grzechów.

– **I ostatnie:** pamiętać zawsze, że wrota skruchy, które wiodą do przebaczenia przez Boga, otwarte są dla wszystkich grzechów. Należy jednak przestrzegać warunków pokuty.

Najświętszy ajat przypomina o bezgranicznej łasce Boga i o tym, że Najwyższy Bóg chce, aby Jego słudzy wrócili do Niego:

Powiedz: „O słudzy Moi, którzy wystąpiliście przeciwko sobie samym, nie obawiajcie się o miłosierdzie Boga! Zaprawdę, Bóg odpuszcza wszystkie grzechy, On jest Przebaczający, Miłościwy! Zwróćcie się z pokorą ku waszemu Panu i poddajcie się Jego woli, zanim dosięgnie was kara, bo wtedy nie będzie dla was pomocy" (sura *Grupy*, 39:53–54).

Najbardziej pomyślnym czasem do wyrażenia skruchy i modlitwy o przebaczenie są ostatnie godziny nocy, przed świtem. To czas szczególnych duchowych nabytków. Ajat ze Świętego Koranu mówi: **Oni niewiele po nocy sypiali i o świcie prosili o przebaczenie** (sura *Rozpraszające*, 51:17–18).

Aby skrucha została przyjęta, należy także zwracać uwagę na następujące rzeczy: modlitwy, pochodzące od kajającej się duszy, powinny być wypełnione uznaniem swojej bezsilności w obliczu potęgi Boga. Jeśli w sercu pozostanie choćby okruszek pychy i własnego „ja", skrucha nie osiągnie celu. A celem pokuty jest stanie się godnym bożego miłosierdzia i dobra. Okazujemy skruchę, aby Bóg nam przebaczył i zesłał nam dobro. Trzeba pamiętać, że najwięksi z ludzi, prorocy i prawi słudzy Boga, znajdowali się w stanie nieprzerwanej skruchy i modlitwy.

O Panie! Obdarz nas swoją łaską i przebaczeniem przez nasze łzy skruchy przed Tobą! Zmień nasze serca w źródło miłości do wszystkiego istniejącego, która stanie się przyczyną Twojego zadowolenia z nas!

Amiin!

LUDZKA NIEWDZIĘCZNOŚĆ

Nie ma większej pomyłki, straty i nieostrożności niż zapomnienie swojego Stwórcy. Ci, którzy zapomnieli o swoim Panu, obdarowującym wszystkim co potrzebne, i przywiązali się do ziemskiego życia, ryzykują, że staną się poddanymi sobie podobnych. Taka duchowa ślepota i brak rozsądku są niezgodne z dojrzałą wiarą w Najwyższego Boga.

LUDZKA NIEWDZIĘCZNOŚĆ

Droga życia, ze wszystkimi jej zygzakami i zakrętami, podjazdami i zjazdami, w końcu prowadzi do grobu. Drogą najbardziej godną zaufania, aby przejść przez życie ze spokojnym sumieniem, wziąć ostatni wdech z wiarą w sercu i zostać wynagrodzonym bożymi łaskami i szczęściem w świecie wiecznym – jest życie w stanie wychwalania (*hamd*), wdzięczności (*szukr*) i wspominania (*zikr*) Najwyższego.

Najwyższy Bóg oznajmia, że uczynił człowiekowi podległym wszystko, co znajduje się na ziemi i w niebie:

I On podporządkował wam w niebiosach i na ziemi wszystko, co pochodzi od Niego. W tym są znaki dla ludzi, którzy się zastanawiają! (sura *Przyklękająca*, 45:13).

Czy nie widzicie, że Bóg podporządkował wam to, co w niebiosach i na ziemi, i obdarzył was Swym dobrodziejstwem widzialnym i ukrytym (sura *Lokman*, 31:20).

Tylko On jest Tym, który obdarzył swych sług nieskończonymi dobrami:

On dał wam wszystko, o co prosiliście. I jeśli pragniecie zliczyć dobrodziejstwa Boga, to nigdy ich nie przeliczycie. Zaprawdę, człowiek jest niesprawiedliwy i niewdzięczny (sura *Abraham*, 14:34).

Jeśli chcecie zliczyć dobrodziejstwa Boga, to ich nie zliczycie. Zaprawdę, Bóg jest Przebaczający, Miłościwy (sura *Pszczoły*, 16:18).

Źródłem wszystkich łask zesłanych człowiekowi jest Bóg:

Jakiekolwiek macie dobro, to pochodzi ono od Boga (sura *Pszczoły*, 16:53).

Wdzięczność Stwórcy za obfitość i różnorodność podarowanych dóbr stanowi połowę wiary muzułmanina. Wartość wdzięczności (*szukra*) odkrywa się w hadisie:

Wdzięczność jest połową wiary (Sujuti, *Al-Dżami'us Sagir*, I, 107).

Wdzięczność to podziękowanie Najwyższemu Bogu za podarowane dobra, wyrażone słowami i czynami. Wdzięczność to umiejętność prawdziwego poznania Tego, który obdarzył nas tymi łaskami.

Przejawem wiary jest zrozumienie istoty daru i wyrażenie wdzięczności, miłości i czci dla Dawcy dóbr i pomyślności.

Dlatego synonimem słów islam oraz iman jest słowo *szukr* (wdzięczność). *Szukr* oznacza kapitał dla Raju, a niewiara i niewdzięczność to skierowanie do Piekła. Hadis Proroka (*saał*) tak opisuje prawdziwie cierpliwych (*sabr*) i wdzięcznych:

Tego, który widząc przewyższających go w religijności, podąża za nimi, a widząc żyjących na niższym poziomie od niego, dziękuje Bogu, Bóg zapisze na listę ludzi wdzięcznych i cierpliwych. Tego, który widząc mniej religijnych od niego, ale żyjących na wyższym poziomie, martwi się z tego powodu, Bóg nie zaliczy do grona ludzi wdzięcznych i cierpliwych (Tirmizi, *Kijamat*, 58).

Za naturalnym przejaw kultury człowieka uważa się wyrażenie wdzięczności, choćby słownej, za podany kubek wody lub bukiet kwiatów. W rzeczywistości ta właściwość ludzkiej duszy stanowi dla nas przypomnienie o tym, jak bardzo powinniśmy dziękować i być wdzięcznymi Najwyższemu Bogu za Jego niezliczone dobra.

Wzajemne ludzkie podziękowania za okazane dobro i przysługi jawią się moralnym pomostem do wdzięczności Bogu. Dobrze wiadomo, że człowiek, który nie dziękuje innym, nie okaże wdzięczności Stwórcy. Wyrażając wdzięczność i poważanie ludziom, należy wiedzieć, kto jest Prawdziwym Stwórcą i Władcą tych dóbr, i być Mu wdzięcznym. Najwyższy Bóg stworzył ten wszechświat i stworzył również przyczyny wszystkich zdarzeń. Dlatego, wyrażając wdzięczność za otrzymane dary i dobro, należy w pierwszej kolejności pamiętać o *musabbibul asbab* (przyczynie wszystkich przyczyn) – Bogu Najwyższym i Prawdziwym Panu wszelkich łask.

W przeciwnym razie sytuacja ta będzie podobna do tego, że człowiek, otrzymawszy pocztą bardzo drogi podarek, okaże wdzięczność listonoszowi, a nie osobie, która wysłała prezent. Oczywiście, jeśli wyobrazimy sobie tę scenę w rzeczywistości, to wyjdzie śmiesznie i głupio. Taką samą pomyłką i niewdzięcznością będzie pogoń za ziemskimi dobrami, zapomniawszy o Prawdziwym Stwórcy, który jest praprzyczyną wszystkiego, albo poświęciwszy się całkowicie poszukiwaniu pożywienia, nie zwracając się do *Ar-Razzaka* (Zaopatrującego). Nie ma większej pomyłki, straty i lekceważenia od zapomnienia swojego Stwórcy. Ten, kto zapomniał o swoim Panu, który obdarował nas wszystkim potrzebnym, i przywiązał się do ziemskiego życia, naraża się na niebezpieczeństwo pozostania sługą sobie podobnych. Taka duchowa ślepota i nieracjonalność są niezgodne z dojrzałą wiarą w Najwyższego Boga.

Nieuznanie Prawdziwego Pana wszystkiego, co istnieje, i niewdzięczność w stosunku do Niego, prowadzi do smutnych i gorzkich następstw. Tak mówi Najwyższy Bóg o haniebnym położeniu tych, których *nafs* nie nabrał wdzięczności dzięki duchowemu wychowaniu:

Zaprawdę, człowiek jest niewdzięczny wobec swego Pana i sam jest tego świadkiem (sura *Galopujące*, 100:6–7).

I pamiętajcie, jak wasz Pan obwieścił: „Jeśli będziecie wdzięczni, to Ja dam wam więcej, a jeśli będziecie niewdzięczni, wtedy, zaprawdę, Moja kara będzie straszna!” (sura *Abraham*, 14:7).

Jeśli nie wierzycie, to, zaprawdę, Bóg was nie potrzebuje (sura *Grupy*, 39:7).

Niewdzięczność wobec Pana oznacza nierozumienie przez człowieka wartości darowanych mu dóbr.

Największą niewdzięcznością człowieka jest jego niewdzięczność w stosunku do Boga. Człowiek żyje na tym świecie w posiadłościach Boga, pośród niezliczonych łask, ale zapomina ich Pana, ignoruje nakazy i zakazy Boga i nawet Mu się przeciwstawia, podążając za swoim *nafsem*. Jeść i pić do syta ze stołu ziemskiego życia, a później nie zauważać Prawdziwego Pana dóbr, jawi się wskaźnikiem tego, że wszystko najlepsze w tym człowieku zanikło. Najwyższy Bóg mówi o takich ludziach: **Czyżby człowiek nie widział, że stworzyliśmy go z kropli nasienia? I oto stał się jawnym przeciwnikiem!** (sura *Ja sin*, 36:77).

Tylko ruiny, jakie pozostały po dawnych cywilizacjach, przypominają o narodach, które powstały przeciwko Najwyższemu i przekroczyły ustalone przez Niego granice. Ci ludzie, którzy uznali się za centrum wszechświata i wszechmocnych panów świata, z powodu swojej niewiary ściągnęli na siebie zgubę i nieszczęścia na swoich zwolenników.

Prawdziwy sens zasłanych człowiekowi dóbr i skłonności mogą ujawnić jedynie duchowe wskazówki. Czasem to, co uważamy za dobro i łaskę dla siebie, w rzeczywistości jest złem. Cza-

sem zaś to, co bierzemy za zło, okazuje się dobrem. Identyczne doświadczenie dla jednej osoby staje się sposobem zbliżenia do Boga, natomiast dla innej, podążającej za swoim *nafsem*, przyczyną pogrążenia się w Piekle. Na przykład majętność, z której nie jest odprowadzany zakat (lub sadaka), przestaje być dobrem dla właściciela, a staje się tylko źródłem nieszczęść oraz zgryzot. Lub lekkomyślnie roztrwonione w grzechach bogactwo, które dostało się człowiekowi jak łaska, doprowadziło jedynie do nieszczęścia w życiu wiecznym. To również katastrofa.

Bywa też, że niedostatek, nędza i cierpienie obracają się w błogosławieństwo. Na przykład to, że niektórzy źle wychowani ludzie, ograniczeni materialnie i pogardzający ogółem społeczeństwa, służą wyłącznie dla dobra własnego i otoczenia...

Dobra i trudności mogą zmienić swoją zawartość w zależności od duchowej sytuacji człowieka. Przykładowo choroba osoby, która pomaga ubogim, staje się dla nich nieszczęściem, natomiast choroba mordercy, wzbudzającego wśród ludzi przerażenie i niechęć, odbierana jest jako miłosierdzie Najwyższego Boga. Śmierć uczonego może być dobrodziejstwem dla niego samego, ale dla społeczności muzułmańskiej oznacza wielką stratę.

Wielki myśliciel i mentor Maulana Rumi (*ra*) tak opowiada o Nimrodzie, w którym przejawiła się jedna z najgorszych cech człowieka: niewdzięczność wobec Najwyższego Stwórcy:

Najwyższy Bóg, zwracając się do anioła śmierci Azraela, zapytał: „O wywyższony aniele! Kogo najbardziej żałujesz, zabierając dusze tym nieszczęsnym ludziom?”.

Azrael odpowiedział: „Żałuję wszystkich, którym zabieram dusze! Ale bardzo boję się nieposłuchania nakazu Boga. A czasem, gdy

zabieram dusze młodych ludzi, jest mi ich tak żal, że mówię: »Byłoby lepiej, żeby Bóg skazał na śmierć mnie zamiast niego«.

Pewnego razu dostałem rozkaz zniszczenia statku, którym burza rzucała na falach niczym szczapą drewna. Zniszczyłem go. O Najwyższy Boże, tego dnia rozkazałeś mi: »Zabierz dusze wszystkich, którzy znajdują się na statku, z wyjątkiem kobiety i jej dziecka!«.

Matka z dzieckiem, uchwyciwszy za kawałek deski, miotali się, próbując utrzymać się na powierzchni rozszalałego morza. Następnie, o Boże, rozkazałeś: »Zabierz duszę matki dziecka! Spełnij mój rozkaz – Bądź – pozostaw przy życiu tylko to dziecko!«.

Uczyniłem to dziecko całkowitym sierotą, a Ty wiesz, o Najwyższy Boże, jak ciężko było mi to zrobić.

Gdy wypełniałem Twój rozkaz, stałem się świadkiem gorzkich łez i płaczu tej sieroty! Cały czas są w mojej pamięci!".

Na to Najwyższy Bóg odpowiedział: „Okazałem swoją łaskę temu dziecku i nakazałem falom odnieść je do kwitnących ogrodów. Tam pachniały róże i inne piękne kwiaty, rosło wiele drzew o słodkich owocach. Poiłem je chłodną wodą z najczystszych źródeł, karmiłem setkami najróżniejszych owoców. Setki tysięcy ptaków o słodkich głosach szczebiotało na gałęziach nad jego głową. Stworzyłem dla niego łoże z płatków róż, odgrodziłem je od wszystkich niepokojów i nieszczęść. Nakazałem słońcu: „Nie spal go swoim żarem, nie zmuszaj, aby mu cierpiał"; wiatrowi: „Gdy będziesz wiał, wiej na nie delikatnie"; chmurze: „Nie zalewaj go deszczem, aby nie było mokre"; i błyskawicy: „Nie oślepiaj go swoim blaskiem". Nakazałem: „O zimo, nie zbliżaj się do tego ogrodu, nie mroź i nie niszcz zielonych łąk. O lato, i ty nie sięgaj do tego sadu i nie wypalaj go". Ogród ten był ochroniony przed wszelkimi burzami i zgubnymi wiatrami. Wychowałem to dziecko, obdarowałem niezliczonymi dobrami i łaskami. Nakazałem pewnej wróżce nauczyć je pięknej mowy i umiejętności sprawiedliwego rządzenia ludźmi. Obdarzyłem sierotę bezgranicz-

nym miłosierdziem, aby bez pośredników mógł je i poznać Moje miłosierdzie i szczodrość! Niech widzi Moje miłosierdzie, aby różne roztrząsania nie zajmowały jego umysłu, aby nie wpadł w zbłądzenie, i aby tylko ode Mnie oczekiwał pomocy.

Ale, bez względu na te wszystkie łaski, które mu dałem, dziecko to stało się Nimrodem i wrzuciło w ogień mojego ulubionego proroka Abrahama! Takim Nimrodem, który z powodu swojej ignorancji i ślepoty podeptał wszystkie dary swojego Pana! W ten sposób odrzucił wszystkie Nasze dobra, zhardział i stał się tyranem.

Powstał i objawił, że jest Bogiem! Wzniósł się do nieba na trzech sępach i wypowiedział Mi wojnę.

Po to, aby odnaleźć i zabić proroka Ibrahima, stracił tysiące bezgrzesznych dzieci, bo uwierzył astrologom, którzy przepowiedzieli: „W tym roku urodzi się dziecko, które będzie z tobą walczył. Zdecyduj się i zabij dziecko, które w przyszłości stanie się twoim wrogiem".

Kierując się tą przepowiednią, Nimrod okrutnie zabił wszystkich chłopców, którzy urodzili się w tym roku (*Masnawi*, tom 6, *bajt* 4797–4853).

❁

Maulana (*ra*) ukazał w tym opowiadaniu, jak chłopiec, którego po zniszczeniu statku Bóg uratował od tysięcy kłopotów i nieszczęść, wyrósł i zdobywając siłę, władzę i pozycję, zhardział tak bardzo, że uznał się za Boga. Ale zaledwie jeden sen, który zobaczył, pozbawił go spokoju i zmusił do zrobienia wszystkiego, aby nie dopuścić do pojawienia się na świat proroka Ibrahima (*as*). Z tego powodu zabił tysiące noworodków. Stał się zakładnikiem własnego *nafsu* i zapomniał o prawdziwym Władcy, który dał mu wszystko. W swojej pysze powstał przeciwko Bogu i okazał jawną niewdzięczność swojemu Panu. Stracił swoje życie na próżno, pozostając w niepowetowanej stracie.

Ludzie myślący mogą odnaleźć w historii wiele nauk o zesłaniu gniewu, kary i zemsty Najwyższego Boga na tych, którzy odrzucili wiarę i przekroczyli granice dozwolonego. Okrutnicy z ludu Nuha, Adyci i Samudowie depczący prawa innych; Faraon, ogłaszający się bogiem i walczący z prorokami, który znalazł swój grób na dnie morza; potężny Nimrod, pokonany przez niewiele znaczącego komara; lud Luta upadłszy w swoim grzechu poniżej poziomu zwierząt. Wielu podobnym im okrutnych i niewdzięcznych hardych ludzi, którzy powstali przeciwko Bogu, przyszło i odeszło z tego świata.

W ślad za nimi nie płakały deszczem niebiosa, nie przelewały łez oczy i nie cierpiały serca. Przeciwnie, słysząc przekleństwa i jęki tych, których dusili w tyranii, Bóg starł ich z powierzchni ziemi i wyrzucił na wysypisko historii. Na ruinach, pozostałych po nich królewskich pałaców, wyją teraz jedynie psy i huczą sowy.

Dawne cywilizacje i ludy, ich historia z pozytywnymi i negatywnymi przykładami to pouczające przestrogi i przykład dla żyjących dzisiaj. Nad nami jest to samo niebo, z którego spadały cierpienia i nieszczęścia na narody odrzucające Boga. Świeci nam to samo słońce, które oświecało zachwycające pałace tyranów: Nimroda, Faraona i Hamana, a teraz wschodzi każdego dnia nad ich ruinami. Dla tych, w których sercach jest rozeznanie, każda epoka i każde miejsce na ziemi wypełnione są przejawami boskiej potęgi.

Ta pouczająca historia z *Masnawi* wzywa nas do zastanowienia się nad boskimi dobrami, którymi zostaliśmy obdarzeni.

Pomyślmy, czym możemy odwdzięczyć się Najwyższemu za to, że obdarzył nas wiarą?

Jakie to szczęście móc żyć wśród muzułmanów! Jakie dobro rodzi się w muzułmańskiej rodzinie! A przecież niektórzy rodzą się w rodzinie niewierzącej, jeszcze inni w rodzinie, gdzie nadużywa się alkoholu i spożywa wieprzowinę.

Każdy organ naszego ciała stanowi oddzielne dobro. Niestety, człowiek pojmuje często jego wartość dopiero wtedy, gdy organ ten jest chory lub całkiem stracony. Wystarczy wyobrazić sobie, że nie mamy na przykład kciuka, i spróbować pracować bez niego cały dzień. Zauważymy wówczas, jak bardzo spowolni i utrudni to nasze działania. Równie cenny jest każdy organ naszego ciała i wszystkie najmniejsze jego cząstki. Święty Koran przypomina, że będziemy odpowiadać za wszystkie dobra, jakie zostały nam dane na tym świecie:

Potem będziecie tego Dnia zapytani o szczęśliwość (sura *Pomnażanie*, 102:8).

Prawdziwa wdzięczność oznacza wykorzystywanie i zużywanie wszystkich posiadanych przez nas sił umysłowych, duchowych, fizycznych oraz zdolności w zgodzie z tym, co zarządził Najwyższy Bóg. A z drugiej strony: roztrwonienie tego wszystkiego wbrew rozporządzeniom Pana jest istotą niewdzięczności.

Jak żałosne jest położenie tych niewdzięcznych wobec Pana ludzi, którzy roztrwonili całe swe życie na osiągnięcie chwilowych przyjemności tymczasowego świata i dali się zwieść jego zewnętrznej okazałości i przepychowi. Tych, którzy nie zrozumieli sensu drogi od kołyski do mogiły, oraz tego, że na tym świecie przechodzimy zaledwie egzamin. Tych, którzy zmarnowali swoje życie na próżno i nie dostrzegli sensu i mądrości życia na ziemi.

Jakże surowe są ostrzeżenia Świętego Koranu w stosunku do tych, którzy beztrosko trwonią swoje życie:

Czy sądzicie, że stworzyliśmy was nadaremnie i że nie zostaniecie do Nas zwróceni? (sura *Wierzący*, 23:115).

Czy człowiek myśli, że będzie pozostawiony bez nadzoru? (sura *Zmartwychwstanie*, 75:36).

Należy zawsze pamiętać, że czarowne wiosny ożywiają ogrody duszy deszczami, jakie spadają z obłoków wdzięczności, i ciepłem promieni wychwalania Najwyższego Pana.

Niech Najwyższy Pan obdarzy nas umiejętnością pełnego uzmysłowienia sobie danych przez Niego dóbr i wdzięczności za nie, jak przystoi wierzącym. Niech odgrodzi nas od Swojej kary, która może dopaść nas w każdej chwili z powodu naszej lekkomyślności!

Amiin!

OBMAWIANIE – ZATRUTE OSTRZE

Najwyraźniejszą oznaką ludzkiej doskonałości jest umiejętność prawidłowego posługiwania się własnym językiem. Język został dany przez Stwórcę każdemu człowiekowi jako dobro, ale, zgodnie z Jego mądrością, jest także środkiem próby. Wnikliwy człowiek zrozumie, że w celu zabezpieczenia języka przed próżnymi i niedopuszczalnymi wypowiedziami jest on okrążony, niczym fortecznym murem, trzydziestoma dwoma zębami. A dla większej niezawodności forteca ta jest zamknięta z zewnątrz dwoma wargami. Czy nie jest to wskaźnikiem tego, jak niezbędne jest strzeżenie języka?

OBMAWIANIE – ZATRUTE OSTRZE

Wszystkie cechy i umiejętności, którymi obdarzony został człowiek, z jednej strony mogą mu przynieść dobro, a z drugiej stać się przyczyną jego upadku. Przejawiają się w zależności od stopnia dojrzałości człowieka. Inaczej mówiąc, Najwyższy Bóg dał nam wszystkie umiejętności oraz możliwości w „surowej formie", a my możemy używać ich zarówno do czynienia dobra, jak też zła. Ponadto za każde dobro dane przez Boga ponosimy oddzielną odpowiedzialność, której stopień zależy od wartości daru. Dlatego człowiek jest zobowiązany korzystać ze wszystkich swoich możliwości i umiejętności zgodnie z ich przeznaczeniem i w jak najlepszej postaci, a także znać wartość i znaczenie dóbr, którymi włada. W przeciwnym przypadku nie będzie zdolny uciec przed niedostatkiem i nieszczęściami.

Ta prawda dobitnie przejawia się w ludzkiej umiejętności mówienia, prowadzenia rozmowy. Mowa jest bowiem ucieleśnieniem boskiego imienia *Al-Kalam* (Mowa). Jeśli ktoś będzie korzystać ze swojego daru mowy do wspominania i odwdzięczania się Bogu, stanie się podobny do rajskiego ptaka. Jeśli natomiast użyje go jako instrumentu kłamstwa, obrazy i plotek, stanie się kandydatem do Piekła.

To, do czego posłuży język – czy będzie narzędziem dobra dla swojego właściciela, czy stanie się źródeł nieszczęść – zależy od stopnia dojrzałości duszy. Język jest tłumaczem serca i narządów uczuć. Przysłowie mówi: „Czym jest wypełniony dzbanek, to się z niego przeleje". Dlatego właśnie stan serca wpływa na efekt działań podejmowanych przez człowieka, z których głównymi jawi się przybliżenie lub oddalenie od Boga. To zna-

czy, że język jest instrumentem zarówno duchowego wzrostu, jak też upadku.

Wartość języka staje się jeszcze wyraźniejsza, jeśli przypomnimy sobie, że warunkiem wiary jest nie tylko potwierdzenie jej w sercu, ale również mową. W hadisie powiedziano:

Wiara związana jest ze słowem, które wyszło z ust (Sujuti, *Al-Dżami'us Sagir*, I, 110).

Najbardziej obrzydliwe ludzkie skłonności człowieka – uprzedzenie, wyszukiwanie cudzych błędów i wad, zawiść, wichrzycielstwo, kłótliwość i oczernianie – czają się w chorych sercach i objawiają na językach. To wielkie niebezpieczeństwo, które niszczy od środka człowieka i społeczeństwo i staje się przyczyną powszechnej katastrofy.

Język, zatruty jadem pochodzącym z serca, staje się nieszczęściem dla wszystkich: zarówno dla jego właściciela, jak i wszystkich wokół.

Wychowanie języka stanowi jedno z głównych zadań w ludzkim życiu. Przecież jeśli w jakimkolwiek działaniu wykorzystany zostanie język, który przywykł wyłącznie do wypowiadania jadowitych słów, nie przyniesie on żadnego pożytku. A miła mowa zawsze sprzyja dobru i życzliwości. Mawiano dawniej:

Słodka mowa wywabi nawet żmiję z nory.

W Świętym Koranie powiedziano:

Wzywaj na drogę twego Pana z mądrością i dobrym napomnieniem! (sura *Pszczoły*, 16:125).

Prawowierni słudzy Boga mawiali w odniesieniu do wzywania do wiary:

Pod żadnym pozorem nie rozmawiaj językiem jadowitej żmii!

Najwyraźniejszą oznaką ludzkiej doskonałości jest umiejętność prawidłowego posługiwania się własnym językiem. Język został dany przez Stwórcę każdemu człowiekowi jako dobro, ale, zgodnie z Jego mądrością, jest także środkiem próby. Wnikliwy człowiek zrozumie, że w celu zabezpieczenia języka przed próżnymi i niedopuszczalnymi wypowiedziami jest on okrążony, niczym fortecznym murem, trzydziestoma dwoma zębami. A dla większej niezawodności forteca ta jest zamknięta z zewnątrz dwoma wargami. Czy nie jest to wskaźnikiem tego, jak niezbędne jest strzeżenie języka?

Czy o tym, jak ważne jest wychowanie języka, nie mówi to przysłowie: *Rana zadana mieczem zagoi się, ale rana zadana słowem pozostanie*? Dlatego trzeba dobrze znać niebezpieczeństwa związane z językiem i podejmować niezbędne środki, aby ich unikać. Najlepszym środkiem ochrony języka jest milczenie.

❁

Niewątpliwie pierwszą rzeczą, przed którą należy chronić język, jest obmawianie, oczernianie kogoś za jego plecami. Obmawianie oznacza sztylet zatruty najgroźniejszym jadem.

Posłuchajmy odpowiedzi naszego Proroka (*saał*) na pytanie: „Czym jest **obmawianie**?”.

Jak przekazuje Abu Hurajra (*ra*), Prorok Muhammad (*saał*) zapytał swoich towarzyszy:

– *Czy wiecie,* ***czym jest obmawianie****?*

Towarzysze odpowiedzieli:

– Bóg i Jego Wysłannik wiedzą lepiej!

Wtedy Prorok (*saał*) rzekł:

– *Obmawianie to mówienie za plecami brata muzułmanina o tym, co jemu się nie spodoba.*

Towarzysze powiedzieli:

– O Wysłanniku Boga, a jeśli to, o czym się mówi, jest nieprzyjemne, ale występuje u naszego brata?

Tu nastąpiła odpowiedź:

– *Jeśli to, o czym powiedziano, mu się zdarza, jest to obmawianie, a jeśli nie, oznacza już oszczerstwo* (Muslim, *Birr*, 70; Abu Dawud, *Adab*, 40/4874).

Z hadisu wynika, że mówienie o jakiejkolwiek wadzie człowieka jest obmawianiem. Ale są przypadki, gdy dozwolone jest mówić o czyichś wadach i błędach. Na przykład, gdy zamierzający ożenić się (zamierzająca wyjść za mąż), aby lepiej poznać swojego potencjalnego współmałżonka, pyta o niego tych, którzy go znają. Albo kiedy rozpoczynający wspólny biznes zbiera informacje o swoim przyszłym partnerze. W takich przypadkach nie należy ukrywać prawdy, obawiając się posądzenia o obmawianie. Może to stać się przyczyną dużych kłopotów i nieszczęść dla społeczności. W podobnych sytuacjach dobro większości jest ważniejsze od czyjejś osobistej korzyści. Powinnością sumienia jest odsłaniać te ludzkie wady, które przynoszą szkodę całemu społeczeństwu. Ale ujawniać je można tylko tym, których te informacje dotyczą. Rozgłaszanie poufnych wiadomości o człowieku, gdy nie ma takiej konieczności, lub opowiadanie o jego wadach wszystkim dookoła, jest przez religię zabronione (haram).

Także w czasie postępowań sądowych, w celu sprawiedliwego ustalenia prawdy, świadkowie zobowiązani są mówić tylko prawdę, jaką ona jest. W danym przypadku świadkowie powinni wiedzieć, że ich zeznania nie stanowią oszczerstwa. Jednak, opowiadając w razie konieczności o czyichś wadach, należy ściśle przestrzegać, aby to, co zostało powiedziane, nie przekraczało ram szariatu.

We wszystkich innych przypadkach, oprócz wyżej wymienionych, ukrywanie i wybaczanie ludzkich niedostatków jest cechą każdego muzułmanina. To jeden z najważniejszych elementów moralności, świadczących o dojrzałości duszy człowieka. Zanim zacznie się osądzać czyjeś wady, trzeba najpierw spojrzeć na swoje własne. Każdy wierzący powinien pamiętać, że Najwyższy Bóg jest Miłościwy i obiecuje Swoim pokornym sługom przebaczyć i ukryć ich grzechy. Bóg ukryje wiele niedoskonałości tych, którzy ukryli niedostatki innych. Jakże szczęśliwi są ci muzułmanie, którzy zajmując się własnymi wadami, nie mają czasu na wyszukiwanie niedoskonałości i błędów innych.

W surze 49. *Komnaty* ukazane są normy moralne i etyczne w stosunkach pomiędzy wierzącymi. Szczególną uwagę zwraca się na wychowanie i powstrzymywanie języka:

O wy, którzy wierzycie! Niech jedni ludzie nie szydzą z drugich. Być może, są oni lepsi od nich. Ani kobiety z kobiet: być może, one są lepsze od nich! Nie obrażajcie się wzajemnie i nie obrzucajcie się wyzwiskami! Złe jest imię sugerujące zepsucie po przyjęciu wiary! A ci, którzy się nie nawrócą, oni są niesprawiedliwi.

O wy, którzy wierzycie! Wystrzegajcie się wielce podejrzeń, ponieważ niektóre podejrzenia są grzechem. I nie szpiegujcie się, i nie obmawiajcie się wzajemnie. Czy któryś z was chciałby jeść ciało swego brata, gdy on umrze? Przecież odczuwalibyście obrzydzenie! Bójcież się Boga! Zaprawdę, Bóg jest przebaczający dla skruszonych, miłościwy! (sura *Komnaty*, 49:11–12).

Ludzie, którzy obmawiają i wyszukują wady innych, są w ajacie przyrównani do tych, którzy jedzą ciało zmarłego brata w wierze.

W tej koranicznej metaforze zawiera się bardzo precyzyjny i głęboki sens. Rzeczywiście, ten, którego się obgaduje, przypomina martwego, gdyż nie uczestniczy w rozmowie, nie słyszy tego, co o nim mówią, nie może też o siebie zadbać, a przecież jest muzułmaninem, czyli bratem w wierze.

Ten, kto wykorzystując nieobecność brata w wierze, osądza go i tym samym narusza jego cześć i godność, przypomina drapieżnika rozrywającego ciało na części. Cześć i godność człowieka podobne są do mięśni, jakie pokrywają szkielet człowieka. Opowiadający innym o wadach i błędach człowieka podobny jest do psa obgryzającego martwe ciało. Kto może być gorszy i bardziej obrzydliwy od takiego psa?

W tym ajacie sury 49. *Komnaty* Najwyższy Bóg nakazuje:

– Nie ośmieszać się nawzajem.

– Nie uważać nikogo za gorszego od siebie.

– Nie nadawać przezwisk.

– Nie myśleć źle o innych.

– Nie wyszukiwać niedostatków i wad u innych.

– Nie osądzać innych.

Wszystkie wymienione niemoralne czyny dokonuje się przy pomocy języka. Powstrzymywanie języka przed zabronionym stanowi wymóg religii, moralności i muzułmańskiego braterstwa.

Fudajl ibn Ijad mówił:

Gdzie występuje obmawianie, nie ma tam muzułmańskiego braterstwa.

Pewnego razu Salman Farisi (*ra*) pomagał w pracy dwóm towarzyszom Proroka (*saał*), którzy karmili go w zamian za jego pomoc. Któregoś dnia zaspał i nie poszedł razem z nimi. Towarzysze daremnie czekali na niego i zmuszeni byli sami rozstawić namiot na nocleg. Uznali Salmana za gorszego od siebie i mówili o nim pod jego nieobecność: „Salman spieszy się tylko do gotowego jedzenia i rozstawionego namiotu".

Gdy Salman (*ra*) wreszcie przyszedł, kazali mu pójść do Proroka (*saał*) i poprosić go o trochę jedzenia. Poszedł i zwrócił się do Proroka (*saał*):

– O Wysłanniku Boga, moi przyjaciele wysłali mnie do ciebie, aby poprosić o jedzenie, jeśli jest.

Na to Prorok (*saał*) powiedział:

– *Co oni będą robić z jedzeniem, skoro już jedli*?

Salman (*ra*) wrócił do towarzyszy i przekazał im to, co usłyszał od Wysłannika Boga (*saał*). Ci, podniósłszy się z miejsca, poszli do Proroka (*saał*) i stanęli pewnie przed nim:

– Przysięgamy na Tego, który wysłał cię do nas z prawdą, że od czasu, gdy zatrzymaliśmy się na nocleg, nic nie jedliśmy.

Na to Prorok (*saał*) odpowiedział:

– *Zjedliście Salmana, obmawiając go*.

I zaraz potem zesłany został ajat: **Czy któryś z was chciałby jeść ciało swego brata, gdy on umrze?** (sura *Komnaty*, 49:12).

Inny przekazujący przytacza takie słowa Proroka (*saał*):

– *Widzę mięso waszego brata pomiędzy waszymi zębami*.

Na to towarzysze zwrócili się do Proroka (*saał*) z prośbą:

– O Wysłanniku Boga, proś Boga o przebaczenie dla nas.

Prorok (*saał*) rzekł do nich:

– *Proście o przebaczenie swojego brata, którego obmawialiście. Niechaj on poprosi o przebaczenie dla was* (Ibn Kasir, *Tafsir*, IV, 231).

Tak mówi hadis o stosunku dojrzałego muzułmanina wobec tych, którzy go szkalowali:

Nie jest trudne czynienie dobra tym, którzy wyrządzili dobro wam, i czynienie zła tym, którzy wyrządzili zło wam. Prawdziwa cnota nie polega na odpowiadaniu złem na zło, a na umiejętności odpłacenia się dobrem (Tirmizi, *Birr*, 63).

Najwyższy Bóg chwali takiego wiernego:

Sługami Miłosiernego są ci, którzy chodzą po ziemi z pokorą, a kiedy zwracają się do nich ludzie nieświadomi, mówią: „Pokój!” (sura *Rozróżnienie*, 25:63).

Czcigodny Ali (*ra*) o tym, jak należy postępować z ludźmi nieokrzesanymi, mówił tak:

„Nie próbujcie odpowiadać na niemiłe słowa! Przecież człowiek, który takimi się posługuje, ma w zapasie jeszcze wiele równie złych i użyje ich w odpowiedzi. Nie starajcie się żartować z nieukiem! Jego język zatruje i zrani waszą duszę”.

Oznaką dojrzałości duszy jest umiejętność niezwracania uwagi na plotki i oszczerstwa. Przemilczanie ich i nieodpowiadanie na nie stanowi pierwszy stopień dojrzałości.

Drugim stopniem jest zrozumienie, że ten, który cię obmawiał, przejął twoje grzechy i ciesz się z tego. Jednak w takim zrozumieniu jest również niedostatek.

Trzeci stopień to cieszenie się z nagrody, którą obiecano ci za twoje przebaczenie i martwienie się, wiedząc o sytuacji, w której znajdą się ci, którzy plotkowali i obmawiali cię. Jeśli uczucie smutku z ich powodu jest mniejsze niż radość z siebie, oznacza to, że dusza nie osiągnęła jeszcze dojrzałości.

Maulana (*ra*) tak mówił o tym, że niewłaściwe słowa ignorantów nie pomniejszają prawdy: „Morze nie stanie się brudne, jeśli poliże je pies!".

❁

Maulana (*ra*) bardzo obrazowo pokazuje, że wyszukiwanie i osądzanie grzechów oraz pomyłek innych nie prowadzi do dobra:

Pewnego razu czterech muzułmanów z Indii wstąpiło do meczetu. Każdy z nich poczynił intencję dokonania namazu, wypowiedział takbir: „Allaahu Akbar" i z pełną szczerością zaczął się modlić, pogrążony w myślach o swoich wadach. Tak wykonali pokłony w pas i pokłony do ziemi, a w tym czasie do meczetu przyszedł muezin. Jeden z modlących się, zapominając o modlitwie, zapytał: „O muezinie! Wygłosiłeś azan? Czy jeszcze jest czas?".

Drugi Hindus, nie zwracając uwagi na to, że również znajduje się w trakcie namazu, powiedział do pierwszego: „Zamilcz, bracie, twój namaz został naruszony z powodu twojej rozmowy".

Wtedy trzeci ich towarzysz zwrócił się do drugiego: „Wujku! Czemu powtarzasz jego błędy? Także mówisz w czasie modlitwy, uważaj na siebie, dawaj rady sobie samemu".

Czwarty zauważył: „Chwała Bogu! Nie naruszyłem swojego namazu rozmowami jak wasza trójka".

W ten sposób wszyscy czterej zakłócili namaz. Ci, którzy mówią o błędach i wadach innych, grzeszą bardziej niż ci, którzy je posiadają.

Jakże szczęśliwa jest dusza potrafiąca dostrzec własne błędy! Ten, kto szuka niedostatków u innych, bierze je na siebie.

Jedna połowa człowieka, czyli jego nafs i fizyczna natura, pochodzi z tego świata, pełnego nieprzystojnych rzeczy i wad. Druga połowa, czyli strona boska i duchowa, wywodzi się z tajnego świata (gajb).

Ponieważ ukryto w tobie wiele chorób duszy uwarunkowanych właściwościami twojego nafsu i zwierzęcymi początkami, to najpierw powinieneś wyleczyć się z tych przypadłości.

Zauważenie swoich pomyłek i osądzanie się za nie, jest lekarstwem na twoją dolegliwość. Najwyższy stopień przenikliwości to poznanie swoich niedostatków.

Jeśli nie ma w tobie tych wad i grzechów, które ujrzałeś w swoim bracie muzułmaninie, nie pochlebiaj sobie. Może zdarzyć się, że i tobie przytrafią się takie same i wtedy wszyscy ludzie dowiedzą się o tym.

Oszczerstwa i plotki są grzechem, którym człowiek jeszcze bardziej rozzuchwala swój *nafs*. Plotkarze uważają ludzi, których obmawiają, za gorszych od siebie i sądzą, że sami są zabezpieczeni przed grzechami, jakie popełniają ludzie przez nich obmówieni. Uważają siebie za lepszych jedynie dlatego, że nie popełnili podobnych grzechów. Ale zawsze trzeba pamiętać, że traktowanie muzułmanina za gorszego od siebie już jest grzechem. Ponadto często zdarza się tak, że człowiek, który plotkował o czyichś błędach lub grzechach, niebawem sam postąpił podobnie. Prorok (*saał*) mówił: *Kto potępi swojego brata za grzech, za który wyraził skruchę, ten nie umrze, zanim sam go nie popełni* (Sujuti, *Al-Dżami'us Sagir*, II, 161). W innym hadisie powiedziano: *Ten, kto zawstydzi swojego brata (w wierze) za jakiś grzech, nie umrze, dopóki sam go nie popełni* (Tirmizi, *Kijama*, 25/2459).

W Dzień Sądu ludzie będą rozliczeni za wszystkie swoje działania: za wszystkie dane im dobra, za wszystkie wypowiedziane słowa, za milczenie, kiedy trzeba było mówić w celu obrony prawdy, za wszystkie grzechy i niepodjęte cnotliwe działania. Skoro nie nastąpił ten bolesny Dzień, musimy wzywać samego siebie do samooceny.

Wzywajcie się do rozliczenia, dopóki was do tego nie wezwano (Tirmizi, *Kijama*, 25/2459).

Wiedząc, co czeka nas w ten Wielki Dzień, trzeba wcześniej oczyszczać swoją księgę czynów przez skruchę i przeprosiny tych, którym wyrządzono niesprawiedliwość i zło. Najwyższy Bóg w następujący sposób opisuje ten Straszny Dzień, gdy ciało samo będzie świadczyć o popełnionych czynach:

A kiedy już zbliżą się do niego, będą świadczyły ich uszy, oczy i skóra o tym, co oni czynili i powiedzą do swych skór: „Dlaczego świadczycie przeciwko nam?". One powiedzą: „Dał nam mowę Bóg, który dał mowę każdej rzeczy. On stworzył was za pierwszym razem i do Niego wy powrócicie". I nie zdołaliście się ukryć, aby wasze uszy, oczy i skóra nie świadczyły przeciwko wam, ale myśleliście, że Bóg nie wie zbyt wiele o tym, co czynicie. To, coście sobie wyobrażali o waszym Panu, doprowadziło was do zguby i znaleźliście się wśród tych, którzy ponieśli stratę. Jeśli nawet okażą cierpliwość, i tak ogień będzie ich schronieniem, a jeśli będą się usprawiedliwiać, to ich usprawiedliwienie nie zostanie wzięte pod uwagę (sura *Wyjaśnione*, 41:20–24).

W Dniu Sądu plotkarze będą oddawać nagrody (*sałaby*) za swoje dobre czyny tym, o których plotkowali na tym świecie, choć sami będą bardzo ich potrzebować. A jeśli będą niewystarczające, aby zadośćuczynić za grzech obmawiania, to zostaną na nich przeniesione grzechy tych, o których plotkowali.

Pewnego razu Prorok (*saał*) zapytał:

– *Czy wiecie, kim jest muflis*?

Towarzysze odpowiedzieli:

– Myślimy, że to człowiek, który nie ma ani pieniędzy, ani dobytku.

Prorok Muhammad (*saał*) kontynuował:

– *Muflis z mojej wspólnoty to człowiek, który w Dzień Sądu przyjdzie z nagrodami za namazy, posty i zakat. Ale razem z tym wynagrodzeniem w księdze jego czynów będzie zapisane, że kogoś zwymyślał, pomówił kogoś o cudzołóstwo, niesprawiedliwie pozbawił kogoś majątku, przelał czyjąś krew, kogoś pobił. Człowiek ten odda swoje nagrody tym osobom. A jeśli będzie to zbyt mało, aby pokryć jego dług, wtedy zostanie obciążony ich grzechami. Potem zostanie wrzucony do Piekła razem z tymi grzechami* (Muslim, *Birr*, 50; Ahmad ibn Hanbal, 303, 324, 372).

Hasan Basri (*ra*) powiedział:

„Jeśli już będziesz plotkował, to czyń to o swoich rodzicach! Przynajmniej dzięki temu w Dniu Sądu oddasz im wynagrodzenie za swoje dobre uczynki i weźmiesz ich grzechy na siebie!".

Przysłuchajmy się jeszcze raz mądrym naukom Maulany (*ra*):

Plotki tego świata podobne są do pyłu, jaki pokrywa zwierciadło duszy. Opamiętaj się i uczyń milczenie cechą twojego charakteru.

Należy pamiętać, że prawdziwy muzułmanin zawsze, dokładając wszelkich starań, będzie pomagał wszystkim stworzeniom Boga. Nienawiść, którą odczuwa wobec grzechów, nie będzie przenosić się na grzesznika, a przeciwnie, otoczy go swoim współczuciem. Nie będzie żądlić jego serca paraliżującym,

jadowitym językiem żmii, lecz zwróci się ku niemu z dobrym słowem i zawojuje jego serce.

Ci, którzy pragną, aby ich dusze wypełniły się boską miłością, płynącym z ich serc potokiem wybaczenia powstrzymają każde zło, jakie zostanie skierowane przeciwko nim. Kiedy komuś przebaczamy, przygotowujemy powody dla naszego przebaczenia. Ci, którzy zajmują się obmawianiem i nie wybaczają innym, w rzeczywistości gubią tylko siebie.

O Panie! Niech nasze serca i słowa odzwierciedlają jedynie Twoją mądrość i tajemnice. Niech nasze dusze promienieją na wszystko, co istnieje na Ziemi, wyłącznie troską, miłosierdziem, wrażliwością, przebaczeniem, pięknem i dobrem.

Nie czyń nas tymi, którzy na próżno zmarnowali ziemskie życie i stawią się na Dniu Sądu jako *muflis*!

Amiin!

WARTOŚĆ POUCZENIA

Prawdziwym muzułmaninem jest ten, który swoją duszą oddalił się od spraw ziemskich i wstąpił na drogę służenia Najwyższemu Bogu. On zajmuje miejsce obok chorych i cierpiących, w pobliżu pogrążonych w zmartwieniach i beznadziei, razem z nieszczęśliwymi i samotnymi. On jest tym, który wyciąga pomocną dłoń do tonących w wirze grzechów i namiętności. On to latarnia rozświetla mrok. Jest nauczycielem wskazującym właściwą drogę tym, którzy ją zgubili.

WARTOŚĆ POUCZENIA

Biorąc pod uwagę zawartość wiedzy i duchowego doświadczenia (opierających się na Koranie i hadisach), a także siłę oddziaływania na serca ludzi na różnych poziomach: od prostych, mało wykształconych czytelników do uczonych, władających wysokimi stopniami poznania boskich tajemnic, największe dzieło Maulany Dżalaluddina Rumiego *Masnawi*[6] jest najwybitniejszym poetyckim dziełem wszech czasów, które nie ma odpowiedników. Nie każdemu dano napisać coś takiego, będącego szczególnym boskim darem i dowodem wyjątkowego kunsztu duszy autora.

Fakt, że *Masnawi* zdobyło szeroką popularność, związany jest z jej unikatową zdolnością zmieniania duchowego świata człowieka, zmuszania go do zastanawiania się nad bardzo poważnymi kwestiami, przedstawiając czytelnikowi głęboką mądrość i ukryte tajemnice w formie lekkich w zrozumieniu opowiadań.

Dzięki tym dwóm cechom *Masnawi* od dnia napisania do dnia dzisiejszego pozostaje jednym z najlepszych dzieł, które pomagają człowiekowi w zrozumieniu. W Państwie Osmańskim księga ta miała specjalne znaczenie: w meczetach w oparciu o *Masnawi Szarif* prowadzono lekcje dla wiernych z ludu. Rzeczywiście, wśród wartości kształtujących podstawy osmańskiej cywilizacji znajdują się duchowa wiedza, szczerość i zachwyt wiary, które wywodziły się z tych lekcji.

---

6. *Masnawi* (*Masnavi-je Ma'navi* – poemat z ukrytym sensem) to najwybitniejsze dzieło Maulany Dżalaluddina Rumiego (1207–1273), największego perskojęzycznego poety-sufiego, założyciela *tarikatu Maulawijja*.

Nie było większej różnicy w pojmowaniu ich treści przez ludzi prostych i uczonych, pojawiała się tylko w głębokości rozumienia. Maulana (*ra*) nawet w najprostszych opowiadaniach, wykorzystując różną symbolikę, stworzył wokół czytelnika wyjątkowy świat wrażeń i myśli, z którego otwierały się drzwi ku nowym duchowym zdobyczom. Oto jedno z takich opowiadań z *Masnawi*:

Pewien maleńki ptaszek wpadł w sprytnie zastawione sidła i zaczął przekonywać człowieka, który go pojmał: „O szanowny panie! Ty niewątpliwie zjadłeś w swym życiu niejedną krowę i niejedną owcę, pewnie zarżnąłeś wiele wielbłądów. Jeśli nie najadłeś się ich mięsem, to jakże najesz się moim?! Wypuść mnie, a ja dam ci za to trzy rady. Pozwól, że dam ci te rady, a ty zdecydujesz: czy jestem mądry, czy nie. Pierwszą dam, gdy będę w twoich rękach, drugą siedząc na ceglanym murze, a trzecią, kiedy polecę na gałąź drzewa. Dzięki tym radom staniesz się szczęśliwy. Oto rada, którą chciałem ci udzielić, będąc w twoich rękach: ***Bez względu na to, kto do ciebie mówi, nigdy nie wierz w to, co nigdy nie może się wydarzyć!***

Kiedy ptaszek przekazał swoją pierwszą radę, ręka myśliwego rozluźniła się, ptaszek wyfrunął i usiadł na murze. Stamtąd dał drugą radę: ***Nigdy nie żałuj tego, co minęło! Jeśli coś od ciebie odeszło, nie żałuj tego! W żalu i smutku po minionym nie ma pożytku: co odeszło, to już nie wróci. A wspominanie o tym jest stratą czasu!***

Następnie dodał:

„W moim żołądku znajduje się rzadka i drogocenna perła o wadze dziesięciu dirhamów! Wystarczyłaby tobie i twojej rodzinie na przeżycie bez trosk całego życia. Ale nie była ci przeznaczona, przegapiłeś najdroższą perłę świata!”.

Gdy myśliwy to usłyszał, zaczął jęczeć i lamentować. Wtedy ptaszek oznajmił:

„Czyżbym ci nie mówił: ***Nigdy nie żałuj tego, co minęło!*** *Po co się złościsz, skoro ta perła odeszła od ciebie? Nie zrozumiałeś moich słów, czy może słabo słyszysz? Przecież powiedziałem ci wcześniej:* ***Bez względu na to, kto do ciebie mówi, nigdy nie wierz w to, co nigdy nie może się wydarzyć!****”.*

I kontynuował:

„Ech ty! W jaki sposób mogłaby zmieścić się we mnie perła o wadze dziesięciu dirhamów, skoro ważę zaledwie trzy dirhamy?”.

Człowiek uspokoił się i zapytał:

„W porządku! Daj mi teraz swoją ostatnią radę!”.

Ptaszek odpowiedział:

„Dobrze. Nie zrozumiałeś sensu tych dwóch rad i prosisz, abym dał ci jeszcze jedną? Udzielanie rad ciemniakowi jest niczym rzucanie ziarna na bezpłodną ziemię lub podlewanie pustyni! O nauczycielu, nigdy nie rzucaj tam ziaren mądrości”.

❁

W tym opowiadaniu szejch Maulana (*ra*) pokazuje, że każdy człowiek niezależnie od swojego poziomu i położenia potrzebuje ukierunkowania i pouczeń.

Jednocześnie, aby uzyskać pełen pożytek z nauk, trzeba właściwie wykorzystywać własny umysł. Łowca ptaków z opowiadania Maulany czynił to niedostatecznie i nie wnikał w rady ptaszka, dlatego popełnił błąd i nie uzyskał z nich żadnej korzyści. Stało się tak dlatego, że rozum nie może dojść do prawdy bez cudzej pomocy.

Maulana (*ra*) w swym opowiadaniu, wyjaśniając wagę pouczeń, wskazuje na ograniczone możliwości umysłu.

Posiadanie zdrowego rozumu stanowi jedno z głównych kryteriów odpowiedzialności w islamie. Odpowiedzialność człowieka w prawach religijnych następuje, gdy spełnione są dwa podstawowe warunki: pierwszym jest osiągnięcie dojrzałości płciowej (*mukallaf*), drugim dysponowanie zdrowym rozsądkiem. Jeśli brakuje jednego z nich, to człowiek nie ponosi odpowiedzialności za przestrzeganie religijnych nakazów i zakazów.

Umysł, bez względu na to, że zapewnia możliwość myślenia, wydzielającą i wywyższającą człowieka wśród innych stworzeń, jest także jednym z głównych warunków odpowiedzialności religijnej. Nie może doprowadzić człowieka do szczęśliwości, jeśli nie otrzymał wychowania przez boskie objawienie. Znamy z historii przykłady wybitnych osobowości, uważanych za bardzo inteligentnych spośród ogromnej masy ludzi, ale popełniających wiele zbrodni przeciwko ludzkości, sprzeciwiających się rozumowi, sumieniu i powszechnym wartościom, za co poniosły karę. Ten przykład wystarczy, aby upewnić się, że umysł nieświadomy boskiego objawienia nie zdoła uchronić człowieka przed niewłaściwymi czynami.

Ludzki umysł jest największym darem Boga; ludzie dysponują różnym poziomem zdolności umysłowych i zgodnie z nim ponoszą odpowiedzialność za duchowe uszlachetnianie własnego umysłu. Niektórzy, zdobywając wiedzę i należyte wychowanie, oczyszczając kult i wzmacniając wolę, osiągają duchową doskonałość i napełniają swój rozum przenikliwością i mądrością. Inni zaś, wykorzystując potencjał umysłu do zaspokojenia pragnień *nafsu*, a mówiąc obrazowo, dany im początkowo umysł, podobny do wiosennego sadu, zamieniają w opuszczone, porosłe ostem pustkowie.

Każdy człowiek potrzebuje pouczeń, czyli szczegółowego objaśnienia istoty zachodzących zjawisk i rzeczy. Nie na próżno mówi się wśród ludu: „Co dwie głowy, to nie jedna". Nasz Prorok (*saał*) powiedział: *Religia to nauka* (Buchari, *Iman*, 42). W hadisie tym „pouczenie" ma dwa znaczenia: pierwsze to „szczerość", drugie „wezwanie do dobra". Dlatego, aby właściwie przestrzegać zasady religii, trzeba być szczerym i wzywać ludzi do czynienia dobra.

Formę pouczeń ma większość ajatów Świętego Koranu. Aby osiągnąć cele islamu, Wszechmogący nakazuje wykonywać *tablig* (wezwanie), którego istotą jest pouczenie.

Wezwanie kieruje się nie tylko do tych, którzy jeszcze nie dostąpili zaszczytu przyjęcia islamu, ale także do wierzących, ponieważ każdy muzułmanin zobowiązany jest żyć, wypełniając nakaz Boga „wzywać do dobra i zakazywać zła". Żaden człowiek nie jest wolny od popełnienia błędów. Jednym z najważniejszych nakazów islamu wobec wiernych aż do zakończenia tego świata, jest pouczanie i przypominanie wymagań religii.

Najwyższy Bóg nauczył ludzi najlepszych metod i sposobów wypełniania tego obowiązku. Kierując Musę (*as*) do Faraona, nakazał mu zwracać się do niego łagodnymi, miękkimi słowami (*kałłan lajjin*). Ajat mówi: **Przemówcie do niego słowem łagodnym, być może, on się opamięta albo wystraszy** (sura *Ta ha*, 20:44).

Bóg jest Wszechwiedzący i dobrze wie, że Faraon nie przyjmie wiary, ale i tak nakazuje Swojemu Posłańcowi pouczyć Faraona w najlepszy sposób.

Najważniejszą rzeczą we wzywaniu jest posługiwanie się metodą łagodnego zwracania się pięknymi słowami, które nie urażą *nafsu* człowieka. To zwiększa wiarygodność przyjęcia prawdy.

W kolejnym ajacie Świętego Koranu Bóg objaśnia wspólną zasadę wezwania: **Wzywaj na drogę twego Pana z mądrością i dobrym napomnieniem!** (sura *Pszczoły*, 16: 125).

Drugą ważną zasadą muzułmańskiego wezwania jest „powszechny przekaz", czyli zwrócenie się do wszystkich ludzi bez względu na ich status. Jeśli odwołamy się do ajatów Koranu i metod wzywania Proroka (*saał*), to staje się jasne, że wzywanie należy kontynuować niezależnie od tego, czy człowiek je przyjmie, czy nie. Nikogo nie wolno ignorować, uważając, że **Nie będzie żadnego pożytku z jego pouczenia!** Na przykład Prorok (*saał*) wielokrotnie nawoływał Abu Dżahila do przyjęcia islamu. Wprawdzie serce Abu Dżahila uznawało proroctwo Wysłannika Boga (*saał*), ale z powodu swojej dumy i zarozumiałości nie przyjął islamu. Jednak dzięki takiemu szlachetnemu zachowaniu Proroka (*saał*) wielu byłych wrogów islamu – Umar ibn Chattab, Abu Sufjan, Hind, Wachszi i inni – przyjęło islam.

Takie właśnie podejście w religijnej powinności, jak również we wszystkich ludzkich przejawach, rozprzestrzenia na całe społeczeństwo łagodność, wrażliwość i piękno wzajemnych relacji. Stało się ono podstawą powodzenia w szlachetnych przedsięwzięciach zwolenników *tasawwufu*.

Przywołując człowieka do islamu, należy brać pod uwagę cechy osobowości wzywanego oraz warunki, w jakich odbywa się wzywanie. Prorok (*saał*), zanim rozpoczął objaśnianie czegokolwiek, starał się lepiej poznać współrozmówcę, określić stopień jego rozwoju i status społeczny, a dopiero później zaczynał mówić o tym, co go interesowało. Życie Wysłannika Boga (*saał*) pełne jest przykładów tego, jak zwracać się do słuchacza z łagodnością i w zrozumiałym dla niego języku.

Hadis przekazuje, że pewien Beduin, który niedawno przyjął islam i był jeszcze daleki od przestrzegania *adabu* (dobrych

manier), przyszedł zobaczyć Proroka (*saał*). Wykonał namaz w meczecie, wzniósł ręce dłońmi do góry i zaczął się modlić: „O Najwyższy Panie! Zmiłuj się nade mną i Muhammadem, i nad nikim więcej".

Prorok (*saał*), będący wówczas w meczecie, usłyszał tę naiwną modlitwę Beduina i uśmiechnął się. Następnie zwrócił się ku niemu i powiedział: *Bardzo ograniczyłeś miłosierdzie Boga, które jest nieograniczone!*

Beduin przez pewien czas posiedział obok Wysłannika (*saał*), potem wstał i odszedł w kąt meczetu, aby załatwić tam małą potrzebę. Znajdujący się w meczecie towarzysze byli oszołomieni tak niemoralnym zachowaniem Beduina. Zaczęli na niego krzyczeć, inni rzucili się, chcąc w jakiś sposób mu przeszkodzić.

Prorok (*saał*) zaraz interweniował i powstrzymał ich: *Zostawcie go w spokoju, niech zakończy, co zaczął!* Następnie Wysłannik Boga (*saał*) kazał wylać wielkie wiadro wody na miejsce, gdzie była zaspokojona potrzeba. I powiedział towarzyszom: *Zostaliście posłani, aby ułatwiać, a nie stwarzać trudności!*

Nieco później Wysłannik (*saał*) wezwał Beduina do siebie i wyjaśnił mu, że nie należy załatwiać się w meczecie, nie wolno go brudzić i przypomniał, że to święte miejsce zbudowano dla wspominania i oddawania czci Bogu, aby czytać tu Koran (Buchari, *Budu*, 58; *Adab*, 80; Muslim, *Taharat*, 98–100; Ibn Madża, *Taharat*, 78).

Anas (*ra*) opowiedział o wydarzeniu, którego był świadkiem:

„Pewnego razu szedłem razem z Prorokiem (*saał*). Miał na sobie narzutkę o twardych i szorstkich obszyciach. Jakiś Beduin, dogoniwszy Proroka (*saał*), chwycił i silnie szarpnął za narzutkę, a jej kołnierz dosłownie wciął się w błogosławioną

szyję Proroka (*saał*). Beduin zwrócił się do niego: »Ej, Muhammadzie! Powiedz, aby dali mi część bogactwa Boga, które posiadasz«. Prorok (*saał*) odwrócił się do Beduina i uśmiechnął. Potem nakazał dać mu część tego majątku" (Buchari, *Humus*, 19; *Libas*, 18; *Adab*, 68; Muslim, *Zakat*, 128).

Talha ibn Ubajdullah (*ra*) przekazał:

Pewnego razu zobaczyliśmy zaniedbanego człowieka z Nadżranu, który z daleka coś do nas mówił. Kiedy zbliżył się do Proroka (*saał*), zrozumieliśmy, że pyta, czym jest islam. Na jego pytanie Prorok (*saał*) odpowiedział:

– *Pięć razy dziennie wykonywać namaz*!

Człowiek zapytał:

– Są jeszcze jakieś namazy, które trzeba robić?

– *Nie! Chyba że sam zechcesz wykonywać nafil namazy (dodatkowe).*

Prorok (*saał*) kontynuował:

– *Trzeba jeszcze pościć w ramadanie!*

Człowiek:

– Czy są jeszcze inne posty, których należy przestrzegać?

Prorok (*saał*):

– *Nie! Chyba że sam zechcesz ich przestrzegać.*

Przekazujący hadis Talha (*ra*) mówi dalej, że Prorok (*saał*) rzekł temu człowiekowi, że należy jeszcze płacić zakat. Człowiek zapytał:

– Czy jest jeszcze inna sadaka (jałmużna) oprócz tego?

– *Nie! Chyba że sam zechcesz coś jeszcze dać* – odpowiedział Wysłannik Boga (*saał*).

Wtedy człowiek zapewnił:

– Będę wykonywał dokładnie to, co powiedziałeś. Ani więcej, ani mniej – i oddalił się od nas.

Prorok (*saał*) na zakończenie tej wymiany rozmowy powiedział do nas:

– *Jeśli dotrzyma swego słowa, będzie zbawiony!* (Buchari, *Iman*, 34; *Sałm*, 1; *Szahadat*, 26; Muslim, *Iman*, 8–9).

To, że Prorok (*saał*) nauczał ludzi na różne sposoby w zależności od poziomu ich świadomości, wynika z hadisu, przekazanego przez Muaza ibn Dżabala (*ra*).

„Wysyłając mnie jako swojego przedstawiciela do Jemenu, Prorok (*saał*) odprowadził mnie do samych granic Medyny. Jechałem konno, a on szedł piechotą. Dał mi potrzebne wskazówki, a na koniec powiedział: *O Muazie! Być może w przyszłym roku już mnie więcej nie zobaczysz. Możliwe, że odwiedzisz mój meczet lub moją mogiłę*.

Usłyszawszy te słowa, poczułem bolesny smutek z powodu rozstania się z Prorokiem (*saał*) i zapłakałem. Wysłannik Boga (*saał*) rzekł: *Nie płacz, Muazie!* Następnie, zwracając się twarzą ku Medynie, mówił dalej: *Najbliższymi mi, gdziekolwiek by nie byli, są ludzie posiadający bogobojność (takła)*" (Ibn Hanbal, V, 235; Hajsami, IX, 22).

Wspomniana w tym hadisie *takła* może być objaśniona jako zdolność ochronienia serca przed wszystkim, co może oddalić je od Boga.

Abu Sufjan ibn Abdullah (*ra*) zwrócił się do Proroka (*saał*): „O Wysłanniku Boga! Wyjaśnij mi islam tak, abym nie miał już potrzeby pytać o niego kogokolwiek oprócz ciebie".

Prorok (*saał*) odpowiedział: *Powiedz, że uwierzyłeś w Boga i podążaj prawdziwą drogą!* (Muslim, *Iman*, 62).

Abu Sufjan (*ra*) kontynuował:

– O Wysłanniku Boga! Powiedz mi o czynach, które będę musiał obowiązkowo wypełniać.

Nasz Prorok (*saał*) powiedział:

– *Powiedz: „Moim Panem jest Bóg" i trzymaj się później prawdziwej drogi (wspieraj się Świętym Koranem i sunną).*

Zapytałem:

– O Wysłanniku Boga! Powiedz, co wzbudza we mnie największe obawy?

Prorok (*saał*) złapał palcami swój błogosławiony język i powiedział:

– *Właśnie to!* (Tirmizi, *Zuhd*, 61; Ibn Madża, *Fitan*, 12).

Prorok (*saał*) miał na myśli to, że zanim się coś powie, trzeba najpierw dobrze pomyśleć.

Przykłady te pokazują, że Prorok Muhammad (*saał*), będący dla nas najwspanialszym wzorem wzywania do wiary, początkowo poznawał stopień duchowości i poziom wiedzy rozmówcy i dopiero potem zaczynał objaśniać mu prawdę. Realizować wzywanie w taki sposób oznacza najwyższe mistrzostwo, nie dla każdego dostępne. Poza tym pouczenia wpływają na człowieka jedynie wtedy, gdy pouczający sam wykonuje to, ku czemu wzywa. Z tego powodu nie każdy ma prawo być mentorem. Posiadają je wyłącznie ci, którzy kierują się zasadami wzywania Wysłannika Boga (*saał*) i potrafili przyswoić sobie jego wspaniałą moralność. W przeciwnym razie wezwanie może wywołać odwrotny skutek. Właściwe nauczanie może zostać osiągnięte tylko dzięki wiedzy, intuicji, mądrości, przenikliwości, doskonałości i doświadczeniu.

Jeśli człowiek posiada wszystkie cechy i umiejętności do nauczania i wzywania, ale nie robi tego, to zostanie surowo zapytany o swoją bezczynność. W surze 103. *Czas przedwieczorny* znajduje się ostrzeżenie, że tacy ludzie poniosą stratę. Przyczyną nieszczęścia będzie również pozostawienie bez należytej uwagi przekazanych ci nauk.

Mentor podobny jest do wykwalifikowanego rzemieślnika, do którego przynosi się niesprawne przedmioty. Jeśli nie będą się psuć i niszczyć, wtedy nikt ich do niego nie zaniesie i pozostanie bez pracy. Dlatego uszkodzone rzeczy są dla majstra dobrodziejstwem. Jego umiejętności ocenia się po jakości dokonanej naprawy. Podobnie ludzie obciążeni grzechami, potrzebujący rady i pouczenia, zwracają się do majstrów dusz. Prawdziwy nauczyciel nigdy nie będzie traktował ich jako ludzi godnych pogardy i bezwartościowych, nie przegoni od swoich drzwi, a wpuści do pałacu swojej duszy, gdzie otoczy troską i ciepłem. Ich serca znajdą tam odpoczynek jak zraniony ptak przy ognisku miłosiernego człowieka podczas mroźnej zimy.

Przekazujący wiedzę, aby dotrzeć do serca współrozmówcy, musi odnaleźć prawidłową drogę. Trzeba pamiętać, że oczyszczenie ludzi od grzechów to działanie, które przybliża do Boga. Ten, kto przyczynił się do ożywienia i zbawienia duszy innego człowieka, otwiera dla siebie wrota do nagród, jakie będzie otrzymywał za dobre uczynki tych, którym pomógł zbawić się duchowo.

Jeśli ktoś nie może osiągnąć sukcesu w duchowym uzdrawianiu, przede wszystkim powinien poszukać wad u siebie, a dopiero później u współrozmówcy. Jeśli rzemieślnik sam potrzebuje naprawy, to w rzeczy przyniesionej mu do remontu poczyni jedynie kolejne zniszczenia.

Prawdziwym muzułmaninem jest ten, który swoją duszą oddalił się od spraw ziemskich i wstąpił na drogę służenia Najwyższemu Bogu. On zajmuje miejsce obok chorych i cierpiących, w pobliżu pogrążonych w zmartwieniach i beznadziei, razem z nieszczęśliwymi i samotnymi. On jest tym, który wyciąga pomocną dłoń do tonących w wirze grzechów i namiętności. On to latarnia rozświetlająca mrok. Jest nauczycielem wskazującym właściwą drogę tym, którzy ją zgubili.

Z przytoczonego wcześniej opowiadania szejcha Maulany wypływają także inne nauki.

Nauczyciel wcale nie musi być starszy od ucznia. Wartość słów powinna być oceniana oddzielnie od osoby, która je przekazała. Niestety, z powodu swojego *nafsu* ludzie nie chcą przysłuchiwać się naukom i radom tych, którzy są od nich młodsi albo o niższym statusie.

Człowiek, który wysłuchał nauk, jeśli nawet zrozumie ich sens, nie może od razu korzystać z nich w życiu. Tak jak ten łowca, który wypuścił z rąk ptaszka i gorzko pożałował, że nie stał się posiadaczem perły o wadze dziesięciu dirhamów, jaką ponoć połknął ptaszek ważący trzy dirhamy. A przecież wcześniej poradził mu, aby nie wierzył w niemożliwe i nie żałował tego, co przegapił. Człowiek przyjął wprawdzie obie rady, ale nie mógł od razu ich wykorzystać.

W opowiadaniu czcigodny Maulana zwraca szczególną uwagę na tę ludzką słabość. Przecież minionego nie można przywrócić, ale człowiek, wypuściwszy ptaka z rąk, na próżno się denerwuje. Ludzka dusza przypomina zajazd, w którym na krótki czas osiedla się smutek, radość i szczęście. Ale żadne z tych uczuć nie pozostaje w duszy na stałe, lecz zatrzymuje się tylko na jakiś czas. Dlatego niepohamowana radość i niezmierny smutek naruszają jedynie duchową równowagę człowieka.

Z drugiej strony, raz utracone nigdy nie powróci, nie ma więc sensu się smucić. Nie zmieni się tego, co było i minęło. Wszystko, co się wydarzyło, to przeznaczenie. Zamiast żałować i smucić się, lepiej wynieść z tego użyteczną lekcję. Tylko takie wspominanie przeszłości jest właściwe z punktu widzenia religii.

Przyszłość nie jest nam znana. Zamiast więc zamartwiać się nią, lepiej, używając swojego rozumu, duszy i doświadczenia, przygotować się do przyszłości, zwracając się z modlitwą do Najwyższego Boga. Wyznawcy *tasawwufu*, kierując uwagę na potrzebę cenienia bieżącej chwili, mówią: **Teraźniejszość jest teraz!** (tur. *Dem bu demdir, dem bu demdir, dem bu dem!*)

O Boże! Uhonoruj nas życiem w służbie dla wielkości naszej wspaniałej religii! Ukryj nasze pomyłki, które popełniliśmy z powodu naszej ignorancji, lekceważenia i krótkowzroczności! Obdarz nas przenikliwością serc, zdolną ogarnąć prawdziwy sens tego, co rozgrywa się wokół nas! Obdarz nas prawdziwą wiarą, szczerością i bogobojnością, prowadź nas drogą wyzwania i służenia! Uczyń nas godnymi naśladowcami proroków i prawowiernych, głoszącymi świętą religię islamu!

Amiin!

UKRYTA TAJEMNICA MODLITWY

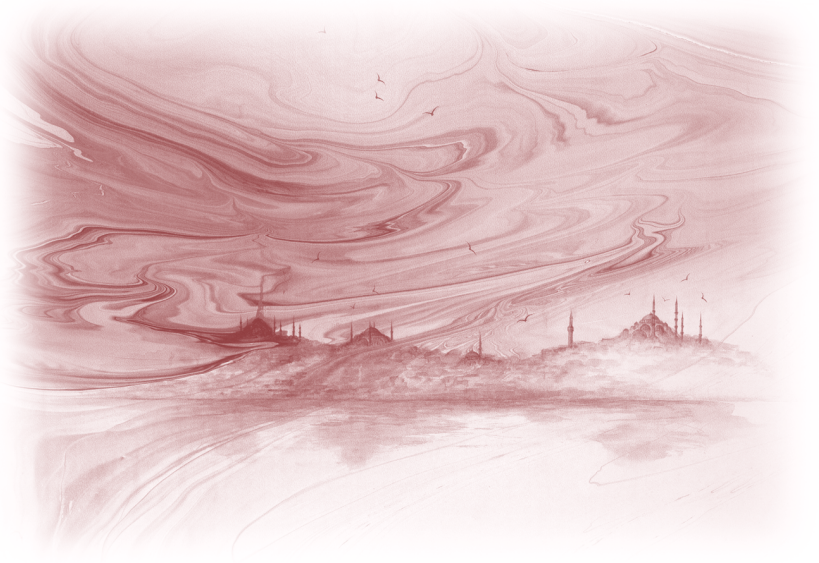

Warunkiem przyjęcia dua przez Najwyższego Boga i zesłania Jego łaski jest wyznanie na początku dua swojej niedoskonałości i bezsilności przed Panem. Najwyższy przyjmuje modlitwy tych Swoich prawych sług, których dusze są nieustannie w łzach, a nie tych zarozumialców, którzy uważają się za całkowicie bezgrzesznych.

UKRYTA TAJEMNICA MODLITWY

Człowiek na przestrzeni swego całego życia, z jego wzlotami i upadkami, doświadcza wielu zdarzeń i wpada w mnóstwo sytuacji, z których jedne przynoszą mu radość, a drugie wstrząsają duszą do fundamentów. Radość i szczęście, jakie napełniają serce, pobudzają człowieka do wyrażania wdzięczności i uznania, a uczucie smutku i ciężkie wspomnienia ściskają serce, męczą duszę i wywołują pragnienie samotności.

Te dwie strony życia pomagają w zbliżeniu się do Boga tym, którzy starają się umocnić w swojej wierze. Prawi wierzący, którzy dziękują Bogu w chwilach dostatku i z cierpliwością proszą o pomoc w ciężkich i gorzkich chwilach życia, z powodzeniem przechodzą ziemskie próby. Wdzięczność i prośba o pomoc, o których tu mowa, składają się na podstawy modlitwy (dua).

Dua jest ucieczką człowieka do Najwyższego Pana, który stworzył wszystko z niczego i który włada wszystkim, co istnieje. To zwrócenie się do Niego, uznając własną niemoc, błędy i słabość.

Wszystko, co dzieje się we wszechświecie, zostało określone z góry przez Najwyższego Boga jeszcze przed stworzeniem świata. Bez Jego Woli nie dzieje się ani zło, ani dobro; i nie ma niczego, co mogłoby przewyższyć Jego Siłę i Potęgę. Człowiek jest całkowicie bezsilny i niedołężny przed Wszechmocą Boga.

Dua oznacza najlepsze wyrażenie niemocy i posłuszeństwa sługi. Dua to odcięcie się od zarozumiałości, samouwielbienia i egoizmu. Przyznanie się przez człowieka do swojej słabości i ułomności jest oznaką przestrzegania przezeń *adabu* (norm moralnych) przed Najwyższym Panem.

Dua to najlepsze wyrażenie, rdzeń i podstawa religii. Prorok (*saał*) powiedział: *Dua to właśnie modlitwa* (Abu Dawud, *Łitr*, 23/1479; Tirmizi, *Tafsir*, 40/3247). Następnie wyrecytował ajat: **I wasz Pan powiedział: „Wzywajcie Mnie, a ja wam odpowiem! Ci wszakże, którzy są zbyt dumni, aby oddawać Mi cześć, wejdą do Piekła, poniżeni!”** (sura *Wierny*, 40:60).

W hadisach powiedziano o dua:

Nie ma niczego cenniejszego przed Bogiem niż dua (Tirmizi, *Dałat*, 1/3370).

Istotą modlitwy jest dua (Tirmizi, *Dałat*, 1/3371).

Przed kim otworzą się wrota dua, przed tym otworzą się wrota boskiego miłosierdzia. Bóg lubi najbardziej, gdy zwracają się do Niego z prośbą o zdrowie. Dua chroni zarówno przed nieszczęściami, które się wydarzyły, jak i tymi, które jeszcze się nie wydarzyły. Dlatego, o słudzy Boga, korzystajcie z dua (Tirmizi, *Dałat*, 101/3548).

Najwyższy Bóg daje to, o co sługa prosi w dua, lub chroni go od nieszczęścia na miarę jego dua. Ale Bóg nie przyjmuje dua grzesznych lub o zerwanie więzów rodzinnych (Tirmizi, *Dałat*, 9/3381).

Czy wskazać wam na to, co odgrodzi was od waszych wrogów i uczyni wasz los szczęśliwym? Wypowiadajcie dua do Boga dniem i nocą, bowiem dua są bronią muzułmanina (Hajsami, *Madżma*, X, 147).

Tylko dua odwróci nieszczęście, a tylko dobro przedłuży życie (Tirmizi, *Kadar*, 6; Ibn Madża, *Mukaddima*, 10; Ahmad, II, 316, 350; V, 277, 280).

W istocie dua zawiera się świadomość własnej niemocy, uległość, skromność, skrucha, uznanie Boga za swojego Pana, podporządkowanie, wychwalanie i wspominanie Boga, jedynobóstwo i przejaw wielu innych aktów czci, wypełnianych cia-

łem i duszą. Dua stanowi klucz do wrót niebios, które wiodą do Boga.

Najwyższy Bóg nakazuje: **Wzywajcie Mnie, a ja wam odpowiem!** (sura *Wierzący*, 23:60).

Dlatego prorocy, którzy zostali wysłani jako miłosierdzie dla ludzkości, i prawowierni słudzy Boga, w ubóstwie i w obfitości, w cierpieniach i radości, zwracali serca ku Bogu i przebywali w stanie bezustannej modlitwy do Niego. Ich życie, wypełnione wzywaniem do Bogu i dua, jest przykładem tego, jakie miejsce w duszy muzułmanina powinno zajmować dua.

Przy każdym powtórzeniu dua utrwala się w sercu wierzącego w postaci wewnętrznych doznań i nakładając się na jego charakter, staje się jedną z jego cech. Dlatego posiadacze wywyższonych dusz przebywają w ciągłym stanie dua, albowiem ich serca ściskają się z powodu ostrzeżenia Najwyższego Boga z poniższego ajatu:

قُلْ مَا يَعْبَأُ بِكُمْ رَبِّي لَوْلَا دُعَاؤُكُمْ

Kulmaa ja'ba'u bikum rabbii lał laa du'aa u'kum.

Powiedz: „Nie zajmowałby się wami mój Pan, gdyby nie wasza modlitwa. Wy jednak kłamaliście i wkrótce nadejdzie nieuniknione" (sura *Rozróżnienie*, 25:77).

Właśnie tak, dzięki sercu muzułmanina, które nieprzerwanie przebywa w dua i wzywa w modlitwie, powstaje niewidzialny związek między Bogiem a Jego sługą. Dua, wykonane w stanie natchnienia i drżenia, oznacza nadejście momentu zjednoczenia duszy z bożym miłosierdziem.

Człowiek, rozkładający dłonie w modlitwie, prosi Pana o spełnienie swoich próśb lub pragnie ochrony przed tym, co

wzbudza w nim strach. Człowiek, który w swej naturze jest ograniczony w sile poznania i rozumu, w możliwościach fizycznych oraz innych umiejętnościach, w swych potrzebach, chęciach i marzeniach nie zna granic, dlatego przed wrotami miłosierdzia Władcy wszechrzeczy powinien przebywać w stanie modlitwy do Niego. Podobnie, jak istnieją normy zachowania gości na przyjęciu u wysoko postawionej osobistości, tak samo istnieją zasady zwracania się z modlitwą i dua do Boga.

Dua oznacza oddanie czci Najwyższemu Panu w stanie poddania się i pokory, wyrażającym bezsilność sługi przed Jego bezgraniczną Potęgą. Warunkiem przyjęcia dua przez Najwyższego Boga i zesłania Jego łaski jest wyznanie na początku dua swojej niedoskonałości i bezsilności przed Panem. Najwyższy przyjmuje modlitwy tych Swoich prawych sług, których dusze są nieustannie w łzach, a nie tych zarozumialców, którzy uważają się za całkowicie bezgrzesznych.

W Świętym Koranie stan ten jest opisywany następująco: **Wzywajcie waszego Pana z pokorą i w skrytości. On nie kocha ludzi przekraczających granice** (sura *Przegrody*, 7:55).

Prorok Adam i jego żona Ewa (*as*), popełniwszy błąd, zwrócili się do Boga: **Oni powiedzieli: „Panie nasz, my skrzywdziliśmy samych siebie. Jeśli Ty nie wybaczysz nam i nie okażesz nam Twego miłosierdzia, to my z pewnością poniesiemy stratę”** (sura *Przegrody*, 7:23).

Wysłannik Boga (*saał*) w najdoskonalszy sposób nauczył nas wykonywania dua na swoim przykładzie. Odbywał namazy tak długo, aż jego stopy spuchły, a później, z mokrymi od łez oczami, zwracał się do Najwyższego Boga, wyznając swoją słabość:

O mój Boże! Od Twojego gniewu uciekam się do Twojej przychylności, od Twojej kary do Twojego przebaczenia, od Ciebie samego do Ciebie samego! Nie jestem godzien wychwalać i sławić Cię tak, jak

na to zasługujesz! Ty jesteś taki, jakim sam Siebie wychwalasz i sławisz! (Muslim, *Salat*, 222).

Należy starać się wykonywać dua, znajdując się w stanie pomiędzy **chauf** i **radża**, czyli pomiędzy strachem przed karą i nadzieją na zbawienie. Zbawienie lub upadek człowieka w świecie wiecznym wiąże się tylko z wiarą i niewiarą. Oba te uczucia znajdują się we władzy bożego przeznaczenia, którego tajemnica ukryta jest przed ludźmi, ponieważ poza prorokami nikt nie ma gwarancji, że umrze jako wierzący. Człowiek powinien żyć z jasną nadzieją, że jeśli do Raju ma trafić tylko jedna osoba, to nią będzie właśnie on. I przeciwnie: jeśli do Piekła ma trafić wyłącznie jedna osoba, wtedy powinien obawiać się, że może nią być właśnie on. Oznacza to, że dua powinno być robiona z uczuciem pełnego poszanowania strachu i nadziei.

W sercu powinno odzwierciedlać się duchowe przeżywanie sensu dua. Jeśli dotyczy przebaczenia grzechów, wtedy należy być całkowicie pewnym, że nigdy już do nich się nie powróci.

Z drugiej zaś strony, dua za brata w wierze, wykonywane podczas jego nieobecności, także będzie przyjęte. Nasz Prorok (*saał*) mówił:

Nie ma lepszego dua od tego, które wykonane jest przez jednego muzułmanina za drugiego muzułmanina podczas jego nieobecności (Tirmizi, *Birr*, 50).

Ludzie często proszą, aby robiły za nich dua te osoby, o których sądzą, że ich słowa będą wysłuchane przez Boga. A przecież głównym warunkiem przyjęcia dua jest wyłącznie szczerość i prawdomówność. Oznacza to, że nawet jeśli grzesznik wykona dua za swojego brata w wierze szczerze i prawdziwie, będzie ono przez Boga bardziej preferowane od każdego innego, które mogłoby wydawać się lepsze, ale w istocie pozbawione jest uczucia.

Rzeczywiście, jeśli sługa jest grzeszny, nie oznacza to, że Najwyższy Bóg go pozostawił. Dlatego człowiek nie wie, czyje dua może stać się przyczyną urzeczywistnienia prośby – o tym wie tylko Najwyższy Bóg. A zatem trzeba wiedzieć, że Bóg przyjmuje dua każdego Swojego sługi, który z duszy woła ku Niemu.

O ile ważne jest dla muzułmanów zasłużenie na dua uciśnionych i obrażonych, to równie ważne jest wystrzeganie się ich *baddua* (przekleństwa).

Boże miłosierdzie nie spływa w odpowiedzi na dua, które wypowiada się na pokaz, głośnym, histerycznym głosem, wymownie i kwieciście, z demonstrowaniem obfitych łez. Gdyby tak było, to szepty ukryte w jękach ciężko chorych i ciche modlitwy poniżonych i uciśnionych, których słów przywykło się w społeczeństwie nie zauważać, pozostałyby bez odpowiedzi Najwyższego. Ten, kto tak myśli, jest niezdolny do wyczucia języka serca i stanu drugiego człowieka.

Demonstracyjne wykonywanie dua prowadzi do osłabienia jego sensu, duchowości i świętości. Prorok (*saał*) tak mówił o tych, którzy tak czynią:

Przyjdzie lud, który przekroczy granice w dua (to znaczy nie będzie przestrzegać *adabu* dua) (Abu Dawud, *Łitr* 23).

W kolejnym hadisie mówi się: *Nie wykonujecie dua w stronę głuchego. Zwracacie się do Boga, który słyszy wszystko i jest bardzo blisko was* (Buchari, *Dżihad*, 131).

Najwyższy Bóg nigdy nie odrzuci szczerego dua. Ale czasem nie przyjmuje niektórych dua, jeśli zaprzeczają przeznaczeniu. Jednak, bez względu na to, należy ustawicznie wykonywać dua, albowiem w życiu wiecznym Pan obdaruje nas większym wynagrodzeniem za zwracanie się do Niego.

Człowiek, który prosi Najwyższego o to, co wydaje się mu potrzebne, może mylić się w tym, czy to, czego pragnie, jest dla niego dobre, czy złe. Czasem bowiem to, co na zewnątrz wygląda dobrze, okazuje się złe. Na przykład narodziny dziecka na pierwszy rzut oka są wielką łaską Boga. Pieniądze, wysoki status społeczny i ranga również wydają się dobrem. Nieraz jednak te widoczne dobra zmieniają się w zło dla ludzi. Dziecko może stać się ciężkim doświadczeniem dla rodziców, a stanowiska, stopnie i bogactwo mogą doprowadzić właściciela do grzechów i rozpustnego życia.

Dlatego sługa, który zwraca się z dua do Boga, powinien we wszystkim polegać tylko na Nim i prosić tak: „O Najwyższy Boże! Obdarz mnie tylko dobrem!". We wszystkich dua należy prosić wyłącznie o dobro. W przeciwnym przypadku człowiek może nawet nie zauważyć, jak sam na siebie ściągnie zło.

Z drugiej zaś strony, uczucia i myśli człowieka odzwierciedlają jego pragnienia i tym samym stanowią jego dua. Wzrok Najwyższego Boga zwrócony jest na ludzkie serce, co oznacza, że znajduje się ono pod ciągłą obserwacją bożych kamer. Ponieważ nasze myśli i uczucia, jakie wpływają na umysł i serce, są naszymi dua, należy zawsze zmuszać się do myślenia pozytywnego, o dobru i szczęściu.

Hadis mówi: *Wystrzegajcie się uprzedzeń (z góry założonych wyobrażeń). Uprzedzenia to najbardziej kłamliwe słowa. Nie podsłuchujcie rozmów innych ludzi, nie wyszukujcie wad u innych, nie bądźcie wobec siebie zarozumiali i pełni pychy, nie zazdrośćcie sobie nawzajem, nie złośćcie się jeden na drugiego, nie odwracajcie się od siebie plecami. O słudzy Boga, bądźcie dla siebie braćmi, jak nakazał wam Bóg* (Muslim, *Birr*, 28–34).

W innych hadisach Prorok (*saał*) mówi:

Husnuz zan (dobre myślenie o każdym) to nieodzowny warunek wiary (Abu Dawud, *Dżanaiz*, 13; *Adab*, 81);

O wierzącym myślimy tylko dobrze (Ibn Madża, *Fitan*, 2).

Jak przekazuje Abdullah ibn Masud (*ra*), Prorok (*saał*) mówił: *Niechaj żaden z moich towarzyszy nie przekazuje mi o innych tego, czego nie lubię. Chcę stawać przed wami ze spokojną duszą* (Abu Dawud, *Adab*, 28/4860; Tirmizi, *Manakub*, 63).

Jeden z hadisów przekazuje: *Najwyższy Bóg mówi: „Jestem taki, jakim wyobraża Mnie sobie mój sługa"* (Buchari, *Tauhid*, 15; Muslim, *Zikr*, 19, 50; *Tauba*, 1).

Z tego hadisu wynika, że człowiek powinien wystrzegać się złośliwości oraz negatywów w słowach dua, w myślach i uczuciach. Na przykład, jeśli kobieta zmęczona zajmowaniem się dzieckiem, nawet nieświadomie pomyśli lub powie: „O Boże, nie chce mi się już żyć, mam dosyć wszystkiego", dua może zostać przyjęte i nieprzemyślane życzenie się spełni.

Pewnego razu do Abdullaha ibn Mubaraka przyszedł człowiek i poskarżył się na nieposłuszeństwo swojego dziecka. Abdullah ibn Mubarak zapytał: *Czy wykonywałeś złe dua (baddua) za twoje dziecko?*

Ten odpowiedział: „Tak!", na co Abdullah ibn Mubarak rzekł: *Sam przyczyniłeś się do tego, że twoje dziecko stało się niegrzeczne!*

Pewnego razu Wysłannik Boga (*saał*) podczas jednej ze swoich wypraw zauważył kobietę, która głośno przeklinała swojego wielbłąda. Prorok (*saał*) powiedział do towarzyszy: *Zdejmijcie wszystko z wielbłąda i puśćcie go wolno. Jest teraz przeklęty.* Imran ibn Husejn, który przekazał ten hadis, powiedział: „Widziałem, jak ten wielbłąd, niespokojny, błąkał się wśród ludzi i nikt go nie dotykał" (Muslim, *Birr*, 80; Abu Dawud, *Dżihad*, 55).

Jeśli nie będzie się przestrzegało zasad wykonywania dua, człowiek może nie tylko nie dostać tego, co pragnie, ale doprowadzić do bardzo złych następstw. Maulana Rumi w swoim *Ma-*

snawi tak objaśnia językiem duszy przypadek, który wydarzył się w czasach Proroka (*saał*) z towarzyszem niewłaściwie wykonującym dua:

Jeden z towarzyszy Proroka (saał) ciężko zachorował. Z powodu choroby schudł tak bardzo, że stał się podobny do pisklęcia. Prorok (saał) poszedł odwiedzić go i dowiedzieć się o jego stanie, okazując najwyższy stopień miłosierdzia i troski.

Widząc chorego, delikatnie, ze współczuciem zapytał go o zdrowie. Chory, zobaczywszy Proroka (saał), od razu odżył, jakby narodził się na nowo, i radośnie wykrzyknął:

„Choroba dała mi takie szczęście, że Pan wszystkich posłańców przyszedł rano mnie odwiedzić! Jakże piękna jest ta choroba, jakie dobro z tego bólu i gorączki, jaka przyjemna męka! Skoro Najwyższy Bóg dał mi taką chorobę i takie cierpienia, to znaczy, że okazał mi łaskę w końcówce mych lat, objawił Swą przychylność... Abym każdego dnia wstawał w środku nocy, On dał mi ból w plecach. Abym nie spał przez całą noc jak byk w oborze, z miłości do mnie On dał mi te cierpienia i ból. Teraz jednak Pan użalił się nade mną, pocieszył mnie i uśmierzył ból oraz cierpienia, widząc moją chorobę, smutek i słysząc żałosne jęki".

Dowiedziawszy się o stanie chorego, Wysłannik Boga (saał) zapytał:

„Być może prosiłeś Boga o to, czego nie wolno? Albo nie wiedząc o tym, zjadłeś coś zatrutego? Przypomnij sobie, jakie dua wykonałeś? Przypomnij sobie, co zrobiłeś, ulegając sztuczkom nafsu? O co prosiłeś Boga?".

Chory daremnie próbował przypomnieć sobie, co działo się z nim dzień wcześniej: „Nie pamiętam, ale pomóżcie mi, postaram się przypomnieć!".

Tylko dzięki spokojowi i cierpliwości Wysłannika Boga (saał), chory przypomniał sobie dua, z którym zwrócił się do Najwyższego Boga. Duchowa pomoc Wysłannika (saał) pomogła mu przypomnieć sobie to, co zapomniał:

„O Wysłanniku Boga! Przypomniałem sobie te niestosowne dua, z którym zwróciłem się do Pana. Popełniłem wiele grzechów i tonąłem w ich odmętach. Wiedziałem, że grzeszników czeka surowa i bolesna kara. Ostrzegłeś mnie o tym bardzo wyraźnie i czułem silny niepokój. Nie wiedziałem, co mam robić, i nie widziałem wyjścia. Cały czas myślałem o karze w życiu wiecznym i w mojej duszy nie było pociechy i nadziei na zbawienie. Nie ma miary, aby wymierzyć, i nie ma słów, aby przekazać całe przerażenie, nieznośność bólu i cierpienia wieczności. W porównaniu z nimi trudności i próby ziemskiego życia są niczym. Jakże szczęśliwy jest ten, kto walczy ze swoim nafsem, znajduje dla niego trudności i próby i stara się go poskromić. I powiedziałem: »O Panie! Daj mi w tym życiu te udręki, które są dla mnie przygotowane w świecie wiecznym! Daj mi je tutaj, abym mógł być szczęśliwy w tamtym świecie«. Z takim dua stałem przed wrotami Najwyższego Pana, dopóki nie zachorowałem. Nieznośny ból odebrał mi spokój. Przestałem wykonywać codzienny zikr. Przestałem pojmować, kim jestem, czy jest mi dobrze, czy źle. O czcigodny i wybrany Wysłanniku Boga! Gdybym nie zobaczył boskiego Światła, jakie promieniuje z twojego oblicza, umarłbym. Bądź miłosierny i uczyń dua za mnie, o Wysłanniku Boga”.

Prorok (saał) powiedział: „W żadnym przypadku nigdy więcej nie wykonuj takiego dua. Nie wyrywaj z korzeniami drzewa swojego życia. Jakże ty, podobny do słabej i nieszczęśliwej mrówki, zdecydowałeś się na to, aby wziąć na siebie ciężar tej choroby, porównywalnej do ogromnej góry?”.

Chory towarzysz odpowiedział: „Wyraziłem żal, o mój Miłościwy Panie, o Najwyższy Boże! Więcej nie wypowiem podobnych słów, uważając się za silnego i potężnego. Widziałeś, o Panie, jak sam sie-

bie wymęczyłem! Nie doświadczaj mnie więcej takim ciężarem... O Najwyższy Boże, do Ciebie wszyscy zwracają się o pomoc; Ty jesteś Najmiłosierniejszy! Nie karz nas surowo, nie wystawiaj nas na zbyt wielkie próby. Ukryj nasze grzechy i pomyłki, nie czyń ich jawnymi! O Najwyższy Boże! Ty jesteś nieograniczony w pięknie, doskonałości i wspaniałości, a my w wielości błędów i pomyłek. O Najszczodrzejszy Boże! Zakryj grzechy swojego nikczemnego sługi Swoją nieskończoną miłością i dobrocią! O Boże, okazujący miłosierdzie posiadaczowi ciała, które składa się tylko z mięśni i kości! O Ty, który obdarzasz wszystkich Swoim współczuciem! W swym stworzeniu wykazujesz mistrzostwo tworzenia i Swoją potęgę, okaż więc Swoją łaskę i współczucie swojemu słudze! O Największy i Wszechmocny Boże! Jeśli nasze dua wywołuje Twój gniew, naucz nas prawidłowego dua!".

Wtedy Prorok (saał) powiedział do chorego:

„Subhanallaah! Nie zdołasz znieść cierpień zesłanych przez Boga. Czy rzeczywiście nie wystarczało ci tego dua":

رَبَّنَآ اٰتِنَا فِي الدُّنْيَا حَسَنَةً وَفِي الْاٰخِرَةِ
حَسَنَةً وَقِنَا عَذَابَ النَّارِ

Rabbanaa aatinaa fid dunjaa hasanatan ła fil aachirati hasanatan ła kinaa azaaban naar.

O Panie, daj nam dobro na tym świecie i dobro w życiu ostatecznym i obroń nas przed męką ognia! (sura *Krowa*, 2:201). (Muslim, *Zikir*, 32/2688; Tirmizi, *Daałat*, 71/3487).

O Najwyższy Panie! Prosimy Cię o wszystko to, o co prosił Cię Twój Posłannik (*saał*) i zwracamy się do Ciebie o wszystko to, o co zwracał się do Ciebie Twój Posłannik (*saał*). O Miłościwy Boże! Nie oddalaj nas od cnotliwej

drogi tych, których wybrałeś, pokochałeś i obdarzyłeś materialnymi i duchowymi dobrami! Uczyń nas prawdziwymi muzułmanami, którzy będą znać tylko Ciebie, będą prosić tylko Ciebie i będą oczekiwać pomocy tylko od Ciebie! Przyjmij nasze dobre, szczere dua. Daj nam dobre i przepiękne, tak w tym, jak i w innym świecie! Zbaw nas od mąk Piekła!

Amiin!

KROPELKI MĄDROŚCI
od czcigodnego Maulany

KROPELKI MĄDROŚCI

BEZ POŚPIECHU

Pośpiech niszczy wiele spraw. Powinieneś nieśpiesznie i w najlepszy sposób robić to, co zamierzałeś. Nie zapominaj, że Bóg udoskonala człowieka przez czterdzieści lat.

Wiele jest okoliczności związanych z czasem i przeznaczeniem, których rezultat nie zależy od nas, a kształtuje się w naturalnym biegu wydarzeń. Na przykład do urodzenia dziecka potrzeba dziewięciu miesięcy, a jeśli zniecierpliwisz się i wmieszasz w celu przyśpieszenia jego narodzin, co jest niedopuszczalne, wtedy dojdzie do śmierci dziecka. Albo owoce, które w naturalnych warunkach powinny dojrzewać latem, ale wyrastają zimą dzięki stosowaniu nawozów hormonalnych, niewątpliwie przyniosą znaczną szkodę naszemu zdrowiu.

Jednym słowem dobry rezultat zawsze osiąga się bez pośpiechu. Dlatego nasz Prorok (*saał*) powiedział: „Wytrwałość pochodzi od Boga, pośpiech od szatana" (Tirmizi, *Birr*, 66/2012).

CHCIWOŚĆ

Chciwość i zachłanność sprawiają, że człowiek wyciąga rękę po to, co według prawa wcale do niego nie należy.

Chciwość i niepohamowana namiętność do wszystkiego co ziemskie wynika z tego, że własny *nafs* wywyższa się ponad wszystko. Efektem działań tych, którzy wstąpią na taką drogę, będzie jedynie krzywda, jaką wyrządzą sobie i tym, którzy mają z nimi do czynienia.

GŁÓD

Smak pochodzi z głodu, a nie z umiejętnie przygotowanego jadła. Gdy dręczy głód, jęczmienny chleb wyda się smaczniejszy od pahlawy.

Siła woli w osiągnięciu celu jest współmierna do chęci zdobycia pożądanego. Temu, kogo nie interesuje zdobycie wiedzy, najcenniejsza nauka będzie wydawać się bezsensowną, a nawet uciążliwą. To znaczy, że wartość każdego dobra i korzyści stanie się jasna dopiero wtedy, gdy zapotrzebowanie na nie osiągnie najwyższy poziom.

SPRAWIEDLIWOŚĆ I NIESPRAWIEDLIWOŚĆ

Gdy w sercu sędziego pojawia się zamiar wzięcia łapówki, wtedy zniknie dla niego różnica między przestępcą a ofiarą.

Czyny ocenia się według zamierzeń. Jeśli zamiar jest zły, to i czyn nie będzie dobrym. Na krzywym drzewie nie wyrośnie prosta gałąź. Cień krzywego drzewa również będzie krzywy.

MIŁOŚĆ I CIERPIENIE

Tak samo, jak sprawiedliwość nie może być stwierdzona bez świadka, tak też miłość nie przychodzi bez cierpienia.

Miłość do Boga wymaga bezinteresowności i odrzucenia miłości do wszystkiego, co ziemskie.

Ludzie płacą za miłość największą cenę, bowiem każdy poświęca się dla miłości na tyle, na ile kocha. Gdy miłość osiągnie wyżyny, wtedy też i cierpienie z miłości staje się najsilniejsze. Początkowo miłosne cierpienie przyjmowane jest jako przy-

jemność. Dlatego szlachetni towarzysze doświadczali wielkiej błogości, gdy szczerze mówili Prorokowi Muhammadowi (*saał*): *O Wysłanniku Boga! Jestem gotów poświęcić dla ciebie swoje życie, majątek i wszystko, co mam!*

Góra, która skrywa w swoim wnętrzu choćby niewielkie złoże cennej rudy, rozsypuje się od wielości pęknięć powstałych od uderzeń kilofa.

Podobnie jak drzewo, które w przyszłości przyniesie owoce, powinno być gotowe, że będą w nie rzucać kamieniami, próbując strącić owoce, także człowiek, który chce ozdobić swoją duszę wspaniałymi cechami, musi być przygotowany na przyjemne i gorzkie następstwa ich posiadania. Wszystko dlatego, że obok niego znajdą się rozmaici ludzie: jedni z dobrymi zamiarami (w celu uzyskania korzyści), inni z zawiścią (w celu wyrządzenia szkody), a jeszcze inni z chęcią zysku. Nie należy przy tym zapominać, że szatan też tam będzie. Czy może się przydarzyć, że złodziej okradnie handlarza starzyzną?! Nie, jego apetyt wzbudza sklep jubilerski.

UŚWIADOMIENIE SOBIE BOGA

Tak samo, jak nie ma granic Potęgi Boga, tak też nie ma granic w Jego opisaniu.

Wszystkie stworzenia ograniczone są swoimi właściwościami, również człowiek. Tylko Najwyższy Bóg nie jest ograniczony Swoimi *sifatami* (atrybutami). Obojętnie ile byłoby wyjaśnień Jego cech i właściwości, nie da się ich objaśnić do końca, ponieważ nie sposób pojąć i wyjaśnić bezgranicznego za pośrednictwem tego, co organiczne. Jedno z imion Boga to *Subhan*, oznaczające, że jest On daleki i wolny od wszelkich wad i niedociągnięć, posiada wieczne i doskonałe cechy, których nie da się

wytłumaczyć kryteriami świata Jego stworzeń. To znaczy, że wiedza o Nim pozostaje poza granicami ludzkiego zrozumienia.

ROZUM I MYŚLENIE

O bracie! Powinieneś budować swoje życie na rozmyślaniu. Twoje kości i mięśnie są takie same jak kości i mięśnie zwierząt. Jeśli twoje myśli będą podobne do róż, to doprowadzą cię do różanego ogrodu. A jeśli twoje myśli skrywają zło (czyli jesteś podporządkowany swoim żądzom), to uczynią cię chrustem, który spłonie w ogniu.

Ludzie, z punktu widzenia anatomii, fizjologii i podporządkowania swoim żądzom, niewiele różnią się od innych żywych istot. Tym, co odróżnia ludzi od innych stworzeń, jest zdolność do abstrakcyjnego myślenia i duchowość. Jeśli człowiek będzie poprawnie i celowo korzystał z tych cech, wtedy może osiągnąć doskonałość i przewyższyć stopień prawości aniołów. Ale jeśli człowiek pójdzie za swoimi żądzami i stanie się niewolnikiem swojego *nafsu*, to wpadnie w przepaść zepsucia i stoczy się poniżej zwierząt.

Umysł nie służy do tego, aby potem żałować za uczynione, a do tego, aby rozmyślając o następstwach swoich działań, podjąć niezbędne środki.

Jeśli umysł zostanie oddany na służbę *nafsu* w celu zaspokojenia jego pragnień, ostatecznie doprowadzi to wyłącznie do łez oraz skruchy. Rozum jest dany człowiekowi nie po to, aby zadawał mu cierpienia, lecz po to, aby zbierał perły mądrości i podejmował środki przeciwko przebiegłości szatana. Dlatego jego prawdziwa wartość odpowiada jego użyteczności. To zaś oznacza, że rozum ceniony jest na tyle, na ile stał się *akli salim* – zdrowym rozumem.

Nawet pies nie zje rzuconej mu kości lub chleba, zanim nie powącha.

Obowiązkowo należy rozważyć zdrowym rozumem każdy czyn i działanie, w przeciwnym razie mogą spowodować utratę przez człowieka autorytetu i szacunku. Dlatego, gdy w obecności Wysłannika Boga (*saał*) chwalono kogoś, pytał najpierw: „Czy odznacza się zdrowym rozsądkiem?".

Rozum jest niezbędny. Człowiek powinien posiadać choćby tyle rozumu, aby pojąć, że umysł jest ograniczony.

Rozum, który nie zna granic, jest niczym statek z zepsutym sterem pośrodku oceanu. Nie wiadomo dokąd popłynie, w jakiej głębi zatonie. Dlatego rozum będzie zasługiwał na szacunek i będzie pożyteczny dopiero wtedy, gdy określi swoje granice. Mówiąc jaśniej, rozum osiągnie doskonałość i wzniesie się tylko w granicach boskiego objawienia.

Dziury głupoty i ignorancji już nie zdołasz załatać. O nauczycielu, nie bądź zbyt gorliwy, rzucając ziarna mądrości w tę bezdenną jamę!

Mądrość można sobie uświadomić tylko przy harmonijnej współpracy zdrowego umysłu i zdrowego serca. Dlatego głupcy nie mogą pojąć prawdy. Objaśnianie im prawdy przypomina krople deszczu padające na pustynię lub kamienne skały – jest próżnym trudem.

CIEMNOTA

Obok ignoranta bądź milczący jak książka.

Ignorantowi obce są wrażliwość i rozmyślanie. Przed prawdą znajduje się w położeniu głuchego ślepca. Jego krótkowzroczne czyny, skazujące na cierpienie i jego samego, i współrozmówcę,

popychają ich obu na skraj przepaści i zagłady. Znaczy to, że czasem najlepszym wyjściem będzie milczenie. Dlatego szlachetny Ali (*ra*) powiedział:

„Nie próbujcie odpowiadać na niemiłe słowa! Przecież człowiek, który ich używa, ma w zapasie jeszcze wiele podobnych wyrażeń i posłuży się nimi w odpowiedzi".

„Nie chciejcie żartować z nieukiem! Jego język jest jadowity i zrani waszą duszę".

Najwyższy Bóg, aby pokazać nam bezpieczne zachowanie przy spotkaniu z ignorantami, powiedział:

Sługami Miłosiernego są ci, którzy chodzą po ziemi z pokorą, a kiedy zwracają się do nich ludzie nieświadomi, mówią: „Pokój!" (sura *Rozróżnienie*, 25:63).

CIERPIENIE, ELIKSIR I CIERPLIWOŚĆ

Cierpienia stale udoskonalają człowieka.

Każde cierpienie daje człowiekowi odczuć jego bezsilność i zachęca do pobożności. Nierzadko dobra rozpalają namiętność, zaś nieszczęścia i próby pozwalają poczuć własną słabość i nicość, a tym samym przyczyniają się do poskromienia *nafsu*.

Nagrodą dla róży za okazaną cierpliwość do kolców stał się jej przyjemny zapach.

Tak samo jak jedzenie ugotowane na ogniu staje się smaczne, podobnie człowiek, który znosi życiowe trudności i ogień cierpień, doskonali się i osiąga duchowe piękno i smak. Tak samo róża okazuje cierpliwość kolcom i staje się królową wszystkich kwiatów w ogrodzie. Zachowując cierpliwość, róża zasiada na tronie, wznosząc się ponad wszystkimi kolcami. Prawdziwą

umiejętnością jest żyć, odczytując boskie przejawy i odzwierciedlenia we wszechświecie.

Eliksir nie widzi w świecie nic oprócz udręki.

Sprawiedliwy wierny podobny jest do leczniczego eliksiru. Główną cechą, która go wyróżnia, jest to, że gdy znajduje się obok chorych, samotnych i smutnych, dzieli z nimi ich cierpienia i koi smutki.

Wiele prób spotkało proroków, ponieważ poprawianie niedojrzałych ludzi poprzez wzywanie ich na prawdziwą drogę, również stanowi próbę.

Próby bywają różne. Najtrudniejszą z nich jest znoszenie niekończącej się udręki przy wzywaniu niedojrzałych ludzi na drogę prawdy. Te ciężkie brzemię zostało nałożone na proroków, gdyż wzywanie stanowiło ich obowiązek. Doświadczenia, które przeżywali, były niezrównanie cięższe od doświadczeń innych ludzi. Proroków naśladują prawi słudzy Boga, potem uczeni, następnie pozostali.

PRZYJAŹŃ

Iść do przyjaciół z pustymi rękami, to jak wybrać się do młynarza bez pszenicy.

Najwyższy Bóg nakazuje, żeby Jego słudzy stanęli przed Nim ze zdrowym (*kalbun salim*) i kajającym się (*kalbun munib*) sercem. Bycie czujnym pod tym względem jest rdzeniem oddawania czci.

Powiększ liczbę przyjaciół, bowiem jeśli karawana będzie duża i liczna, wtedy rozbójnicy nie będą mieli żadnych szans.

Jednocześnie człowiek ma skłonność do bezinteresowności i dlatego żyje w społeczeństwie. Samotność oznacza dla niego źródło słabości i niepokoju. Tak samo, jak Bóg uczynił *sifat* „Jedyność" właściwy wyłącznie Sobie, to dla Jego sług jedynym ratunkiem jest pozostawanie we wspólnocie prawdziwie wierzących, aby ochronić się przed możliwymi materialnymi i duchowymi niebezpieczeństwami. Abyśmy mogli zachować zdrowe serce, Najwyższy Bóg nakazuje: **[...] bądźcie razem z prawdomównymi!** (sura *Skrucha*, 9:119). Lud wyraził tę prawdę w przysłowiu: „Owcę, która oddzieliła się od stada, zje wilk". Oznacza to, że samotny człowiek jest bardziej narażony na niebezpieczeństwo.

Ptak lata tylko w swoim stadzie.

Człowiek zyskuje spokój i osiąga upragnione wśród ludzi, których wiara i działania odpowiadają jego wierze i działaniom. Przebywanie pośród tych, których świat jest mu obcy, oznacza otworzyć sobie drzwi do zagłady. Nawet to, że ptaki latają w stadzie z ptakami swojego gatunku, jawi się przykładem potwierdzającym ten naturalny związek.

Odwiedzaj częściej przyjaciół, bo nieuczęszczane ścieżki z czasem zarastają chwastami i krzakami.

Przyjaźń może się łatwo rozpoczynać, lecz o wiele trudniej ją podtrzymywać. Z tego powodu trudniej jest pozostawać przyjacielem, niż nim zostać. Przecież gdy przyjaźń staje się silniejsza, tym samym bardziej wrażliwe stają się serca. Dlatego doradza się odświeżać przyjacielskie stosunki długimi spotkaniami i wymianą podarków.

Ten, kto ma dobrego przyjaciela, nie potrzebuje lustra.

Nasz błogosławiony Prorok (*saał*) powiedział: *Wierzący jest zwierciadłem wierzącego* (Abu Dawud, *Adab*, 49/4918). Oznacza to, że zobaczysz swoje odbicie w tym, do kogo się zwrócisz

z przyjacielskimi uczuciami. W rzeczywistości człowiek ze swej natury jest egoistą, dlatego kocha tych, którzy są podobni do niego. O ile podobieństwo jest większe, o tyle silniejsza jest miłość.

Ludzie o niskim poziomie duchowości stają się dręczycielami tych, którzy okazują im wierność.

Kontynuacja kontaktów z ludźmi o niskiej duchowości służy zwiększeniu cierpień, które od nich pochodzą. Wymuszone spotkania z takimi ludźmi powinny być krótkie. W przeciwnym wypadku, odwet nie pozwoli na siebie czekać.

Każdy może być przyjacielem w czasie sukcesu. Ale kto jest tak blisko w momentach trudności i cierpień jak nie Bóg?

Wielu ludzi okazuje się przyjaciółmi tylko w okresie powodzenia. Są zawsze szczerze gotowi dzielić szczęście i radość. Jednak gdy przychodzi bieda, znikają. To nie przyjaciele, a wyrachowani kamraci. Prawdziwymi przyjaciółmi są ci, którzy z całego serca współodczuwają radości i smutki przyjaciela i zawsze trzymają się razem.

ŚWIAT ŚMIERTELNY

Czymże jest świat śmiertelny (dunja)? Być obojętnym w stosunku do Boga.

Mędrcy tak określają świat ziemski: „To wszystko, co sprzyja zapominaniu Boga". Człowiek, który nie zna Najwyższego Boga, podobny jest do zakrywającego oczy przed słonecznym światłem. Taki ktoś niczego nie widzi i nie zauważa. Oznaki boskiej mocy i władzy zdołają dostrzec wyłącznie ci, którzy zdejmą ręce z oczu i dadzą swojemu sercu możliwość wypełnienia się duchową wiedzą.

Niech obdarzeni dobrem wiedzą, że zostało im dane do tymczasowego użytku.

To, co otrzymaliśmy w tym życiu, pozostanie tutaj, gdy staniemy przed drzwiami śmierci: bogactwo, władza, piękno, zdrowie itd. W ten sposób wszystko, co posiadamy w tym świecie prób, dano nam jako *amanat* (depozyt przekazany na odpowiedzialność) i za to wszystko zostaniemy pociągnięci do rozliczenia w Dniu Sądu przed Najwyższym Bogiem. Dlatego to, co posiadamy, nie powinno, pobudzając do chciwości, przyczyniać się do zniszczenia naszego życia wiecznego. Nie możemy zapominać, że ziemskie dobra są dziedzictwem przekazywanym z jednego człowieka na drugiego.

Życie ziemskie podobne jest do magnesu, który przyciąga do siebie pył i słomę. Tylko pełne ziarna wolne są od jego przyciągania.

Siła przyciągania każdej rzeczy wpływa tylko na to, co posiada podobne lub bliskie z nią cechy. Na przykład tego, który ma skłonności do nieprzyzwoitości, bardzo łatwo zwabić przyjemnościami tego świata. Ale tego, który stara się wywyższyć duchowo, nie zdołają zanęcić. Padlina wzbudza apetyt psów, lecz nie słowików.

W tym świecie jest wiele przyjemności i rozrywek pobłażających *nafsowi* i kojących ziemskie pragnienia. Jaką wielką pomyłkę można uczynić, zajmując się nimi, i utracić możliwość zapracowania na szczęście w świecie wiecznym.

Własność stanowi boży test na tym świecie. Ziemskie bogactwo zniewala nas i oszukuje. Dlatego ci, którzy oddali swoje serce bogactwu, są duchowo ślepi. Oni bowiem próbują ugasić pragnienie gorzką i słoną wodą z kałuży.

Człowiek jest jeńcem własnych nieposkromionych potrzeb. Dlatego niedojrzałe dusze bardzo łatwo popadają w niewolę

ziemskiego bogactwa. W rzeczywistości to nie ziemska majętność oddala potrzeby, a Bóg. Ci, którzy są upojeni bogactwem i nie widzą tej prawdy, narażają się na przebywanie w wiecznej ślepocie. Najwyższy Bóg powiedział:

On powie: „Panie mój! Dlaczego wskrzesiłeś mnie ślepym, gdy byłem widzącym?” (sura *Ta ha*, 20:125).

Ich ślepota jest wieczna. Aby nie znaleźć się w takim położeniu, w tym życiu trzeba dobrze znać Jedynego, do Którego zwracają się z wszelkimi prośbami, i poddać się Mu. W przeciwnym razie, jak powiedziano w ajacie, jeśli ziemskie bogactwo nie będzie wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, to nie stanie się dobrem na miarę naszych potrzeb, a zostawi nas w wiecznej potrzebie, zamieniając się w wielkie nieszczęście.

DOBRE OBYCZAJE

Wiedz, że dobre obyczaje są przejawem cierpliwości wobec niemoralnego postępowania każdego niemoralnego człowieka.

Prawdziwym dobrym obyczajem, podobnym do złota, jest zachowanie muzułmańskiej etyki pośród niemoralności. Różnica między złotem a innymi metalami polega na tym, że zachowuje ono swoją wartość, nawet gdy upadnie w błoto. Dlatego pierwszą rzeczą, o którą prosi derwisz, wchodząc do siedziby derwiszów jest: *Adab, jaa hu!* (O Boże, obdarz nas przyzwoitością!).

KONIECZNOŚĆ RÓŻNORODNOŚCI

Gdyby na ziemi ciągle trwało lato, a żar słońca palił ziemię, to straciłaby ona zdolność rodzenia.

Świat zbudowany jest na kontrastach, które bezustannie się przeplatają i wzajemnie zmieniają. To jedno z niezmiennych praw ustanowionych przez Boga we wszechświecie. Gdyby nie było pór roku, wówczas przyroda uległaby wyczerpaniu i ludzie zmęczyliby się życiem. Zmiany przynoszą odnowę i świeżość. Wymaga tego również ludzka natura.

DUSZA

Ręka nie może niczego uczynić bez wiedzy serca.

Człowiek popełnia czyny pod wpływem swoich uczuć. Nasze działania są odzwierciedleniem naszego wewnętrznego świata. Oznacza to, że każdy czyn rodzi się początkowo w ludzkich myślach i uczuciach. Dlatego występuje związek pomiędzy działaniami, myślami i uczuciami.

Ciało bez duszy jest zaledwie prochem.

Dusza stanowi sekret tego, że ciało stworzone z ziemi staje się wspaniałym człowiekiem i zyskuje wartość. Podobnie każda piękna rzecz osiąga wielką cenę, jeśli włoży się w nią duszę. A jeśli nie, to wszystko staje się niewiele znaczące. Dusza oznacza szczerość i czystość. Człowiek bez duchowych wartości jest niczym martwy.

GRZECH I SKRUCHA

Wewnętrzny brud zmywa się nie wodą, a łzami.

Przeprosiny objawiają się łzami w oczach.

Gorące łzy, jakie płyną ze strachu przed Bogiem, są jak eliksir oczyszczający duszę. Nie ma skuteczniejszego środka do duchowego oczyszczenia niż łzy. Już jedna łezka może stać się przyczyną bożego miłosierdzia. Z tego powodu nasz Prorok (*saał*) powiedział:

Nie dostanie się do piekła ten, kto przelewa łzy ze strachu przed Bogiem; dopóki udojone mleko nie wróci z powrotem (Tirmizi, *Zund*, 9).

Czcigodny Maulana tak opisywał łzy:

Świeca, płacząc, będzie świecić jaśniej. Gałąź drzewa zazieleni się i pokryje obfitością, jaka płynie z płaczącej chmury i słonecznego ciepła. To oznacza, że aby owoc dojrzał, potrzebne są ciepło i wilgoć.

Także i po to, aby skrucha została przyjęta, potrzebne są męczarnie i błyskawice, czyli łzy i żar serca.

Jak zagasić ogień grzechu i żądz nafsu, jeśli dusza nie będzie miotała piorunów, a oczy nie wybuchną fontanną łez? Jak odzwierciedlić w duszy boskie światło? Jak popłyną duchowe źródła? Jeśli nie spadną deszcze, jak róże w ogrodzie będą szeptać tajemnice zieleni? Jak rumianek i jaśmin złożą sobie przysięgę?

Zostaw przyrodę, niech płacze. Ta ziemia, rozstawszy się z wodą, przestanie rodzić. Woda, oddzieliwszy się od źródeł i rzeczek, stanie się stojąca i stęchła.

Przepiękne, całkiem jak rajskie ogrody, utraciwszy wodę, zwiędną i pożółkną, a liście opadną i staną się źródłem chorób (dokładnie tak jak człowiek).

UMIARKOWANIE

Nie każdy ptak przeleci nad morzem.

Człowiek powinien znać swoją miarę, bo siły, którymi Najwyższy Bóg obdzielił każde stworzenie, są ograniczone. Dlatego właśnie powiedziano, że jeśli trzeba byłoby dodać siódmy filar wiedzy, to byłaby nim znajomość własnej ograniczoności.

Jeśli człowiek, który nie zna się na kowalskim rzemiośle, podejdzie do paleniska, to opali sobie brodę i wąsy.

Jeśli człowiek nie ma doświadczenia i wiedzy o pracy, za którą się zabrał, to jedynie ją zepsuje. Przecież sukces w każdej dziedzinie wymaga wiedzy, mistrzostwa i umiejętności. O mistrzostwie i umiejętnościach rzemieślnika można sądzić po rzeczy, którą wykonał. Jeśli sprawa wiąże się z oddawaniem czci i kapitałem wiecznego życia, wtedy świadomość tego jest jeszcze ważniejsza. Piękno naszego kultu związane jest z naszym wewnętrznym stanem i naszym postępowaniem przed Najwyższym Bogiem. Dlatego oddawanie czci można uczynić jeszcze piękniejsze dzięki oczyszczeniu serca i wychowaniu *nafsu*. Pomyślcie: przecież nienauczony człowiek nie potrafi wykonać właściwie nawet prostych rzeczy dla podobnych sobie, jak zatem bez niezbędnego przeszkolenia mógłby należycie oddawać cześć Bogu? Czy zdoła ominąć wszystkie niebezpieczeństwa na drodze kultu? Czy zdoła się uratować i nie wpaść w pułapki szatana i *nafsu*? Nawet ich nie zauważy, gdyż człowiek, który nie przeszedł przygotowania, w każdym momencie znajduje się na skraju zguby w otchłani niebezpieczeństw szatana i *nafsu*. Nieprzeszkolony nie ma doświadczenia i nie zna środków ostrożności. Nie zauważy niebezpieczeństwa, które może go zniszczyć i w rezultacie wyrządzi szkodę swojej duchowości.

Jeśli ptak, który nie nauczył się latać, spróbuje szybować po niebie, to stanie się łatwą zdobyczą kota.

Każde działanie i samodoskonalenie ma odpowiedni czas i warunki. Rzucać się naprzód, dopóki nie zakończyło się rozwoju, oznacza doprowadzić się do zguby. Podobnie jak ptak, który nie nauczył się jeszcze latać, a już próbuje opuścić swoje gniazdo.

BOGOBOJNI SŁUDZY BOGA

Lepiej jest służyć prawowiernemu słudze Boga, niż być koroną na głowach królów.

Jeden z wielkich padyszachów, Selim I Jawuz, powiedział tak:

„Być padyszachem tego świata, jedynie pusta kwestia;

Być uczniem *łalego* (prawowiernego sługi), przewyższa wszystko!".

Osoby bliskie władcy są czczone i szanowane, dopóki pozostaje przy władzy. Ale panowanie przyjaciół bliskich sług Boga nie ma końca. Opiekunem prawowiernych jest bowiem Bóg, a błogosławionym rezultatem władztwa jawi się wieczne życie.

Ten, kto stał się ukochanym przyjacielem bliskiego sługi Boga, będzie stale szedł do przodu po jego śladach. Każde osiągnięte w ten sposób dobro, jest nieporównywalne z mijającymi rozrywkami, które pozostaną na tym świecie.

Słuch zmieni odczucia, a wzrok zmieni samą istotę rzeczy.

Wpływ tego, co zobaczymy, jest o wiele silniejszy, niż tego, co usłyszymy. Człowieka kształtuje głównie to, pozytywne lub negatywne, co zobaczył, niż to, co usłyszał. Dlatego, aby oczy i cała istota człowieka znalazły się pod pozytywnym wpływem, Najwyższy Bóg nakazał: **O wy, którzy wierzycie! Bójcie się Boga i bądźcie razem z prawdomównymi!** (sura *Skrucha*, 9:119).

Czy glina w rzece pozostanie sucha?

W sercu prawego człowieka, będącym podobnym do czystego źródła, nigdy nie znajdzie się grubiaństwo, nieuprzejmość, próżność i bezużyteczności. Zawsze pozostaje źródłem duchowości.

Morze nie zostanie skalane dlatego, że polizał je pies.

Niewielka ilość wody zanieczyszcza się pod wpływem małej nieczystości, ale bezbrzeżne oceany nie zabrudzą się od śliny psów. Oceany nie mętnieją od brudu, zabierają go i rozpuszczają. Tak samo grubiaństwo i oszczerstwa ignoranta nie uczynią żadnej krzywdy prawym sługom Boga, których dusze podobne są do oceanów. Przepięknym tego przykładem może być następująca historia:

„Pewnego razu sułtan Ahmed I posłał swojemu ukochanemu nauczycielowi Azizowi Mahmudowi Hudaji cenny podarek. Ale czcigodny nauczyciel nie przyjął go, bo nie miał w zwyczaju brać prezentów od władców. Dlatego sułtan Ahmed wysłał ten podarek jednemu ze znanych podówczas szejchów, szlachetnemu Abdulmedżidowi Siwasiemu. Któregoś razu odwiedził go i powiedział:

– Szanowny nauczycielu! Ten podarek, który otrzymałeś, wysłałem szanownemu Hudaji, ale go nie przyjął, natomiast ty tak!

Rozumiejąc aluzję w słowach sułtana, Abdulmedżid Siwasi po głębokim namyśle odpowiedział:

– Mój sułtanie! Czcigodny Hudaji jest człowiekiem wysokiego lotu ducha, nie zniży się po padlinę.

Sułtan był zadowolony z takiej odpowiedzi. Po paru dniach odwiedził czcigodnego szejcha Aziza Mahmuda i jemu również powiedział:

– Szanowny nauczycielu, podarek, którego nie przyjąłeś, wziął Abdulmedżid efendi.

Czcigodny Hudaji uśmiechnął się i rzekł:

– Mój sułtanie! Abdulmedżid efendi to ocean. Odrobina ziemi nie wyrządzi szkody ogromnemu oceanowi!”.

Woda posiada setki wspaniałych właściwości – przyjmuje zanieczyszczone i oczyszcza je z brudu.

Dojrzali ludzie powinni być niczym czysta woda. Podobnie jak woda oczyszcza od brudu, tak oni muszą umieć oczyszczać swoich współtowarzyszy, nie poniżając ich za wady. Oznacza to, że trzeba umieć znaleźć drogę do serca, które potrzebuje przewodnictwa.

Jeśli w ogrodzie głośno kracze wrona, czy słowik przestanie z tego powodu śpiewać?

Nawet jeśli słowik będzie musiał przerwać swoje trele z powodu głośnego krakania wrony, to jedynie dlatego, aby uchronić mądrość. Ci, którzy idą prawdziwą drogą, nie boją się tyranów. Ze słowami: „Bóg jest moim Panem" kontynuują służbę na drodze Boga, nie zwracając uwagi na potępienie. Tak samo jak Hasan Basri, nie bojąc się tyrana Hadżdżadża, nieprzerwanie głosił i rozpowszechniał prawdę.

Nie rozpoczynaj ruchu, zanim nie wykonał go twój przewodnik. Idący bez głowy, znajdzie się w ogonie.

W islamie, jeśli trzy osoby wyruszają w drogę, to sunną jest wybrać jedną z nich starszym. W przeciwnym razie, w czynach podejmowanych bez podporządkowania się przywódcy, zapanuje anarchia i chaos.

Kto pragnie być razem z Bogiem, niech przebywa z Jego błogosławionymi sługami (aulijaullah). Jeśli się od nich oddalisz, to zginiesz.

Aulija są prawowiernymi sługami Boga, dlatego ci, którzy są obok nich, będą odczuwać bliskość z Bogiem. Kto przerwie kontakty z nimi, będzie skazany na duchową zagładę. Również wdzięczność zaczyna się od zadowolenia. Jeśli człowiek nie jest zadowolony, to nie można mówić o wdzięczności w sercu.

Człowiek czerpie duchową energię z bliskości do Boga i wdzięczności wobec Niego. Można to osiągnąć, tylko znajdując się razem z ludźmi wiedzącymi. Na przykład cnotliwi towarzysze, którzy osiągnęli szlachetność dzięki duchowej energii, jaką otrzymali od Proroka (*saał*) i duchowej bliskości z Nim, wykonywali wszystkie swoje działania jedynie w celu bycia zaszczyconym zadowoleniem Boga.

Ten, który naucza swoimi czynami, jest lepszy od tego, który uczy słowami.

Ludzi zachwycają silne osobowości z silnymi charakterami. Podążają za nimi, bo nawet najmniejsza nauka, jeśli pochodzi od silnej osobowości, ma znacznie większy wpływ niż jakiekolwiek inne pouczenie.

Jeśli nasionko padnie w glebę, czy można uważać, że przepadło?

Nie można żałować nasionka, które upadło w płodną glebę! Ono przecież wykiełkuje i wyrośnie. Niektórzy uważają tych, którzy poświęcili się służbie na drodze Boga i znoszą na niej trudności, za tracących swoje życie na próżno. W rzeczywistości oni nie są poszkodowani. Abu Bakr (*ra*) wiele razy szczodrze wydawał cały swój majątek na drodze Boga i nie został biednym. Przeciwnie, pomnożył duchowe i materialne bogactwo, a jego imię stało się słynne na wieki.

W jakże inteligentny i obrazowy sposób czcigodny Maulana (*ra*) opisuje hojność i jej przeciwną cechę: chciwość:

Hojność stanowi jedną z gałęzi rajskiego drzewa. Żałować trzeba tych, którzy wypuścili ją z rąk. Siejący ziarno początkowo opróżnia stodołę, ale następnie zapełnia ją po dach. Ten zaś, kto trzyma ziarno w stodole, w końcu nakarmi nim myszy.

Podobnie jak piękni ludzie szukają całego i czystego lustra, tak też hojność szuka biednych i słabych ludzi. W zwierciadłach odbijają się piękne oblicza pięknych ludzi, szczodrość i dobre czyny odbijają się w biednych i samotnych.

Serca, które toną w biedzie i potrzebie, podobne są do domu wypełnionego dymem. Poczuj ich smutek i otwórz okna tych zadymionych domów, niech dym się ulotni, twoje serce stanie się delikatniejsze, a twoja dusza piękniejsza.

Za każdym razem, gdy żywa istota znajduje dla siebie energię i pożywienie (jakkolwiek by to wyglądało z zewnątrz), nie oznacza to śmierci, a podtrzymanie życia. I jeśli kropla zmiesza się z oceanem, to stanie się silniejsza i potężniejsza. Tak samo ludzie silni duchem, poświęcając swoje ciało, zyskują życie wieczne.

WIDZENIE PRAWDY

Nietoperz swoim ograniczonym, słabym wzrokiem nie jest w stanie zobaczyć promieni słońca.

Nietoperze nie są w stanie dostrzec nie tylko światła świecy, ale nawet światła słońca. Tak samo człowiek, nieuważny i beztroski, pozostanie w nieświadomości o prawdzie i wiedzy o Bogu, który obdarza go każdą chwilą jego życia. Dla człowieka nie ma od tego większej straty. Taki człowiek pozostanie głuchy i ślepy na tysiące faktów, przybliżających go do Prawdziwego Boga, choć wszechświat przepełniony jest różnymi oznakami i przejawami Potęgi i Miłości Boga. Wychodząc z tej prawdy, jeden z bliskich sług Boga powiedział:

„Dla posiadających rozum wszechświat jest sceną ujawniania się znaków, a dla głupców miejscem jedzenia i żądz".

Nawet ślepy poczuje wschód słońca po cieple, jakie od niego promieniuje.

Czym innym jest być słabym, czym innym nierozumiejącym. Niewidomemu, który posiada wzrok duchowy, jego niedostatek nie będzie przeszkadzał we właściwym rozumieniu prawdy. Poczuwszy ciepło, pojmie, że wstało słońce. To znaczy, że nawet jeśli nie możemy czegoś zobaczyć, to po oznakach możemy domyśleć się o jego istnieniu. Tak samo jak nie widzimy, ale wiemy o istnieniu rozumu i duszy. Podobne podejście powinno zaistnieć w rozmyśleniach o prawdach i tajemnicach. Gdyby tak nie było, to religijna odpowiedzialność spoczywałaby tylko na tych, którzy są zdolni zrozumieć i przyjąć prawdę. Warunkami nadejścia odpowiedzialności są dojrzałość płciowa i zdrowy rozsądek.

DOCHÓD DOZWOLONY (HALAL)

Pożywieniem, które doskonali duchowo sługę Boga, jest pożywienie zapracowane w dozwolony sposób.

Każdy kęs zjedzonego pożywienia kieruje uczuciami. Udowodniono także, że jedzenie wpływa na charakter. Z tego powodu nasza przepiękna religia ustala dozwolone i zakazane w żywności. Jeśli ktoś zwraca uwagę na przestrzeganie dozwolonego i nie zanieczyszcza swego ciała zakazanym, uwalnia się tym samym od lenistwa w oddawaniu czci. Będąc posłusznym Bogu, osiąga wyjątkową doskonałość i zasługuje na nagrodę.

Należy pamiętać, że zakazane pożywienie czyni nasze serce głuchym i przeszkadza w przyjęciu naszych dua. Dozwolone pożywienie podobne jest do dua ***ismi a'zam***, mającego ukryte znaczenie.

SZCZEROŚĆ I ODDAWANIE CZCI

Aby oddawanie czci przyniosło skutek, trzeba odczuwać z niego zadowolenie, a żeby ziarno zakiełkowało, musi być żywe.

Nie wystarczy robić coś pięknie. Należy zwracać uwagę na treść swoich działań, napełniając je szczerością i duchowością, dopóki nie osiągnie się wymaganego rezultatu. To znaczy, że we wszystkich działaniach niezbędna jest szczerość i uduchowienie.

Rezultat oddawania czci zależy od jego szczerości. Modlitwy wypełnione bez szczerości podobne są do zgniłych ziaren. Niestety, z zewnątrz takie modlitwy zdają się akceptowalne, ale w istocie nie są takie.

NAUKA – POZNANIE

Człowieka wywyższa wiedza. Ale wiedzę trzeba przekształcać w życie. Wiedza powinna zmieniać człowieka. Nie może pozostawać tylko w słowach i na języku.

W wiedzy zawiera się zarówno dobro, jak i nieszczęście. Jeśli przynosi korzyść jego posiadaczowi i przyczynia się do prowadzenia duszy do doskonałości, jest dobrem. Ale jeśli staje się przyczyną pychy i zadufania, oznacza katastrofę. Dlatego wiedzę należy wykorzystywać do poznawania istoty rzeczy, w innym przypadku oznacza tylko zbędny ciężar. Nie wolno zapominać, że wiedza musi przeistoczyć się w dobre uczynki. Wiedza, która nie kształtuje osobowości, nigdy nie zmieni się w poznanie istoty rzeczy! Dlatego Prorok (*saał*) często odmawiał takie dua:

O Boże! Uciekam się do Ciebie przed wiedzą, która nie przynosi korzyści, przed sercem, które nie odczuwa lęku przed Bogiem, przed nienasyconym nafsem i przed dua, jakiego nie przyjmujesz! (Muslim, *Zikr*, 73).

Sędzia, który nie posiada wiedzy o prawie, zamiast orzekać właściwe, sprawiedliwe wyroki, staje się katem.

Na zdrowym drzewie są zdrowe gałęzie.

Na gałęziach chorego drzewa nie pojawią się owoce, a zdrowe drzewo ma gałęzie pełne owoców. Ten, kto chce być owoconośną gałęzią, musi być gałęzią drzewa z silnymi korzeniami. Jeśli jednak ktoś będzie próbował uzyskać równą owocującą gałąź na krzywym i bezpłodnym drzewie, tylko na próżno straci siły i czas. A na zdrowym, owoconośnym drzewie nawet najmniejszy pęd wyrośnie i rozwinie się w gałąź, która da owoce.

Jeśli nauczyciel będzie biegły w swoim fachu, to jego uczniowie osiągną doskonałość. Piękne dzieła tworzone są przecież rękoma tych, którzy sami są piękni.

Czy dziecko odrzuci gorzką cebulę, jeśli nigdy nie widziało jabłka?

Aby usunąć albo zmienić coś złego i negatywnego, należy przedstawić jakąś alternatywę, aby za jej pośrednictwem otworzyły się nowe drogi i możliwości. Jeśli nie stworzy się alternatywy dla złego, to prosty zakaz nie da oczekiwanego rezultatu i będzie bezsensowny. A zatem, gdyby nie było Raju, nie miałoby sensu zmuszać się do dobrych uczynków, aby uniknąć Piekła. Albowiem ludzie, jeśli nie dostaną możliwości osiągnięcia czegoś lepszego, nigdy nie zechcą poświęcać tego, co posiadają.

Jeśli pióro będzie zrobione z wiatru, a papier z wody, to cokolwiek się napisze, zaraz zniknie.

Przedmioty stają się długowieczne nie ze względu na czas zużyty na ich wytworzenie, ale z powodu jakości pracy i wykorzystanego materiału. Można latami budować dom z bali zaatakowanych przez kornika, ale i tak wkrótce się rozpadnie. Jednak dom wzniesiony z kamienia, choć wymaga mniej pracy przy budowie, postoi znacznie dłużej. Tak samo człowiek, jeśli zbuduje swoje życie na pustych życzeniach oraz nietrwałych namiętnościach, ostatecznie zostanie z niczym. Nawet jeśli się wzbogaci jak Karun, to kiedyś umrze i odejdzie do wiecznego świata z pustymi rękami.

Jeśli jeden but jest za mały, to cała para będzie niezdatna do noszenia.

Niektóre rzeczy ocenia się w jednej kategorii. Na przykład chciwość i strach, hojność i odwaga. Jeśli jedna z cech będzie wadliwa, zostanie to odzwierciedlone w drugiej.

Długie przemówienie jest charakterystyczne dla tego, kto nie zna swojego celu.

Człowiek, który posiada znaczną wiedzę, wyjaśnia sprawę krótko i zwięźle. A ten, którego wiedza jest niedostateczna, przypomina mętną wodę: mówi dużo, chaotycznie i niezrozumiale.

Czytelnik rozumie to, co przeczytał, zgodnie z poziomem swojego umysłu.

Ten, kto słucha lub czyta jakąś książkę, rozumie dokładnie tyle, ile zdoła ogarnąć jego umysł. Jeśli rozumu jest zbyt mało, to jaki będzie pożytek z przeczytania nawet najwspanialszego dzieła? Czy umysł, mający objętość liczoną w centymetrach sześciennych, zdoła pomieścić ocean? Podobnie jak wielka jest różnica pomiędzy pożywieniem potrzebnym dla mrówki i słonia, tak samo zachodzi wielka różnica między możliwościami

umysłowymi ludzi, którzy różnie pojmują bożą mądrość, jaka zawiera się we wszechświecie, i w różnym stopniu przyswajają swoją część z tej wiedzy. Na przykład sprawiedliwi i grzesznicy.

WIARA

Wiara podobna jest do drzewa, którego korzenie wspierają się na silnym słowie, danym samemu sobie.

Drzewo ginie, jeśli wyrwiemy je z korzeniami. Podobnie umiera ten, kto nie dotrzymuje danego słowa, niszcząc fundamenty własnej wiary. Wiara zobowiązuje człowieka do trzymania się danego słowa. Ponadto Bóg, gdy wymienia cechy niewiernych, których serca są zapieczętowane, mówi tak:

W większości z nich nie znaleźliśmy wierności przymierzu. Przeciwnie, okazało się, że większość z nich to ludzie wiarołomni (sura *Przegrody*, 7:102).

ISTOTA CZŁOWIECZEŃSTWA

Dusza ludzka podobna jest do lasu. Tak jak w lesie żyją dziki, wilki oraz inne zwierzęta o pięknych i wstrętnych zwyczajach, tak też duszę zamieszkują cechy równie wstrętne i piękne.

Człowiek został obdarzony zarówno wszystkimi dobrymi, jak i złymi właściwościami, bowiem wynika to z celu i mądrości przechodzenia ziemskiego egzaminu. Aby go przejść, trzeba uwolnić się od złych cech i wykazywać się tylko dobrymi. Najwyższy Bóg mówi:

Na duszę i na Tego, który ją ukształtował i tchnął w nią występność i prawość (sura *Słońce*, 91:7–8).

To wszystko zależy od prawidłowego rozumienia samego siebie. Ten, kto nie dostrzega wewnątrz siebie żmii *nafsu*, nie zdoła zabezpieczyć się przed jej ukąszeniami i jadem. Dlatego „kto poznał samego siebie, ten poznał Boga" (Adżluni, *Kaszful chafa*, II, 361).

Stan duszy człowieka jest odciśnięty na jego twarzy.

Nie można ukryć swoich uczuć. Wewnętrzne przeżycia zawsze pozostawiają ślad na ludzkim obliczu i nie ukryją się przed wzrokiem znających Boga, którzy postrzegają duchowym widzeniem. Dla nich twarze ludzi są witrynami ich wewnętrznego świata.

Nie ma lepszego wychowawcy niż oczy.

Oczy człowieka, niczym czyste zwierciadło, przekazują duszy to, co się w nich odbija. Jeśli właściwie wykorzysta się ten wielki dar Najwyższego, jakim jest wzrok, wtedy oczy mogą stać się najlepszym nauczycielem i wychowawcą. Czasami jedno spojrzenie zdolne jest zastąpić tysiące tomów ksiąg. Przenikliwość oczu można zwiększyć dzięki duchowemu widzeniu.

Stań się pięknym słowem, którym będą cię wspominać. Albowiem człowiek pozostaje w słowach, które o nim wypowiadają.

Nasi przodkowie mawiali: „Osioł umrze i pozostanie po nim siodło. Umrze człowiek i pozostaną po nim jego dzieła". Człowiek, dzięki dobrym uczynkom, pozostawia po sobie dobrą pamięć. Z tego punktu widzenia najlepszym przykładem są pobożni słudzy Najwyższego Boga. Przez całe swoje życia mówili i czynili tylko dobro, co dało im nieśmiertelność.

ROBIENIE RZECZY DOBRZE

Wyrzuty sumienia z powodu nienależycie wykonanej pracy nie będą usprawiedliwione żadnymi uzasadnionymi przyczynami. Żadne też lekarstwo od nich nie uwolni.

Wyrzutów sumienia nie leczy się ani usprawiedliwieniami, ani lekarstwami. Jedynym wyjściem z tego położenia, zamiast jęczeć i wzdychać, jest zrobić to, co trzeba. Dlatego zasadą życia każdego muzułmanina powinna być uczciwość, czyste sumienie i śmierć w takim stanie. Czyste sumienie pozwala człowiekowi szanować samego siebie i czyni go godnym ludzkiego szacunku.

ZADOWOLENIE – NAMIĘTNOŚĆ

Bez względu na to, jak bogaty jesteś, i tak zjesz tylko tyle, ile zdołasz. Jeśli zanurzy się w morzu dzbanek, to wypełni się jedynie taką ilością wody, jaką może pomieścić, a reszta pozostanie.

Namiętność w żaden sposób nie zwiększa możliwości. Nawet jeśli ludzkie namiętności nie mają granic, to potencjał człowieka i tak pozostanie ograniczony. Jeśli, ulegając namiętnościom, będzie próbowało się zmieścić morze w dzbanie, wtedy woda, która wypełni go po brzegi, zacznie się przelewać bez pożytku. Dlatego przy każdym działaniu należy opierać się nie na upodobaniach i pasji, ale potencjale człowieka. W przeciwnym razie człowiek w ogniu namiętności popada w zgubne marnotrawstwo.

Wiele ryb, znajdujących się bezpiecznie w wodzie, z powodu swojego namiętnego pożądania daje się złapać na haczyk.

Namiętne pragnienia oślepiają oczy. Nadejdzie taki moment, że nawet najbardziej czujne oczy nie zdołają zauważać niebezpiecznych dołów, w które mogą wpaść. A to dlatego, że przyczyną nieszczęść jest gorące życzenie natychmiastowego otrzymania pożądanego.

CHARAKTER I UMIEJĘTNOŚCI

Kto jest podobny duszą do myszy, temu kot jest panem.

Ludzka dusza jest panem jego wewnętrznego świata. Ale jeśli podąży za szatanem i stanie się niewolnikiem nikczemnych działań, upodobni się w ten sposób do myszy, będącej niewolnikiem kota – *nafsu*. Rezultatem tego stanie się zguba w obu światach. Dlatego w islamie walkę z *nafsem* nazywa się wielkim dżihadem. Aby osiągnąć w niej sukces, trzeba przezwyciężyć panowanie *nafsu* i podporządkować się tylko Bogu.

Gdy wrony kraczą, słowik milknie.

Grubiańskie, nieprzyzwoite wyrażenia ranią wrażliwe i delikatne dusze. Przypomina to położenie gazeli, którą zamknięto w stajni z osłami, jak opisuje to jedna z opowieści *Masnawi* Maulany Rumiego (*ra*).

Zwracaj uwagę na to, z kim przystajesz i zastanawiaj się, w jaki sposób przekazać mu prawdę, aby nie tracić sił na próżno. Mówił o tym Prorok (*saał*): *Zwracaj się do ludzi w zależności od ich poziomu* (Buchari, *Ilm*, 49). Albowiem korzyść, którą chcesz komuś przynieść, ograniczona jest wolą i zdolnością zrozumienia tego człowieka.

Skoro siejesz pszenicę, nie spodziewaj się, że wyrośnie z niej jęczmień.

Rezultat każdego działania zależy od szczerości i włożonego weń wysiłku. Jest to równie naturalne jak prawa przyrody. Jeśli posieje się jęczmień, wyrośnie z niego jęczmień, a jeśli posiana zostanie pszenica, wtedy wyrośnie pszenica.

Oceniaj człowieka po tym, co pociąga go w tym świecie.

Szczur czuje się szczęśliwy, żyjąc na śmietniku, a motyl jest szczęśliwy jedynie pośród pięknych kwiatów. To przejaw tkwiącej w nich natury. Podobnie skłonności człowieka zależą od jego naturalnych cech. Dlatego źródło *fajzu* (duchowej energii) dla prawowiernych znajduje się wśród prawowiernych, a pożywienie grzeszników wśród grzeszników. Abu Bakr (*ra*) odrodził się, gdy przebywał z Prorokiem (*saał*). Natomiast Haman w swym okrucieństwie wpadł w tę samą zgubną przepaść, co Faraon.

Z pozoru powierzchnia srebra jest biała i błyszcząca, ale czerni ręce i odzież. Języki płomieni są jasnoczerwone, ale spójrz, jaki szary popiół pozostanie, gdy spalą się szczapy drewna.

Nie ma żadnej korzyści dla człowieka z tego, aby starał się wyglądać zewnętrznie lepiej, niż wygląda w rzeczywistości. Piękne opakowanie nie ukryje wewnętrznej pustoty. Dlatego ozdabianie świata wewnętrznego jest znacznie ważniejsze od upiększania powierzchowności. Ale najważniejsze to utrzymywanie w porządku i równowadze obu światów, wewnętrznego i zewnętrznego.

Jeśli każdy poryw wiatru kołysze tobą jak trawą, to nawet jeśli z wyglądu jesteś podobny do góry, nie będziesz wart ani źdźbła trawy.

Jeśli będziesz pod wpływem wszystkiego co nieprawidłowe i negatywne, to znajdziesz się w marnym położeniu. Dlatego człowiek nabiera wartości, gdy okazuje siłę, roztropność, wni-

kliwość i zdecydowanie w stosunku do wszystkich negatywnych zjawisk. Szlachetny Ali, opowiadając o niedoścignionej sile wiary Abu Bakra (*ra*), mówił:

„Abu Bakr w swojej wierze i *istikamie* (prawości w podążaniu prawdziwą drogą) był niczym góra. Żaden (wrogi) wiatr nie miał na niego wpływu".

Jeśli osioł pójdzie na zakupy, to z pewnością kupi niedojrzałą dynię.

Każda istota pragnie tego, co potrzebuje. Proste stworzenia mają proste potrzeby i pragnienia, niskie dusze potrzeby podstawowe, a wielkie dusze – wielkie. Dlatego poziom człowieka ocenia się po tym, do czego dąży.

Na szalach wagi jęczmień i złoto mają taką samą wagę, ale cena jęczmienia nie jest równa złotu.

Z fizycznego punktu widzenia wszyscy ludzie są jednakowi i zbudowani z ciała, jednak ich duchowa wartość nie jest identyczna. Są ludzie bardzo podobni zewnętrznie, ale wewnętrznie zupełnie różni.

Dwa gatunki trzciny rosną obok siebie i odżywiają się tą samą wodą. Ale jeden wyrośnie pusty w środku, a drugi wypełniony cukrem.

Ostateczny rezultat zależy od struktury i możliwości tego, czego dotyczą starania. Żmija zmienia wody wiosennego deszczu w jad, a mięczak w perłę.

Dobra, jakie znajdują się w rękach człowieka, nabierają cech ich właściciela. Ciężkie doświadczenia osoby o słabej wierze i złym charakterze powodują, że staje się buntownikiem przeciwko Bogu. Natomiast dla prawdziwego muzułmanina, który znajduje się na drodze prawdy, okazał skruchę Bogu i poddał się Mu, stają się przyczyną jego cnotliwości i dostatku.

Na ziemi, na której znajduje się tak wiele najróżniejszych jadalnych darów, szczury i tak będą się żywić odpadkami. Żuczek gryzący drewno myśli: „Czy ktoś ma taką smaczną chałwę jak ja?”.

Każda istota uznaje pokarm za odpowiedni dla siebie w zależności od preferencji swojej natury. Hiena i sęp żywią się padliną i nie chcą zamienić jej na czyste i świeże pożywienie. Tak samo człowiek posiada właściwości, które wchłania z pożywienia fizycznego i duchowego, sprawiającego mu przyjemność. Jeśli cieszą go rzeczy dobre i piękne, to oznacza, że jest posiadaczem najlepszej postaci i charakteru. Ale jeśli zadowalają go rzeczy podstawowe i wstrętne, to znajduje się na najniższym stopniu wśród stworzonych. Sławny sędzia Goriot mówił:

„Uczyń żabę władcą jakiegoś kraju, a zapragnie zamienić go w błoto”.

SŁUŻBA BOGU I POZNANIE

Jeśli ziemia zacznie walczyć z niebem, wyschnie i umrze.

Walka z głównym źródłem siły i energii doprowadzi wyłącznie do strat i żalu. Walczyć z Bogiem, który daje człowiekowi życie i wszelkie dobra, jawi się katastrofą większą niż śmierć. Człowiek powinien wreszcie uzmysłowić sobie, kogo bezustannie potrzebuje, i w każdych warunkach pokłonić się przed Prawdziwym i Jedynym Władcą wszystkiego, co istnieje.

Człowiek został posłany na ten świat, żeby poznać sekrety wszechświata.

Człowiek osiąga określony poziom duchowy dzięki *muhabbatowi* (natchnionej miłości) i *marifatowi* (boskiemu poznaniu). Ten świat skrywa tysiące zagadek, które musi odgadnąć. Roz-

wiązując je, pozna sekrety ziemi i z każdym oddechem będzie zbliżał się do Prawdziwego Boga. Poczuje przepływ potoków boskiej siły i woli, a w natchnieniu wiary pozna mistrzostwo i potęgę Bożego stworzenia. Właśnie w tym celu został posłany na ten świat. Szejch Sadi Szirazi mówił:

Dla obdarzonych światłem poznania (arifów) jeden listek z drzewa staje się dywanem (zbiorem poezji), a dla ignorantów nawet całe drzewo nie jest warte jednego listka.

Modlitwa i oddawanie czci oznacza bycie z Bogiem. Dla tych, którzy stale są z Bogiem, śmierć i życie mają inny sens.

Modlitwa i oddawanie czci to chwile, gdy człowiek osiąga bliskość z Bogiem. Dlatego Najwyższy Bóg mówi: **[...] padnij na twarz i zbliż się ku Bogu!** (sura *Skrzepnięta krew*, 96:19). Jeśli nie będziemy dążyć do tego, śmierć będzie strasznym końcem, który nadejdzie nieoczekiwanie.

Zikr (rozumienie Boga) wprawia myśli w ruch. Roztop słońcem zikru zastygłe myśli.

Gdy myśli zamienią się w *zikr*, wtedy zaczynają się poruszać. Dlatego że wspominanie wypełnia rozum i serce tym, kogo wspominasz. Kiedy wygłodniałe dziecko przypomina matce o swojej potrzebie, ona za każdym razem z radością je karmi. Pojmowanie Boga przewyższa wszystko, ale jeszcze cenniejsza jest Jego odpowiedź na to wspominanie. Dlatego, aby realizować swoje wspaniałe pomysły, trzeba przyznawać, że wspominanie Boga jest słońcem, które zawsze będzie je oświetlać i rozpalać. Spokój i szczęście na tym świecie można osiągnąć, jeśli zawsze i wszędzie będzie się przebywać z Najwyższym Bogiem. Sekretem tego sojuszu jest wspominanie Boga. W Koranie Najwyższy Bóg mówi:

Wspominanie Boga daje sercom ukojenie! (sura *Grom*, 13:28).

DROGA DUCHOWA

Jeśli chcesz promieniować światłem dnia, musisz zniszczyć swój nafs, który podobny jest do mroku nocy.

Nie sposób do jednego kubka wlać jednocześnie wodę czystą i brudną, aby zachować ich właściwości. Jeśli w człowieku jego *nafs* zajmuje pierwsze miejsce, to właściwości serca będą obumierać. Natomiast jeśli na pierwszym miejscu będą właściwości serca, wtedy *nafs* przestanie przewodzić. Dlatego ten, kto chce uczynić swoją duszę piękną, powinien przede wszystkim wyzwolić się od negatywnych cech *nafsu*. Jeśli rana nie zostanie oczyszczona z ropy, to balsam nie przyniesie żadnego pożytku. Należy wykształcić *nafs* tak, aby serce zyskało wewnętrzne światło i wszystko wokół oświetliło promieniami wspaniałej moralności.

Jeśli nie chcesz, aby dosięgło cię jakiekolwiek zło od innych, nie mów złych słów, nie ucz złego i nie myśl źle.

Jak mówi się wśród ludu: „co posiejesz, to i zbierzesz". Dlatego najskuteczniejszym środkiem obrony przed złem jest ukazywanie piękna i poprawności w słowach oraz w samej swej istocie.

Kiedy patrzysz na wielkich, początkowo ich światło oślepia oczy, ale także oświeca i rozjaśnia. Przyzwyczajaj swoje oczy do światła (duchowości), przecież nie jesteś nietoperzem. Zdolność przewidzenia rezultatu działania jest oznaką twojego światła.

Człowiek ma skłonność zarówno do rzeczy wysokich, jak i niskich. Wspinaczka na drodze ku Najwyższemu jest ciężka dla *nafsu*, który zamieszkuje przemijający świat, ale człowiek może wznieść się jedynie wtedy, gdy podąża w tym kierunku. Światło wieczności czyni tych, którzy posiadają duchową doj-

rzałość, podobnymi do słońca. Dla nietoperza jest ono niedostępne. Dlatego trzeba stale starać się, aby zwracać wzrok i duszę w stronę prawowiernych. O tych, którzy osiągnęli ten stopień, Prorok (*saał*) mówił: *Bójcie się przenikliwości muzułmanina, albowiem patrzy on przez nur (światło) Boga*.

Zaprawdę, źródłem karmiącym światło oczu i przenikliwość serca są dobre czyny i dozwolone pożywienie. Ten, kto właściwie posłuży się tymi dwoma źródłami, stanie się posiadaczem najwyższego stopnia przenikliwości i nigdy nie zejdzie z drogi. Takich ludzi można uważać za posiadaczy *karamatów* (cudownych zjawisk, demonstrowanych przez tych, którzy poznali Boga zgodnie z Jego wolą).

Poród jest dla matki rozdzierającym bólem, a dla dziecka ocaleniem z uwięzienia.

Niektóre zjawiska i rzeczy posiadają kilka aspektów. Z jednej strony jest to dla kogoś utrudnienie, z drugiej natomiast ułatwienie. Z tego punktu widzenia lepiej będzie nie odmawiać miłosierdzia, myśląc o trudnościach, a przeciwnie, widząc miłosierdzie, pogodzić się z trudnościami. Taka sama jest również pozycja duchowych mentorów.

Sznur powinien mieć sto metrów. Jeśli będzie krótszy choćby o metr, woda nie nabierze się do wiadra!

Aby osiągnąć odpowiedni rezultat, niezbędne są wszystkie niezbędne materiały i spełnienie wszystkich nieodzownych warunków. Jeśli czterokołowy wóz będzie ogólnie w porządku, ale zabraknie mu tylko jednego koła, to nie nada się do użytku.

Dopóki kobieta nie urodzi dziecka, krew w jej piersi nie zamieni się w mleko.

Zanim ciężarna nie urodzi, z jej piersi nie pocieknie mleko. Tak samo człowiek, dopóki nie przejdzie przez życiowe trudy

i próby, nie zdoła stworzyć wspaniałego dzieła. Tym sposobem cała trucizna trudności, którą dotychczas pił, zamieni się w sorbet. Ale bez trudności także sorbet stanie się trucizną. Dlatego ziemskie życie to tytaniczny wysiłek prowadzący do tego, żeby osiągnąć wieczne szczęście.

PRAGNIENIA *NAFSU*

Gniew i rozpusta wprowadzają człowieka w zbłądzenie, sprowadzają duszę z prawdziwej drogi. Okrucieństwo tyranów jest ciemną studnią.

Maszty rozsądku i duszy człowieka, które utrzymują żagiel właściwego kierunku życia, trzęsą się od uderzeń fal gniewu i rozpusty, aż wreszcie się łamią. A to dlatego, że owe niezmienne właściwości osłabiają zdrowy umysł i serce człowieka, prowadząc je do zła. Ale ci, którzy przezwyciężają gniew i powstrzymują się od rozpusty, są chronieni przed wypadnięciem za burtę.

Prawda rani tylko złych ludzi.

Właściwością złych ludzi jest nieprzyjmowanie prawdy. Jeśli w człowieku zanika pragnienie dobra i prawdy, w duszy zaczynają wyrastać złe cechy. Najbardziej oczywistym tego przykładem jest niepokój, który wywołuje w nim prawda.

PRZYGOTOWANIE DO ŚMIERCI

Co posiadasz? Co zarobiłeś? Jaką perłę wydobyłeś z dna morza? Na Mahszarze (miejscu, gdzie wszyscy będziemy zebrani w Dniu Sądu) wszystko to zostanie ujawnione.

Nic we wszechświecie nie przepada bez śladu. Dźwięki i obrazy utrwalają się w sferze powietrznej, która otacza na-

szą planetę do wysokości około dziesięciu tysięcy kilometrów i jest księgą czynów dla wszystkich stworzonych. W Dniu Sądu wszystkie te obrazy i dźwięki zostaną zebrane w jeden film, i nikt nie będzie mógł potem powiedzieć, że nie wykonał jakiegoś działania. W ajacie Świętego Koranu mówi się:

Czytaj swoją księgę! Wystarczy dzisiaj twoja dusza, aby wystawić ci rachunek (sura *Podróż nocna*, 17:14).

PRAWIDŁOWE KORZYSTANIE Z CZASU

Dopóki śmierć nie zabrała tego, co otrzymałeś, oddaj to, co trzeba oddać.

Sawan to ostatnia odzież na życiowej drodze, anulująca wszystkie przemijające dobra. Po przyodzianiu tej szaty nie jest już możliwe uczynienie czegokolwiek lub okazanie skruchy. To oznacza, że dniem przygotowania do rozliczenia, które uratuje nas w Dniu Sądu, jest dzień dzisiejszy. Czas to wielkie miłosierdzie Boga, ponieważ nie można go cofnąć, uzbierać na zapas, wziąć lub pożyczyć. Najwyższy Bóg przysięga na czas. Dlatego dzień wykonania dobrych uczynków przypada dzisiaj. Dzień zwrotu depozytu (*amanatu*) prawdziwemu Właścicielowi jest także dzisiaj. Nie na darmo mówi się: *Ci, którzy powiedzieli: „Zrobię to jutro", zginęli.*

Szczęśliwy jest ten, kto wypełnia swój czas dobrymi uczynkami, dopóki nie dosięgnie go śmierć.

SPIS TREŚCI

WSTĘP 9
CO SIĘ W TOBIE KRYJE, CZŁOWIEKU? 15
PRZYNOŚ DOBRO JAK WIOSENNY DESZCZ! 27
WYCHOWANIE NOWEGO POKOLENIA 35
WYKORZYSTANIE SŁABEGO MATERIAŁU 45
PRZENIEŚ SIĘ DUSZĄ DO *BAJNUL HARAMAJN* 57
PÓKI CZAS NIE PRZEMINĄŁ I SŁOŃCE NIE ZASZŁO 71
SPIESZCIE SIĘ OKAZAĆ SKRUCHĘ 83
LUDZKA NIEWDZIĘCZNOŚĆ 95
OBMAWIANIE – ZATRUTE OSTRZE 107
WARTOŚĆ POUCZENIA 123
UKRYTA TAJEMNICA MODLITWY 139
KROPELKI MĄDROŚCI od czcigodnego Maulany 153
- Bez pośpiechu 155
- Chciwość 155
- Głód 156
- Sprawiedliwość i niesprawiedliwość 156
- Miłość i cierpienie 156
- Uświadomienie sobie Boga 157
- Rozum i myślenie 158
- Ciemnota 159
- Cierpienie, eliksir i cierpliwość 160
- Przyjaźń 161
- Świat śmiertelny 163

Dobre obyczaje 165
Konieczność różnorodności 165
Dusza 166
Grzech i skrucha 166
Umiarkowanie.....167
Bogobojni słudzy Boga 169
Widzenie prawdy.....173
Dochód dozwolony (halal) 174
Szczerość i oddawanie czci.....175
Nauka – poznanie 175
Wiara.....178
Istota człowieczeństwa 178
Robienie rzeczy dobrze.....180
Zadowolenie – namiętność.....180
Charakter i umiejętności.....181
Służba bogu i poznanie..... 184
Droga duchowa.....186
Pragnienia *nafsu*.....188
Przygotowanie do śmierci 188
Prawidłowe korzystanie z czasu 189